

Gazeta Polska codziennie

CZAS HURAGANÓW?

Sobota-Niedziela
11-12/08/2018

cena **2,99 zł**
(w tym 8% VAT)

#186 (2100)
NAKLAD 57 589
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



JUŻ DZIŚ
„Niecodzienna
Gazeta Polska”!

W weekend przypada rocznica największego huraganu w historii Polski. Żywioł spowodował śmierć sześciu osób i straty materialne na kilkaset milionów złotych. Wczoraj Rządowe Centrum Bezpieczeństwa uruchomiło Alert RCB – system esemesowego ostrzegania przed możliwymi nawałnicami. **s.4**

REKLAMA

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
4 000 000
Graj w **LOTTO**

SKANDAL \ Prezydent Gdańska wykorzystuje 1 września do politycznej rozgrywki



Adamowicz chce zawłaszczyć Westerplatte

Wojsko Polskie ma być wykluczone z odbywających się 1 września na Westerplatte uroczystości związanych z rocznicą wybuchu II wojny światowej – taką decyzję podjął Paweł Adamowicz, prezydent miasta Gdańsk, które jest organizatorem obchodów. – Skandal, to sytuacja nie do pomyślenia [...]. Nie wyobrażam sobie, żeby 1 września na Westerplatte nie było Wojska Polskiego – powiedział szef MON Mariusz Błaszczak i zażądał od włodarza Gdańska zmiany postanowienia.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3

ŚWIAT

s.6

Kształcić, nie utrzymywać

Rząd w Madrycie proponuje utworzenie euroafrykańskiej wersji programu wymiany studenckiej Erasmus. Polegałby on na przyjmowaniu imigrantów z Afryki na trzyletnie studia w Europie, a następnie odsyłanie ich jako specjalistów do ojczyzn.

GOSPODARKA

s.8

Do wymiany jest niemal 80 proc. sieci

Ministerstwo Energii zapowiada stworzenie krajowego planu okablowania sieci jako elementu polityki energetycznej państwa. Będzie to program bardzo kosztowny i rozłożony na lata. Aby okablować najważniejsze linie przebiegające przez lasy, potrzeba ok. 11 mld zł.

GOSPODARKA

s.9

Jest umowa na kolejny odcinek Via Carpatii

Wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz podpisał umowę z wykonawcą na budowę podkarpackiego odcinka drogi ekspresowej S19 będącej częścią szlaku Via Carpatia. Ma on być gotowy za 34 miesiące. Via Carpatia ma połączyć litewską Kłajpedę z greckimi Salonikami.

ŚWIAT

s.7

Kreml grozi USA wojną gospodarczą

Ewentualne sankcje nałożone przez Stany Zjednoczone m.in. za ingerencję w proces wyborczy w USA premier Rosji Dmitrij Miedwiediew traktuje jako wypowiedzenie wojny gospodarczej. – Rosja gotowa jest odpowiedzieć wszelkimi możliwymi sposobami na działania Waszyngtonu. Nasi amerykańscy przyjaciele powinni to zrozumieć – ostrzega szef rosyjskiego rządu, który w piątek przebywał z oficjalną wizytą na Kamczatce.



ft. Sergei Karapin/Reuters



CZARNECKI \ Bez rozgłosu i partyjniackiego opozycyjnego zgietku odbywają się – tak jak przez ostatnich osiem lat – uroczystości upamiętniające polską tragedię w Smoleńsku. Również wczoraj modliliśmy się za tych, którzy zginęli za Polskę.

s.2



NISZTOR \ Afera GetBacku to szansa na oczyszczenie sektora finansowego z przestępców w białych kołnierzykach od lat wykorzystujących niedoskonałości systemu do zbijania fortun. Potrzebna jest jednak determinacja nie tylko organów ścigania, ale także Komisji Nadzoru Finansowego.

s.2



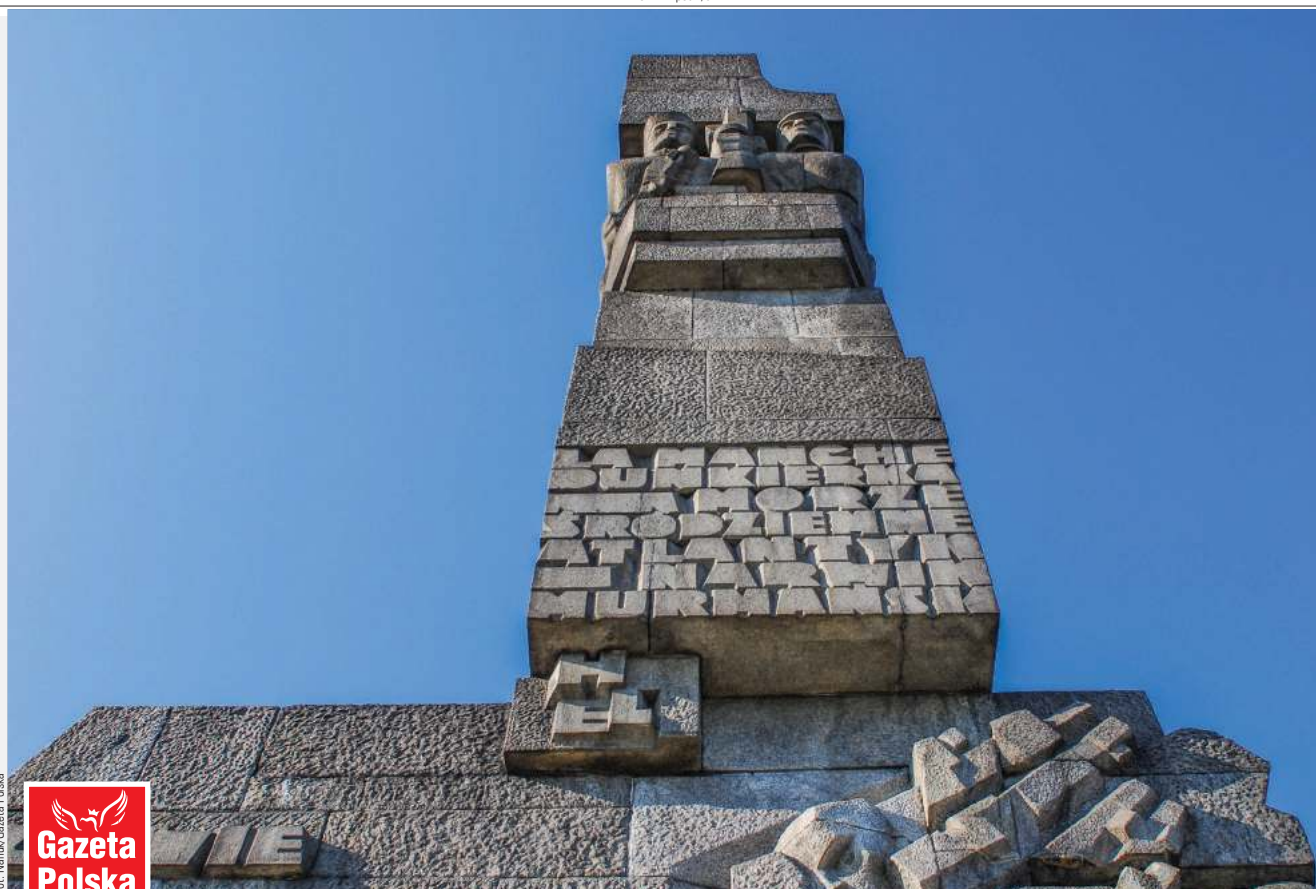
ISSN 2083-7119 3 2>
9 772083 711067
@11_08 kod 20837119_06_32_issn



George Washington

(1732–1799) pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1790–1797

\\ Pracuj wciąż nad tym, aby w twojej piersi był żywy ten płomyk Boskiego ognia, który nazywa się sumienie. \\



POGODA

Sobota 11.08 deszcz

WSCHÓD słońca 05:12 ZACHÓD słońca 20:10
Imieniny obchodzą: Aleksander, Filomena, Herman, Klara, Ligia, Lukrecja, Rufin, Tyburcja, Tyburcjusz, Tyburcy, Włodzimierz, Włodzimierz, Włocław, Zuzanna

Gdańsk	Lublin
24°C	21°C
18°C	19°C
Katowice	Kraków
24°C	21°C
19°C	18°C
Łódź	Poznań
23°C	24°C
17°C	17°C
Warszawa	Wrocław
22°C	25°C
18°C	18°C

Niedziela 12.08 prawie bezchmurnie

WSCHÓD słońca 05:13 ZACHÓD słońca 20:08
Imieniny obchodzą: Anicet, Aniceta, Bądzław, Cyriak, Digna, Euzebiusz, Fotyn, Herkulan, Hilarianna, Innocenty, Joanna, Julian, Julianna, Larys, Lech, Leonida, Letycja, Makary, Wiktoria, Łukasz

Gdańsk	Lublin
23°C	22°C
17°C	15°C
Katowice	Kraków
25°C	26°C
16°C	15°C
Łódź	Poznań
22°C	24°C
15°C	16°C
Warszawa	Wrocław
23°C	25°C
15°C	16°C

PIOTR NISZTOR

Lepiej późno niż wcale

Afera GetBacku to szansa na oczyszczenie sektora finansowego z przestępców w białych kołnierzykach od lat wykorzystujących niedoskonałości systemu do zbijania fortun. Potrzebna jest jednak determinacja nie tylko organów ścigania, ale także Komisji Nadzoru Finansowego. Choć trzeba przyznać, że ta stojąca na straży bezpieczeństwa sektora finansowego instytucja po wybuchu afery GetBacku podjęła zdecydowane działania wobec zaangażowanych w nią podmiotów. Niektórzy pewnie powiedzą, że zbyt późno, ale jednak lepiej późno niż wcale. Komisja wszczęła postępowania wobec czterech TFI, które pieniądze swoich klientów zainwestowały w obligacje GetBacku. Mogą się one zakończyć karami finansowymi i odebraniem licencji. Jaka będzie decyzja KNF, trudno nawet spekulować. Można to jednak postrzegać jako ostrzeżenie dla wszystkich tych, którzy lekką ręką inwestują pieniądze klientów w wątpliwe giełdowe bańki.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH MUCHA

„Gazeta Polska” mistrzem Polski

A tyle było gadania, że „za pieniądze zarobione w Lidze Mistrzów Legia Warszawa odjedzie Ekstraklasie w siną dal”. Tymczasem ten bolid właśnie roztrząsał się o ścianę złożoną z luksemburskich amatorów, którzy w piłkę grają zapewne rzadziej niż mój redakcyjny kolega Jacek Liziniwicz. Ten w każdą niedzielę miga się w ten sposób od redakcyjnego piwa. Teraz pewnie też nie przyjdzie, bo musiałby jako kibic Legii słuchać złośliwości. Porażka Legii (1:2) z F91 Dudelange to jednak niejeden przykład upadku polskiej piłki klubowej. Podobnie zaprezentowała się inna „lokomotywa” – poznański Lech. „Kolejorz” przegrał z belgijskim KRC Genk 2:0. Tu z kolei mogę się pośmiać z redaktora Piotra Lisiewicza, który z niewiadomych przyczyn uważa Lecha za najlepszą drużynę świata. Ale sam też nie mam powodu do uśmiechu. Zapowiadana przez trenerów jako „idąca po mistrza” Cracovia szoruje po dnie tabeli. Chyba czas najwyższy złożyć drużynę z klubowiczów „GP” i redakcji. Gorzej nie będzie, śmieszniej na pewno, a patrząc na poziom naszej ligi, mamy spore szanse na sukces.



Marcin Wolski

Obrona Westerplatte

Prezydent Adamowicz
odpłynął gdzieś latem,
nie chce polskich żołnierzy
mieć na Westerplatte.
„Niech w tej roli zastąpią
ich mali harcerze!”
A nie lepiej to miejsce
oddać Bundeswehrze?

Ryszard
CzarneckiTomasz P.
Terlikowski

Uparta pamięć

Bez rozgłosu i partyjniackiego, opozycyjnego zgiełku odbywają się uroczystości upamiętniające polską tragedię w Smoleńsku, również wczorajsze msze św. odprawione w kościele seminaryjnym, a następnie w katedrze św. Jana w Warszawie. Modliliśmy się za tych, którzy zginęli za Polskę. Ci wszyscy, którzy – nic nie rozumiejąc z jej przeszłości ani teraźniejszości – myśleli, że po obchodach ósmej rocznicy Smoleńska przestaniemy się modlić, pewnie się dziwią. Dla nich pamięć o bohaterach, szacunek dla narodowej historii, także tej tragicznej, jest czymś dziwnym – tak, jak dla Donalda Tuska polskość była „nienormalnością”. Dla nas jest czymś oczywistym, jak dla jaskółki powietrze. „Jako Polacy mamy obowiązki polskie – pisał Roman Dmowski – a do nich należy uparta pamięć”. Polskim obowiązkiem są też jednak czyny. Stąd inspirowana przez Rzeczpospolitą międzynarodowa presja na Rosję (ostatnio żądanie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, aby oddać wrak i czarną skrzynkę Tu-154M) w sprawie wyjaśnienia dramatu z 10 kwietnia. Tak, potrzebne są i modlitwy, i działania dyplomatyczne. I jedno, i drugie często lubi ciszę. Tak jak wczoraj o świcie na Krakowskim Przedmieściu w stolicy.

Oczyszczenie

Kilka lat temu wraz z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim wywołaliśmy niebываły skandal, mówiąc o tym, że homolobby niszczy Kościół. Psy wieszano wówczas na nas przez dłuższy czas, uważano, że niszczymy Kościół. Teraz ta prawda przenika powoli do świadomości także katolików, ale... niestety niewiele z niej wynika. Wciąż nie brakuje hierarchów (ostatnio opinię taką wygłosił kard. Cuppich), którzy przekonują, że skandale seksualne nie mają nic wspólnego z homoseksualizmem. Takie rzeczy można oczywiście powiedzieć, ale nie sposób ich udowodnić. Według amerykańskiego raportu dotyczącego skandali seksualnych w Kościele z 2002 r. 80–90 proc. przestępstw dotyczyło chłopców w wieku dorastania i młodzieńców. Jeśli to nie ma nic wspólnego z homoseksualizmem, to co ma? Jeśli wykorzystywanie kleryków i młodych kapłanów przez kard. McCarricka nie ma nic wspólnego z homoseksualizmem, to co ma? Czego jeszcze trzeba, żeby twardo wprowadzić zakaz Benedykta XVI dotyczący święcenia osób o trwale zakorzenionej skłonności homoseksualnej i rozważyć usunięcie ze stanu duchownego osób o trwale zakorzenionej skłonności i ją realizujących? Czy naprawdę trzeba zniszczyć Kościół (tak, pamiętam, że On jest wieczny, ale nie w każdym kraju ani miejscu), żeby niektórzy hierarchowie podjęli konkretne działania?



SKANDAL \ Prezydent Gdańska wykorzystuje obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej do politycznej rozgrywki

Adamowicz chce zawłaszczyć Westerplatte

Wojsko Polskie ma być wykluczone z odbywających się 1 września na Westerplatte uroczystości związanych z rocznicą wybuchu II wojny światowej – taką decyzję podjął Paweł Adamowicz, prezydent miasta Gdańsk, które jest organizatorem obchodów. – Skandal, to sytuacja nie do pomyślenia [...]. Nie wyobrażam sobie, żeby 1 września na Westerplatte nie było Wojska Polskiego – powiedział szef MON Mariusz Błaszczak i zażądał od wóldarza Gdańska zmiany postanowienia.

Jan Przemyski

W czwartek Polskę obiegła informacja o tym, że prezydent Gdańska Paweł Adamowicz nie chce zaprosić Wojska Polskiego na uroczystości upamiętniające wybuch II wojny światowej, które jak co roku odbędą się 1 września na Westerplatte. Na to postanowienie szybko zareagował szef Ministerstwa Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak, który w specjalnym oświadczeniu powiedział, że mamy do czynienia ze skandalem. – Przypominam prezydentowi Gdańska, że Gdańsk jest częścią Rzeczypospolitej Polskiej, a Westerplatte jest symbolicznym miejscem pokazującym męstwo polskiego żołnierza, Westerplatte to miejsce symboliczne, to na Westerplatte rozpoczęła się II wojna światowa – grzmiał szef resor-

tu obrony. Dodał również, że Paweł Adamowicz nie ma prawa traktować stolicy Pomorza jako prywatnego folwarku. W odpowiedzi wóldar Gdańska zwołał konferencję prasową, na której próbował tłumaczyć swoją decyzję. – Wojsko Polskie jest integralną częścią Westerplatte. Jak co roku przedstawiciele służb mundurowych są zapraszani i uczestniczą w uroczystościach o godz. 4.45 1 września na Westerplatte – mówił Adamowicz. Podkreślił również, że nie ma zaufania do „politycznego, partyjnego kierownictwa MON”. Z kolei resort obrony szybko wystosował kolejne oświadczenie, w którym zarzucił prezydentowi Gdańska, że ten skłamał, mówiąc, iż Wojsko Polskie zostało zaproszone na uroczystości na Westerplatte. „W połowie lipca prezydent nie chciał się spotkać z do-



Obchody 78. rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

wódcą Garnizonu Gdańsk, który próbował przekonać go do zmiany decyzji w sprawie udziału żołnierzy podczas uroczystości. Zamiast tego skierował pismo, w którym jasno podkreślił, że w tym roku podczas rocznicy wybuchu II wojny światowej przewiduje udział jedynie asysty harcerskiej” – podano w komunikacie, do którego załączono skan wspomnianego pisma. O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy również historyka Tadeusza Płuzańskiego. – Nie wyobrażam sobie uroczystości na Westerplatte bez udziału Wojska Polskiego. Pan Adamowicz nie ma prawa sam decydować, kto może tam upamiętniać wydarzenia sprzed 79 lat, a kto nie. To jest próba zerwania z pewną tradycją i nie może być zgody na takie działania – powiedział „Codziennej” Tadeusz Płuzański.

Szczucie na kandydatów do Sądu Najwyższego

REFORMA SĄDOWNICTWA \ Do Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie wpłynął w piątek wniosek o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych wobec ośmiu adwokatów, którzy ubiegają się o stanowisko sędziego SN – przekazał rzecznik prasowy rady Michał Fertak.

Wniosek został złożony przez adwokata Marcina Smoczyńskiego. W jego uzasadnieniu napisano, że zgodnie z przepisami każdy adwokat „jest zobowiązany przyczyniać się do umacniania porządku prawnego w Polsce”, a kandydaci na sędziów SN, aplikując na te stanowiska, go zaburzają. „Porządek ten został drastycznie naruszony sprzecznymi z konstytucją ustawami dotyczącymi Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego. Osoby zgłaszające swoje kandydatury do SN na podstawie tych ustaw czynnie uczestniczą w demontażu państwa prawa w Polsce. Powinny być wydalone z adwokatury” – czytamy w uzasadnieniu wniosku. Co ciekawe, Michał Fertak poinformował, że zgodnie z przepisami

Okręgowa Rada Adwokacka nie ma uprawnień do rozpoznania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec adwokata. – Dlatego w większości wypadków przesyłamy takie wnioski do rzecznika dyscyplinarnego – wyjaśnił rzecznik Okręgowej Rady Adwokackiej. Pytany, ile wynosi czas oczekiwania na rozpoznanie takiego wniosku, stwierdził, że może to być około dwóch tygodni. Odnosząc się we wtorek do tych informacji, rzecznik dyscyplinarny warszawskiej izby adwokackiej Krzysztof Stępiński stwierdził w opublikowanym wówczas oświadczeniu, że „nie znajduje żadnego uzasadnienia, aby z urzędu wszcząć w tej sprawie choćby czynności sprawdzające”.

Rowerem na Jasną Górę

KOŚCIÓŁ \ W sobotę ponad 100 osób wyruszy z Warszawy na rowerową pielgrzymkę do Częstochowy. Cele, które przyświecają pielgrzymom, to uczczenie 200-lecia archidiecezji warszawskiej i 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

„Owoce Ducha Świętego w historii archidiecezji warszawskiej” to hasło tegorocznej rowerowej pielgrzymki na Jasną Górę. Nawiązuje ono – jak wskazuje komandor pielgrzymki Cezary Konopacki – do jubileuszy 200-lecia archidiecezji warszawskiej i 100-lecia polskiej niepodległości. Kolarze będą mieli do pokonania blisko 600 km, trasa będzie podzielona na 6–7 odcinków po ok. 70 km dziennie. Do Częstochowy mają dotrzeć 14 sierpnia, by dzień później wraz z dzieśiątkami, a może nawet setkami tysięcy pielgrzymów móc uczestniczyć w uroczystości Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny.

W tupolewie na pewno były eksplozje

SMOLEŃSK \ Glenn Jørgensen, śledczy katastrof lotniczych, w rozmowie z Ewą Stankiewicz-Jørgensen w programie „Otwartym tekstem” (TV Republika) powiedział, że „raport techniczny to z wielu przyczyn kamień milowy badania katastrofy smoleńskiej”. Precyzyjnie udokumentowano, że w lewym skrzydle doszło do eksplozji jeszcze w trakcie lotu maszyny.

Glenn Jørgensen zauważył, że najważniejsze w pracy śledczych jest to, iż owo śledztwo opiera się na dowodach. – Nie można dopasowywać dowodów do hipotez, ale trzeba znaleźć hipotezy, które mogą wyjaśnić wszystkie zebrane dowody. Jeśli to pierwsze zostanie zrobione, to można udowodnić wszystko. To właśnie jest problemem śledztwa rosyjskiej komisji MAK i polskiej komisji Millera, w którym, jak udokumentowaliśmy w naszym raporcie, złamano wszystkie standardy właściwego śledztwa katastrof lotniczych – powiedział w programie „Otwartym tekstem”. Najważniejszym wnioskiem obecnego śledztwa dotyczącego przyczyn katastrofy smoleńskiej jest niewątpliwie to, że udowodnio-

no, iż miały miejsce eksplozje. „Wnioskiem wynikającym z pracy udokumentowanej w raporcie technicznym jest to, iż w lewym skrzydle mamy wyraźne, jednoznaczne ślady eksplozji. Możemy ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że w lewym skrzydle nastąpiła eksplozja. Stwierdzamy również, że eksplozja ta nie jest typowa dla wybuchu spowodowanego paliwem. [...] Według naszych ustaleń zdarzenie miało miejsce na 80–100 m przed tą osławioną brzoza [...]. Druga eksplozja miała miejsce w kadłubie i nastąpiła, kiedy samolot był na wysokości 5–7 m nad ziemią. Mamy to bardzo dobrze udokumentowane – wytłumaczył ekspert.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PREZYDENT NIE BĘDZIE NA WESTERPLATTE

WYDARZENIE \ 1 września prezydent Andrzej Duda udaje się do Tczewa, gdzie weźmie udział w uroczystościach związanych z rocznicą wybuchu II wojny światowej. Na Westerplatte będzie go reprezentowało kierownictwo BBN – powiedział Krzysztof Szczerski.

POGODA \ Uwaga, może być niebezpiecznie

Czas huraganów?

W weekend przypada rocznica największego huraganu w historii Polski. Żywiół, który przeszedł przez Polskę, dokonał ogromnych zniszczeń na terenie kilku województw, powodując śmierć sześciu osób i straty materialne wyceniane na kilkaset milionów złotych. 12 miesięcy po tragedii państwo zaczyna wyciągać wnioski. Wczoraj Rządowe Centrum Bezpieczeństwa uruchomiło Alert RCB – system esemesowego ostrzeżenia przed możliwymi nawałnicami.

Jacek Liziniewicz

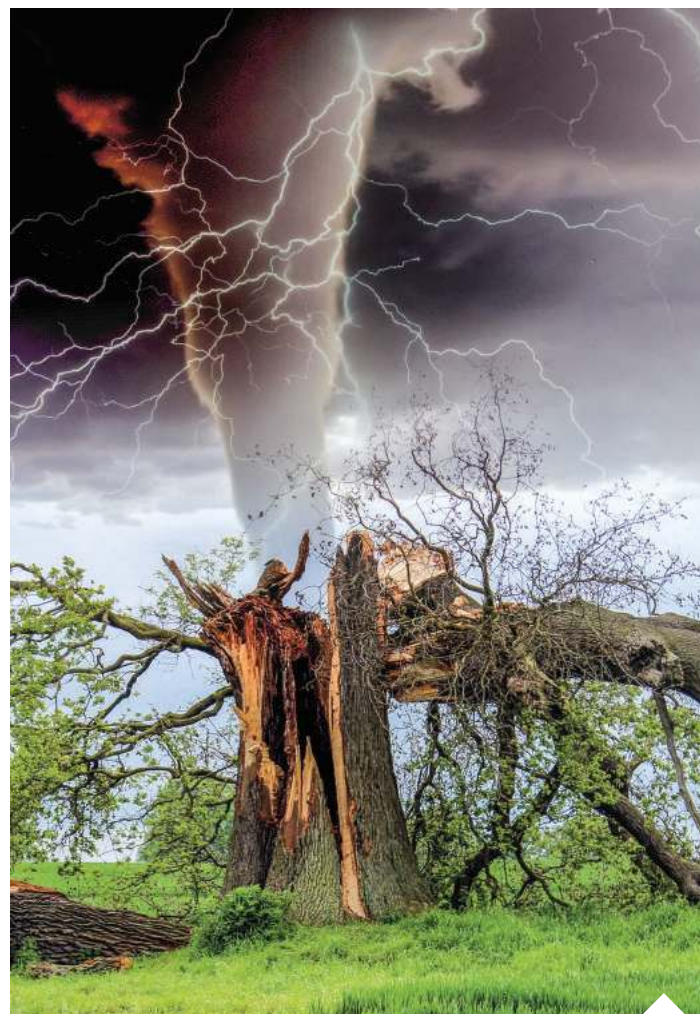
To była nawałnica, jakiej nikt w Polsce nie widział. Przyszła w nocy z 11 na 12 sierpnia i przeszła w kilkudziesięciokilometrowym pasie przez województwa pomorskie, zachodniopomorskie, wielkopolskie oraz świętokrzyskie. Mimo że od tamtego czasu minął rok, nadal widać niezabliźnione rany na tych terenach. Szczególnie w lasach, gdzie wichura uszkodziła 80 tys. ha lasów w 60 nadleśnictwach. W sumie położone zostało 10 mln m sześć. drewna. Mimo że od sierpnia ubiegłego roku trwa nadzwyczajna mobilizacja leśników i praca tysięcy ludzi oraz setek maszyn (ponad 200 harve-

sterów do wycinania drzew), nadal nie udało się uprzętnąć tych drzewostanów. Pozyskano ok. 6,6 mln m sześć. drewna, a leśnicy szacują, że sprzątanie potrwa co najmniej do połowy 2019 r. Kolejne lata będzie trwało odtwarzanie lasu. Aby poznać skalę wyzwania, wystarczy sobie wyobrazić, że tylko w regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu (tereny te nie były najbardziej dotknięte żywiołem) do wywozu drewna potrzeba było 46 pociągów i 19 tys. samochodów ciężarowych. Koszt zrobienia porządku już przekroczył 680 mln zł. Szacuje się, że całość będzie kosztowała ponad 1 mld zł.

12 miesięcy po tragedii państwo jednak zaczyna wyciągać wnioski. W te wakacje

mieliśmy już co najmniej kilka ewakuacji obozów harcerskich w związku z fatalną pogodą. To pokłosie tragedii w Suszku, gdzie zginęły dwie harcerki. Wczoraj Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozpoczęło z kolei testy systemu powiadomień o niebezpiecznych zjawiskach pogodowych. Wielu Polaków w zagrożonych strefach dostało SMS-a o treści: „Uwaga! Dziś gwałtowne burze, silny wiatr i ulewny deszcz. Miejscami grad. Unikaj otwartych przestrzeni, zabezpiecz dobytek. Śledź komunikaty pogodowe”. System pełną sprawność ma osiągnąć w grudniu br.

Niestety sierpień to miesiąc szczególnie niebezpieczny, jeśli chodzi o pogodę. Już wczoraj we wschodniej i w centralnej Polsce pojawiło się ryzyko

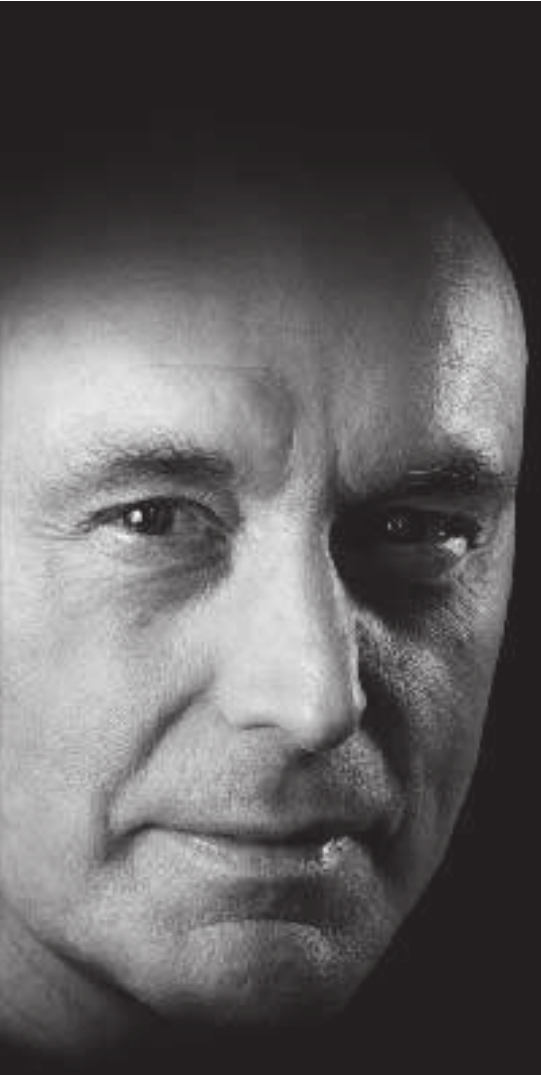


fot. Pixabay/d

burz. Prędkość wiatru miała dochodzić do 110 km/h. Kulminacja miała przyjść w późnych godzinach nocnych. We-

dług klimatologów ekstremalne zjawiska pogodowe będą się nasilały, co ma mieć związek ze zmieniającym się klimatem.

REKLAMA



Rawa Blues®

THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

Zapraszam
Jacek Puclek

KATOWICE
NOSPR 28.09.2018
SPODEK 29.09.2018

info: www.rawablues.com
bilety: www.ticketmaster.pl






Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



ZATRZYMANO NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW

AKCJA \ Funkcjonariusze Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali w piątek trzech obywateli Wietnamu podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy.



fot. Policja.gov.pl/d

KIEROWCA, KTÓRY ZABIŁ RODZINĘ, W ARESZCIE

PRAWO \ Na dwa miesiące trafi do aresztu 48-letni kierowca podejrzany o nieumyślne spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym w Łęce, w wyniku której zginęła trzysobowa rodzina.

Tomasz Duklanowski

Problem wziął się z aroganckiego traktowania nauczycieli i mobbingu stosowanego przez panią dyrektorkę. Zdaniem prokuratora pani Beata K., będąc dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 4, przekraczała przepisy kodeksu pracy i kodeksu karnego – mówi Marcin Nieradka, radny Nowogardu (PiS).

Proces w tej sprawie rozpoczął się kilka tygodni temu. Pokrzywdzonych jest w nim 12 nauczycieli. Część z nich już nie pracuje, niektórzy leczą się psychiatrycznie.

Zanim sprawa trafiła do prokuratury, nauczyciele napisali skargę do Kuratorium Oświaty w Szczecinie. To spowodowało, że komisja dyscyplinarna dla nauczycieli działająca przy wojewodzie zachodniopomorskim uznała, iż Beata K. jest winna naruszenia godności nauczyciela.

Mimo to burmistrz Robert Czapla ponownie powołał na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 Beatę K. Wojewoda zachodniopomorski tę decyzję uchylił.

– Zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej osoba, która pełni funkcję dyrektora szkoły, nie

SAMORZĄD \ Anarchia w Nowogardzie

Burmistrz chce dyrektorkę z prokuratorskimi zarzutami

Burmistrz Nowogardu Robert Czapla (SLD) powołał na stanowisko dyrektora szkoły podstawowej Beatę K., która usłyszała już prokuratorskie zarzuty i toczy się przeciw niej w sądzie proces o mobbing. Wojewoda zachodniopomorski Tomasz Hinc unieważnił decyzję burmistrza.



Burmistrz Nowogardu Robert Czapla | fot. Facebook/d

może być karana dyscyplinarnie. Stąd decyzja Tomasza Hinc. Wskazuje ona na to, że doszło do istotnego naruszenia prawa – wyjaśnia Agnieszka Muchła, rzecznik prasowy Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Burmistrz nie ma jednak zamiaru respektować decyzji wojewody. Chce, aby Beata K. w nadchodzącym roku szkolnym wciąż była dyrektorką. Prawdopodobnie odwoła się od decyzji Hinc do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Dlaczego tak się upiera przy pozostawieniu na stanowisku osoby z zarzutami? Nie wiadomo, bo z dziennikarzami nie chce rozmawiać.

– Moim zdaniem burmistrz Robert Czapla uprawia anarchię – uważa radny Marcin Nieradka. – Nie przestrzega prawa ani także decyzji wojewody. Mimo że dyrektorka była karana dyscyplinarnie, burmistrz wciąż darzy ją zaufaniem.

Zdaniem Nieradki wpływa to bardzo źle na atmosferę w środowisku nauczycieli. – Na skutek skandalicznego zachowania pani dyrektor, a także uporczywego stawiania na swoim pana burmistrza cierpią przede wszystkim uczniowie, którzy także żyją tym konfliktem.

Głos Kościoła ws. wyborów do PE

EPISKOPAT \ Kwestia zmian w ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego budzi emocje każdej strony politycznego sporu. Opozycja jak zwykle jest przeciwna, prezydent rozważa weto, a partia rządząca przekonuje, że zmiany są korzystne. Głos w tej sprawie zabrał również Kościół.

Najpierw w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” prezydent Andrzej Duda poinformował, że ma „ogromne wątpliwości”, czy zmiany w ordynacji do Parlamentu Europejskiego powinny być częścią polskiego systemu prawnego. Później na konferencji prasowej szef jego gabinetu Krzysztof Szczerski dodał, że nie wie, czy „pan prezydent przedstawi własny projekt, bo nie wiadomo, czy pan prezydent zawetuje ordynację”.

Stanowisko w tej sprawie zajęła Konferencja Episkopatu Polski. „Obserwując toczącą się debatę wokół zmian w ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego, należy przypomnieć podstawowe zasady, które powinny być brane pod uwagę przy tych rozstrzygnięciach” – tymi słowami zaczyna specjalne oświad-

czenie rzecznik KEP ks. Paweł Rytel-Andrianik.

Jak zaznacza, Katechizm Kościoła katolickiego przypomina nauczanie konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes”. „Właściwy porządek polityczny polega na tym, by jak największa część obywateli mogła uczestniczyć w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności (por. Katechizm Kościoła katolickiego, nr 1915; Gaudium et Spes, nr 31)”. Dlatego regulacje wyborcze nie mogą do tego uczestnictwa zniechęcać obywateli ani ograniczać możliwości wyboru.

„Prawo wyborcze ma charakter nie tylko techniczny, ale również etyczny: musi być sprawiedliwe i gwarantować możliwość dobrego wyboru reprezentacji opinii publicznej. W żadnym wypadku

nie może utrudniać korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego. Winno służyć społeczeństwu, działaniom na rzecz dobra wspólnego, a nie tylko największym partiom politycznym”. Partie powinny mieć, jak pisze ks. Paweł Rytel-Andrianik, charakter służebny, o czym w „Komunikacie do partii politycznych” z września 2015 r. przypominał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki. „Wszystkie te względy powinny być brane pod uwagę przy podejmowaniu zmian w prawie wyborczym, również przy ostatecznych decyzjach dotyczących zmian w ordynacji do Parlamentu Europejskiego, które dziś społeczeństwo dyskutuje” – pisze w imieniu KEP rzecznik.

.....
(dl)

100. miesięcznica katastrofy smoleńskiej

PAMIĘĆ \ Wczoraj w wielu polskich miastach odbywały się uroczystości związane z 100. już miesięcznicą tragedii smoleńskiej. W Warszawie jak co miesiąc odprawiono dwie msze św. w intencji ofiar katastrofy – poranną i wieczorną, już bez Marszu Pamięci.

10 kwietnia br., w 8. rocznicę i 96. miesięcznicę tragedii, odbył się ostatni Marsz Pamięci spod warszawskiej archikatedry przed Pałac Prezydencki. – To 96. marsz – tyle marszów, ile ofiar katastrofy smoleńskiej. To ostatni marsz. Kończymy. Kończymy, ale przede wszystkim dlatego, i to jest przesłanka główna, że doszliśmy do celu – niedaleko stąd odsłonięto pomnik [...] – mówił wówczas przed Pałacem Prezydenckim Jarosław Kaczyński. Prezes Prawa i Sprawiedliwości podkreślił jednak, że miesięcznice trwają. I rzeczywiście tak jest.

Wczoraj w Warszawie jak co miesiąc od przeszło ośmiu lat odprawiono dwie msze św. w intencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki

Marii i pozostałych 94 ofiar tragedii. Krzysztof Szczerski, szef gabinetu prezydenta Andrzeja Dudy, złożył w jego imieniu wieniec w kaplicy Pałacu Prezydenckiego przed tablicą upamiętniającą Lecha i Marię Kaczyńskich, ostatniego prezydenta na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego oraz pracowników Kancelarii Prezydenta, którzy zginęli w katastrofie. W porannej mszy św. w warszawskim kościele seminaryjnym uczestniczyli politycy Prawa i Sprawiedliwości, w tym brat tragicznie zmarłego prezydenta Jarosław Kaczyński. Następnie uczestnicy złożyli kwiaty przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. przy pl. Piłsudskiego.

.....
(dl)



fot. Chris Wattle/Reuters

KRWAWY PIĄTEK W KANADZIE

STRZELANINA \ Co najmniej cztery osoby zginęły w strzelaninie, do której doszło w piątek w Fredericton w prowincji Nowy Brunswik w Kanadzie. Rannych zostało kilka osób. Jeden ze sprawców zdarzenia wpadł po kilku godzinach w ręce policji. Śledczy badają okoliczności zdarzenia.

HISZPANIA \ Nowy pomysł na zażegnanie kryzysu migracyjnego

Kształcić, nie utrzymywać

Rząd w Madrycie proponuje utworzenie euroafrykańskiej wersji programu wymiany studenckiej Erasmus. Program polegałby na przyjmowaniu imigrantów z Afryki na trzyletnie studia w Europie, a następnie odsyłanie ich jako specjalistów do ojczyzny. Dodatkowo, za każdego przyjętego imigranta-studenta, europejskie państwo mogłoby odesłać jednego nielegalnego przybysza z Czarnego Łądu.



Po przyjeździe do Europy legalni imigranci mieliby zdobyć wykształcenie wyższe, a po otrzymaniu dyplomu wrócić do ojczyzny i tam rozpocząć pracę w zawodzie
| fot. Philippe Wojazer/Reuters

Joanna Kowalkowska

W obliczu nieustającego przyływu imigrantów na Półwysep Iberyjski rząd Pedra Sáncheza, lidera hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, zaczyna się wycofywać z bezrefleksyjnego przyjmowania wszystkich przybyszów z Afryki. W rozmowie z niemieckim dziennikiem „Han-

delsblatt” były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, a obecnie hiszpański minister spraw zagranicznych Josep Borrell przedstawił pomysł na rozwiązanie problemu tysięcy osób, które w sposób nielegalny dostają się do Europy.

Zdaniem polityka niezbędne będzie nawiązanie współpracy z krajami ojczystymi przybyszów z Afryki, proponowanie im dobrego i darmowego wykształcenia mło-

dych osób oraz podpisanie porozumień ułatwiających odesłanie ich obywateli do ojczyzny. – Możemy zaproponować państwu afrykańskiemu przyjęcie do Europy jednego legalnego imigranta w zamian za możliwość odesłania im imigranta, przebywającego nielegalnie – tłumaczył na łamach niemieckiej prasy Borrell. Po przyjeździe do Europy legalni imigranci mieliby zdobyć wyższe wy-

kształcenie, a po otrzymaniu dyplomu wrócić do ojczyzny i tam rozpocząć pracę w zawodzie. Hiszpański minister uważa, że oferta trzyletnich studiów na europejskich uczelniach mogłaby się okazać intratną propozycją dla rządów krajów Afryki, jeśli by przystały one na przyjęcie osób, które nielegalnie przedostały się do Europy.

Głównym celem takiego rozwiązania jest pobudzenie go-

spodarki afrykańskich partnerów i, w dalszej perspektywie, rozprawienie się z ubóstwem oraz głodem. Chodzi o to, by zamiast doraźnie ograniczać liczbę łodzi regularnie przyływających do europejskich wybrzeży, rozwiązać bezpośrednią przyczynę fali imigrantów ekonomicznych z Afryki. Borrell wytłumaczył, że Hiszpania ma już podobne umowy z Marokiem oraz Algierią i każdego roku na Półwysep Iberyjski z obu krajów przyjeżdża ok. 20 tys. osób, które uczą się w Hiszpanii np. uprawiania roślin w szklarniach, a następnie wracają do swoich krajów i tam wykorzystują nabytą wiedzę. Dodatkowo zdaniem Borrella program byłby okazją do pokazania krajom z Czarnego Łądu, że Europa nie może dłużej się godzić na przyjmowanie osób, które chociażby ze względu na brak dokumentów tożsamości formalnie nie spełniają warunków przebywania na Starym Kontynencie, i zezwalać im na dalsze korzystanie z udogodnień w ramach zasad Wspólnoty Europejskiej.

Propozycja hiszpańskiego ministra spotkała się z krytyką ze strony organizacji działających na rzecz praw człowieka i ekspertów ds. migracji, którzy twierdzą, że podobna praktyka nosi oznaki kolonializmu i przyczyni się do jeszcze silniejszego podziału afrykańskiego społeczeństwa. Aktywiści uważają też, że minister bezpodstawnie uznaje wyższość europejskich uczelni nad uniwersytetami w Afryce, a propozycja wybrzmiała jako „akt łaski”. Dodatkowo przeciwnicy pomysłu twierdzą, że każdy z imigrantów, który spędził trzy lata w Europie, powinien mieć prawo do osiedlenia się na Starym Kontynencie.

Wirginia Zachodnia chce usunąć Sąd Najwyższy

USA \ Komisja Sądownicza Senatu Wirginii Zachodniej przedstawiła listę 14 zarzutów wobec sędziów stanowego Sądu Najwyższego. Jeżeli członkowie stanowego Kongresu się z nimi zgodzą, to dojdzie do bezprecedensowej sytuacji, w której cały skład SN zostanie poddany procedurze impeachmentu.

Większość zarzutów pod adresem sędziów ma związek z nadmiernym korzystaniem z publicznych pieniędzy. Sąd Najwyższy Wirginii Zachodniej miał ogromną kontrolę nad swoim budżetem i sędziowie wykorzystali ten przywilej, aby przeprowadzić remont i modernizację swoich gabinetów. Wydali na to ogromne kwoty – rekordzista, sędzia Robert Davis, przeznaczył na to aż pół miliona dolarów. Łącznie sędziowie wydali na ten cel ponad 4 mln dol. Kupili

m.in. kanapę z niebieskiego zamszu za ponad 30 tys. dol. czy dywan za 20 tys. dol.

Na tym jednak zarzuty wobec sędziów się nie kończą. Trzech z nich jest oskarżonych o to, że wykorzystali swoją władzę do tego, aby dać swoim podwładnym podwyżki. Było to celowe złamanie prawa – po tych podwyżkach pensje niektórych sędziów przekroczyły wprowadzone przez stan limity. Prawdziwym rekordzistą okazał się sędzia Allen Loughry,

wobec którego postawiono aż osiem zarzutów. Oprócz nadmiernych wydatków na remont gabinetu (363 tys. dol.) sędzia ten miał m.in. korzystać z sądowych komputerów we własnej rezydencji, zabrać do domu drogę biurko i wykorzystywać służbowe pojazdy do prywatnych podróży, płacąc za paliwo publicznymi pieniędzmi.

Kolejnych zarzutów udało się uniknąć sędziemu Menisowi Ketchumowi. Stało się tak tylko dlatego, że

sam wcześniej zrezygnował z funkcji po tym, gdy oskarżono go o oszustwa finansowe. Podczas procesu sądowego przyznał się już do jednego ze stawianych mu zarzutów.

Teraz o losie sędziów zadecydują członkowie obu izb Kongresu Wirginii Zachodniej. Jeżeli Izba Reprezentantów zadecyduje zwykłą większością o impeachmentie, a ponad połowa członków Senatu potwierdzi tę decyzję, to sędziowie nie tylko stracą stanowiska, lecz

także otrzymają dożywotni zakaz piastowania stanowisk publicznych.

W amerykańskim systemie politycznym sędziowie mają ogromną władzę, ale mogą być w każdej chwili odwołani przez władzę ustawodawczą. W praktyce procedura impeachmentu jest stosowana bardzo rzadko, w wypadku poważnych naruszeń, a sędziowie jeszcze rzadziej tracą na jej skutek stanowiska.

.....
Wiktor Młynarz



LIDER SONDAŻY

LONDYN \ Rządząca Partia Konserwatywna powiększa swoją przewagę w sondażach nad opozycyjną Partią Pracy. Na torysów swój głos chce oddać 39 proc. badanych. Na laburzystów – 35 proc.



FRANCJA ZALANA

POGODA \ Ulewne deszcze, które nawiedziły w piątek departamenty Drôme, Ardèche i Gard u ujścia Rodanu, zamieniły małe strumienie w rwące potoki, zalewając znaczne obszary. Ewakuowano blisko 2 tys. osób.

ROSJA \ Władze odpowiadają Waszyngtonowi ws. sankcji

Kreml grozi USA wojną gospodarczą

Ewentualne sankcje nałożone przez Stany Zjednoczone m.in. za ingerencję w proces wyborczy w USA premier Rosji Dmitrij Miedwiediew traktuje jako wypowiedzenie wojny gospodarczej. – Rosja gotowa jest odpowiedzieć wszelkimi możliwymi sposobami na działania Waszyngtonu – ostrzega szef rosyjskiego rządu.

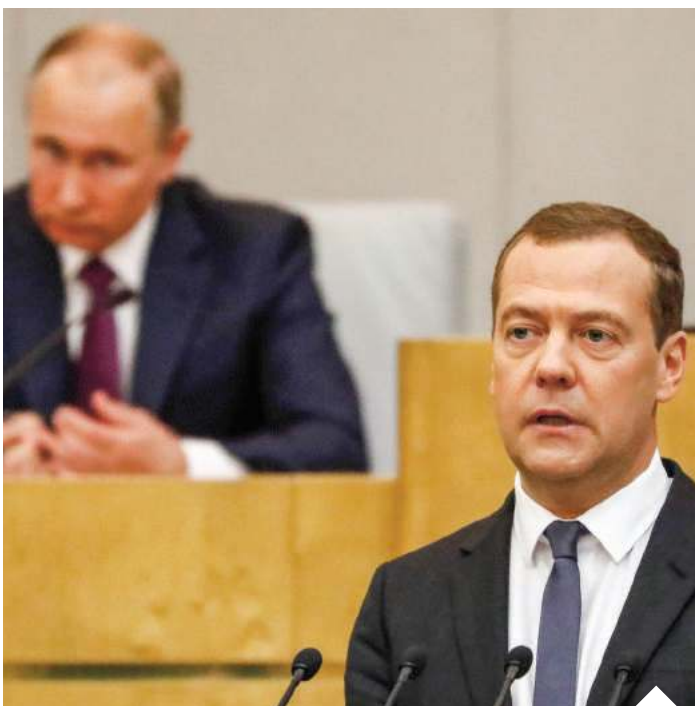
Paweł Kryszczak

Do sankcji, które mogą być nałożone przez USA na Rosję, odniósł się w piątek wizytujący Kamchatkę premier FR Dmitrij Miedwiediew. – Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeżeli ktoś zakaże instytucjom bankowym prowadzenia operacji finansowych oraz wykorzystania takiej bądź innej waluty, zostanie to uznane za deklarację do wzniesienia wojny gospodarczej. W takim wypadku konieczne będzie odwołanie środków ekonomicznymi, politycznymi oraz wszelkimi innymi. Nasi amerykańscy przyjaciele powinni to zrozumieć – oświadczył premier Rosji.

Miedwiediew odniósł się do projektu ustawy o ochronie bezpieczeństwa USA przed agresją Kremla (DASKAA), jak przedstawiła grupa amery-

kańskich senatorów z Partii Demokratycznej i Republikańskiej 2 sierpnia br. Sankcje te mają zmusić Rosję do zaprzestania ingerowania w proces wyborczy w Stanach Zjednoczonych, wstrzymania cyberataków na infrastrukturę USA, wycofania rosyjskich oddziałów z Ukrainy oraz podjęcia działań na rzecz procesu pokojowego w Syrii. W dokumencie tym postuluje się m.in. nałożenie indywidualnych sankcji wobec politycznej elity Kremla oraz osób inwestujących w rosyjskie projekty biznesowe. Dokument zakazuje także amerykańskim podmiotom obracania rosyjskimi obligacjami.

Jednym z twórców pakietu sankcji jest republikański senator Lindsey Graham, który określił obostrzenia mianem „piekielnych”. Jego zdaniem nałożenie sankcji jest konieczne wobec nieskuteczności wcześniejszych działań wobec



Władze Rosji, w tym premier Dmitrij Miedwiediew, odpierają wszystkie zarzuty USA i grożą Waszyngtonowi wypowiedzeniem wojny handlowej
| fot. Sergei Karpukhin/Reuters

Kremla. – Niestety, ustawa o sankcjach (CAATSA – przyp. red.) z lipca 2017 r. nie odstraszyła Rosji m.in. od ingerencji w przebieg kampanii przed jesiennymi wyborami uzupełniającymi do Kongresu – oświadczył Graham.

Jak informowaliśmy we wczorajszej „Codziennej”, równolegle władze USA zdecydowały się na wprowadzenie wobec Rosji innego pakietu sankcji, w tym nałożenie zakazu na sprzedaż towarów o szczególnym znaczeniu. W planach jest również ewentualne zerwanie połączeń rosyjskich linii do USA, zamrożenie dyplomacji oraz całkowite wstrzymanie przepływu dóbr i usług. Waszyngton w ten sposób ma zamiar ukarać Rosję za próbę zabójstwa podwójnego agenta Siergieja Skripala i jego córki Julii, przeprowadzoną wiosną br. w brytyjskim mieście Salisbury.

USA utworzą nową armię

WASZYNGTON \ Wiceprezydent USA Mike Pence ogłosił, że do 2020 r. zostanie utworzony nowy, szósty rodzaj amerykańskiej armii – siły kosmiczne. Mają one się zająć wszelką aktywnością kosmiczną, związaną z kwestiami obronności i bezpieczeństwa.

O konieczności utworzenia niezależnych sił kosmicznych, które przejmą obowiązki związane z aktywnością militarną w kosmosie, prezydent Donald Trump mówił już w czerwcu. Tymczasem w czwartek jego zastępca Mike Pence potwierdził, że plan został wcielony w życie, a nowy rodzaj sił zbrojnych zostanie utworzony do 2020 r. Tym samym po raz pierwszy od 1947 r. powstanie nowy, szósty już rodzaj sił zbrojnych US Army (po wojskach lądowych, powietrznych, marynarce wojennej, korpusie piechoty morskiej i straży wybrzeża). – Nadszedł czas, w którym trzeba napisać kolejny, wspólny rozdział w historii

naszych wojsk – powiedział w czwartek Pence. Dodał również, że sama obecność USA w kosmosie jest niewystarczająca. – Musimy tam dominować – zadeklarował.

Ma do tego doprowadzić wieloetapowy proces, którego początkiem będzie stworzenie stanowiska asystenta sekretarza obrony, odpowiedzialnego za nową komórkę w armii. Powstanie również centralne dowództwo, które przejmie od dotychczasowych rodzajów sił zbrojnych wszystkie kwestie związane z kosmosem. W planach jest utworzenie agencji badawczej, która będzie opracowywała nowe technologie przydatne w kosmosie. Biały Dom

chce przeznaczyć na ten program 8 mld dol. w ciągu pięciu lat.

Utworzenie nowej składowej sił zbrojnych może nie być jednak łatwe. Dowództwa dotychczasowych rodzajów wojsk będą zapewne nastawione sceptycznie, bojąc się odpływu własnych kadr i ograniczenia znaczenia. Szczególnie silna opozycja może się uwidocznić w siłach powietrznych (USAF), które obecnie zajmują się głównie militarnym programem kosmicznym. Nie wiadomo również, jak do sprawy odniesie się Kongres.

Biały Dom nie ukrywa, że nowa inicjatywa ma związek z planami podboju kosmosu przez Rosję i Chiny. – Oba kraje przeprowadzają skomplikowane operacje na orbicie, pozwalające na wmanewrowanie ich satelitów w pobliże naszych, co będzie bezprecedensowym zagrożeniem dla naszego programu kosmicznego – ostrzega Pence. Ponadto Chiny i Rosja opracowały rakiety, dzięki którym mogą zniszczyć dowolnego satelitę z ziemi (Pekin w 2007 r., a Rosja w 2015 r.).

Wiktor Młynarz

Kurdowie polują na Turków

SYRIA \ Armia rządowa kontynuuje ofensywę w prowincji Idlib przeciwko rebeliantom i dżihadystom. Siły syryjskich Kurdów atakują zaś oddziały tureckie w Afirnie w ramach operacji „Gniew Oliwek”.

Wojsko podległe reżimowi w Damaszku przeprowadziło zmasowany ostrzał rakietowy w ramach ofensywy mającej na celu przejęcie miasta Dżiszr asz-Szugur. Znajduje się ono w rękach dżihadystów z Hajat Tahrir asz-Szam (HTS), którzy są powiązani z Al-Kaidą. To niezwykle ważny strategiczny punkt w prowincji Idlib.

Zachodnie agencje informują, że syryjskie lotnictwo rozrzuca ulotki z apelem do sił rebelianckich o przejście na stronę Damaszku lub złożenie broni. Terrorysty z HTS przeprowadzają zaś masowe aresztowania wśród osób, które podejrzewa się o chęć skorzystania z propozycji. Walki toczą się również w kurdyjskim regionie Afrin, który został zajęty przez siły tureckie w marcu br. W rezultacie uciekło z niego ponad 200 tys. cywilów.

Kurdowie z Powszechnych Jednostek Obrony (YPG) prowadzą tam akcję „Gniew Oliwek”, której celem są ataki na tureckich żołnierzy i bojowników. W ostatnim zamachu za pomocą ukrytego ładunku wybuchowego zginęło tam dwóch żołnierzy. Po tym, jak protureckie siły zajęły Afrin, doszło tam do masowego plądrowania własności i prześladowania cywilów. W opuszczonych domach tureckie władze osiedlają syryjskich uciekinierów z innych części kraju. Celem rządu w Ankarze jest niedopuszczenie, by przy granicy syryjsko-tureckiej znajdował się region kontrolowany przez Kurdów. Tureckie władze obawiają się bowiem, że mógłby on wzmacniać tendencje separatystyczne żyjącej w ich kraju mniejszości kurdyjskiej.

Aleksander Klos

ENERGETYKA \ Zamiast napowietrznych linii kable z prądem mają iść pod ziemią

Do wymiany jest niemal 80 proc. sieci

Ministerstwo Energii zapowiada stworzenie krajowego planu skablowania sieci jako elementu polityki energetycznej państwa. Dzięki temu każdy obywatel będzie miał zapewnioną ciągłość dostawy prądu. Zamiast napowietrznych linii kable mają iść pod ziemią. Będzie to program bardzo kosztowny i rozłożony na lata.

Lucyna Piwowarska

Nawałnice, które ostatnimi laty przechodziły nad Polską, a zwłaszcza ta z sierpnia 2017 r., kiedy bez prądu pozostawało 600 tys. odbiorców, a skala zniszczeń sieci energetycznych była wręcz historyczna, pokazały, jak pilne jest stworzenie krajowego planu okablowania sieci. Napowietrzne linie były niszczone nie tylko przez powalo-

ne drzewa, ale też bałdy słomy, które niesione wiatrem uderzały i wyginały słupy energetyczne. Inaczej by było, gdyby prąd był dostarczany odbiorcom przez kabel w ziemi.

Mimo sukcesywnych inwestycji czynionych przez firmy energetyczne okablowanie w Polsce wynosi 25 proc. Dla porównania w krajach zachodnich poziom ten wynosi 70-80 proc., dzięki czemu przerwy w zasilaniu są kilkakrotnie krótsze. – Kablowa-

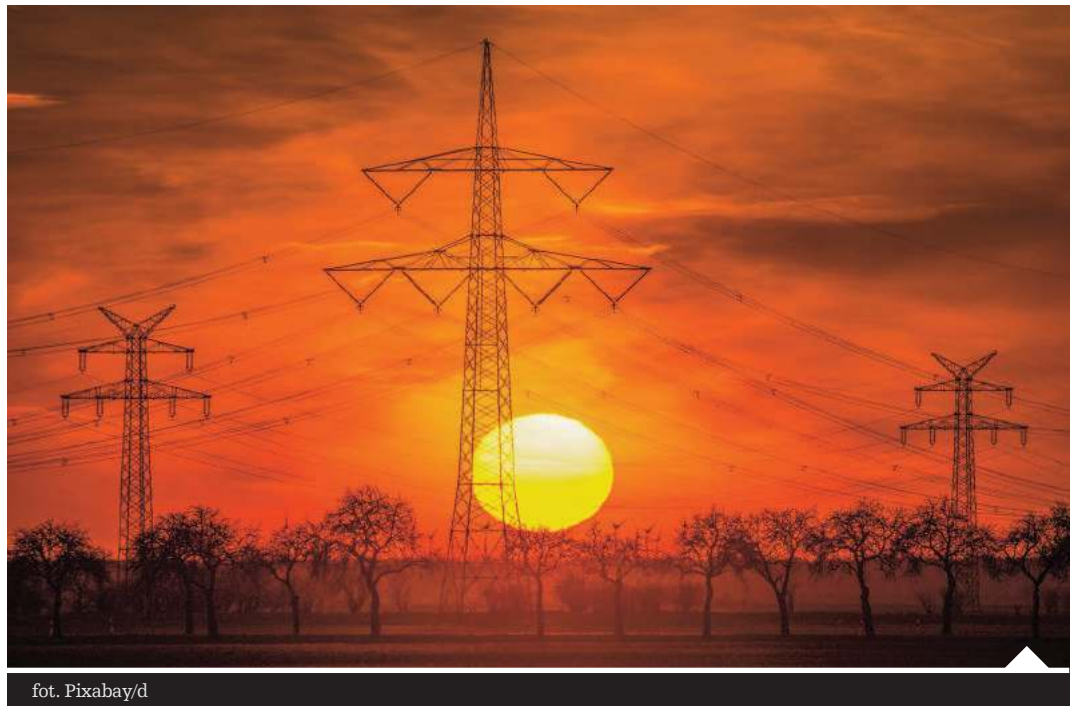
nie jest kosztowne i musi być rozłożone na lata. Zaczniemy od najważniejszych punktów i będziemy kontynuowali według możliwości – powiedział minister energii Krzysztof Tchórzewski. – Niedługo zobaczymy, jak to zostało zaplanowane i ile potrzeba pieniędzy – stwierdził wiceminister energii Tadeusz Skobel.

Dziś, aby okablować najważniejsze linie dystrybucyjne przebiegające przez lasy, potrzeba ok. 11 mld zł. Ale do te-

go dochodzą jeszcze inwestycje na obszarach zalesionych i na terenach otwartych. Spółki energetyczne same nie są w stanie ponieść ogromnych kosztów inwestycji. Proszą więc o wsparcie, aby przynajmniej dojść do 40 proc. poziomu okablowania. Dzięki takiemu inwestycyjnemu wsparciu firmy unowocześniałyby linie co najmniej do 2035 r.

Okablowywanie pozwoliłoby też na poprawę i obniżenie wieku sieci. Obecnie 77 proc.

linii średniego napięcia ma powyżej 25 lat. Ale są też przypadki, nie mówiąc już o sieci 110 kV, że mają 50-60 lat. Do wymiany jest też sieć niskiego napięcia. Modernizacja ta pochłonie kolejne miliardy złotych. Mimo znacznych kosztów rząd stara się poprawić stan sieci energetycznych. Inwestycje w dystrybucję energii elektrycznej – zdaniem ministra Tchórzewskiego – są znaczące. W 2017 r. wyniosły 7,3 mld zł.



fot. Pixabay/d

Domy z prefabrykatów już za półtora roku

BUDOWNICTWO \ Ruszył konkurs na opracowanie systemu prefabrykowanej zabudowy na potrzeby programu Mieszkanie+. Pierwsze domy w tym systemie mogą powstać pod koniec 2019 r. – Prefabrykacja w budownictwie jest wykorzystywana w wielu rozwiniętych krajach – twierdzą przedstawiciele branży.

Pierwsze domy w systemie prefabrykowanym mogą stać już na koniec 2019 r. – powiedział Grzegorz Muszyński z zarządu BGK Nieruchomości. Właśnie ruszył konkurs na opracowanie systemu prefabrykowanej zabudowy na potrzeby programu Mieszkanie+. – Ogłoszenie wyników konkursu jest planowane na 14 grudnia br. – dodał.

BGK Nieruchomości planuje na wybranej przez siebie działce pierwszą wzorcową realizację zabudowy mieszkaniowej prowadzoną na podstawie opracowanego systemu prefabrykacji oraz projektu architektoniczno-urbanistycznego. – Oczekujemy, że ta realizacja przełamie stereotypy i stworzy nowy obraz budownictwa prefabrykowanego – podkreślił Muszyński.

O tym, że to dobry pomysł, przekonany jest Jan Styliński, prezes Polskiego Związku

Pracodawców Budownictwa. – Cały świat idzie w kierunku prefabrykacji. Spowodowane jest to m.in. pracochłonnością robót budowlanych. Firmy zaczynają patrzeć na element siły roboczej w inwestycjach. W sytuacji pewnego nadmiaru inwestycji i tym samym wielu przetargów, które są prowadzone w Polsce, ten element staje się decydujący – uważa Styliński.

Podobnego zdania jest Józef Kostrzewski, dyrektor Stowarzyszenia Producentów Betonów, według którego prefabrykacja może być rozwiązaniem w obecnej sytuacji, gdy brakuje ludzi na budowach. Podkreśla też, że współczesna prefabrykacja jest skuteczną formą budownictwa mieszkaniowego wykorzystywaną w wielu wysoko rozwiniętych krajach Europy.

– Polska ma ogromny potencjał w rozwoju technolo-

gii prefabrykowanych. Nasi producenci od lat są obecni na niezwykle wymagających rynkach skandynawskich, gdzie prefabrykacja jest standardem przy realizacji inwestycji mieszkaniowych – twierdzi Kostrzewski. Zwraca uwagę, że od kilku lat pozytywnie mówi się o prefabrykacji w innych rodzajach budownictwa, m.in. w przypadku mostów czy hal, ale o prefabrykacji w mieszkaniówce było cicho.

– Liczę, że organizowany przez BGKN konkurs dowiedzie, iż przez prefabrykację możliwe jest zapewnienie wysokiej jakości budynków i zwiększenie efektywności cenowej inwestycji. Dzięki temu prefabrykacja może wrócić do łask architektów i inwestorów – podsumował Kostrzewski.

Jan Kamieniecki

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Nawojowa – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Popardowa, gmina Nawojowa, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako:

parcela gruntowa I.kat. 1069/1 o pow. 0,0735 ha, powstała z podziału parceli gruntowej I.kat. 1069, objętej księgą wieczystą nr NS1S/00008031/5, tworząca działkę ewidencyjną nr 74/4, zajęta pod drogę gminną nr 292991 K relacji Nawojowa - Popardowa Niżna.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz



JABŁEK BĘDZIE W BRÓD

ROLNICTWO \ W tym roku w Polsce zapowiadają się rekordowe plony jabłek, sięgające nawet 5 mln t. Dobre zbiory będą też w większości innych krajów. Jednak w Chinach – u największego producenta – mogą one być niższe o ponad 30 proc. niż rok temu. W Państwie Środka produkuje się ok. 40–50 mln t rocznie. Światowa produkcja wynosi 80–90 mln t.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GOSP.

9

PIENIĄDZE \ Przeciętne wynagrodzenie w II kwartale 2018 r. wzrosło o 7,1 proc.

Koniec ze strategią niskich płac

W Polsce dokonuje się korekta tego, co obowiązywało przez cały okres transformacji, czyli konkutowania na rynkach poprzez niskie płace. Strategia niskich płac ulega teraz zmianie – tak dane o wzroście przeciętnego wynagrodzenia w II kwartale br. komentuje prof. Elżbieta Mączyńska.

Jan Kamieniecki

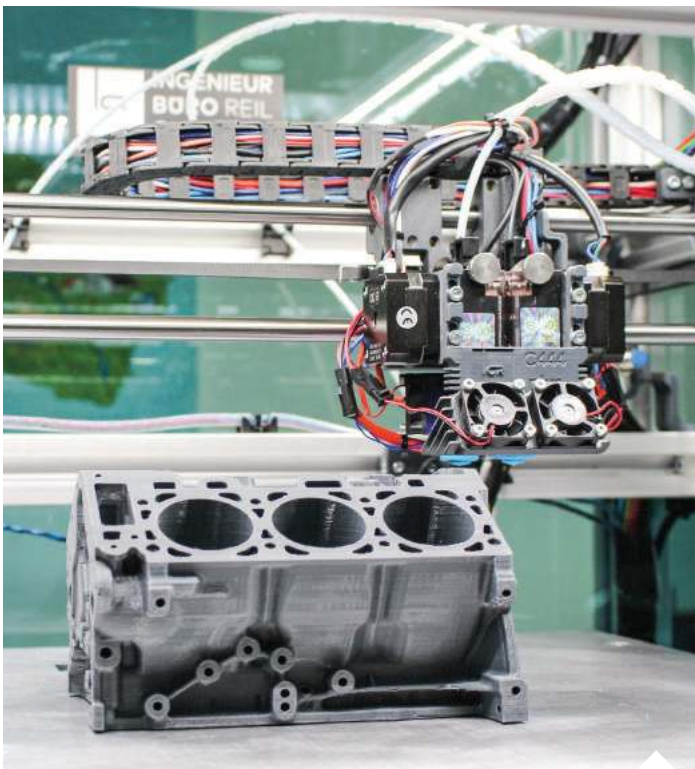
Główny Urząd Statystyczny poinformował, że przeciętne wynagrodzenie w II kwartale 2018 r. wzrosło o 7,1 proc. rok do roku i wyniosło 4521,08 zł. Komentując te dane, prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, zauważyła, że tempo wzrostu wynagrodzeń w Polsce zaczyna przekraczać tempo wzrostu PKB. Teoretycznie taka sytuacja oznacza zakłócenie podstawowej relacji efektywnościowej, która powinna obowiązywać w gospodarce.

– Jednak w naszym kraju jeszcze takiego zagrożenia nie ma. Należy to rozpatrywać w kontekście długoterminowym. W Polsce dokonuje się korekta tego, co obowiązywało przez cały

okres transformacji, czyli konkutowania na rynkach zagranicznych i krajowych poprzez niskie płace. Strategia niskich płac ulega teraz zmianie – powiedziała PAP prof. Mączyńska.

Jej zdaniem, jeśli rosną wynagrodzenia, to znaczy, że rosną zachęty do pracy i aktywizacji zawodowej. – A w Polsce poziom aktywizacji zawodowej jest znacznie niższy niż w innych krajach Europy – podkreśliła prezes PTE. Według Mączyńskiej w obecnych warunkach wyższe wynagrodzenia mogą zachęcać do podejmowania pracy te osoby, które są pasywne na rynku.

– Dla pracodawców wzrost wynagrodzeń oznacza zwiększenie ich kosztów, a dla gospodarki może to stanowić impuls nie tylko do aktywizacji zawodowej, lecz także drugiego,



Wzrost kosztów płac może skłaniać pracodawców do inwestowania w technologie, dzięki którym je obniżą | fot. Pixabay/d

przeciwstawnego, kierunku, czyli dla robotyzacji, która w Polsce jest zaniebana. Pod tym względem jesteśmy w ogonie Europy – uważa ekonomistka.

W rezultacie wzrost kosztów płac może skłaniać pracodawców do inwestowania w technologie, dzięki którym je obniżą. Prof. Mączyńska przypomniała, że w sektorze przedsiębiorstw wolne środki pieniężne są szacowane na ok. 300 mld zł. – Sektor prywatny wciąż słabo inwestuje, ale może rosnące płace wymuszą inwestowanie – stwierdziła szefowa PTE. Jej zdaniem jest to prawdopodobne. – Przedsiębiorca musi wiedzieć, że znajdzie nabywców, a wyższe płace stwarzają większe szanse na wzrost popytu – podsumowała ekonomistka.

Jest umowa na kolejny odcinek Via Carpatii

TRANSPORT \ Ponad 333,5 mln zł będzie kosztował podkarpacki odcinek drogi ekspresowej S19 od węzła Podgórze do węzła Kamień. Trasa, która będzie częścią szlaku Via Carpatia, powstanie w ciągu 34 miesięcy.

Podczas podpisywania umowy z firmą Budimex wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz przypomniał, że droga Via Carpatia, łącząca litewską Kłajpedę z greckimi Salonikami, to „koncepcja prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który chciał, aby połączyć wszystkie nasze, sąsiadujące od południa i od północy państwa, w jedną oś komunikacyjną”. Podkreślił, że droga ta będzie też osią komunikacyjną dla Polski Wschodniej, a poprzez drogę ekspresową S17 połączy się z portami z północy kraju.

Według Chodkiewicza każda nowa droga przyciąga biznes, który tworzy nowe miejsca pracy. – Zatem to też szansa dla rozwoju regionów Polski Wschodniej. O tę Polskę tak bardzo Prawo i Sprawiedliwość się dopomina. Chce, żeby ten region był równie ważny jak pozostała część Polski – stwierdził.

Szef sejmowej komisji infrastruktury poseł PiS Bogdan Rzońca dodał z kolei, że Via Carpatia jest bardzo ważna zarówno dla Podkarpacia, całej Polski Wschodniej, jak i tej części Europy. Dodał, że to w okolicach Rzeszowa będzie się krzyżowała sieć dróg europejskich, czyli autostrada A4 i droga ekspresowa S19. – Spowoduje to ogromne ożywienie gospodarcze całej Polski Wschodniej, szczególnie Podkarpacia – zauważył. Przypomniał, że rząd stara się wpisać Via Carpatię w sieć bazową TEN-T, główny szlak transportowy UE.

Zdaniem Rzońcy budowa nowej trasy zrewolucjonizuje system transportowy w Europie. – Do tej pory bardzo dużo się mówiło o potrzebie budowy połączeń wschód–zachód. Oczywiście nie jesteśmy im przeciw-

ni, ale zupełnie zapomniano o połączeniach północ–południe. I właśnie korytarz Via Carpatia ma służyć temu, aby zmienić obecny stan komunikacyjny w Europie – powiedział.

Via Carpatia to planowany szlak międzynarodowy, który ma przebiegać z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów i słowackie Koszyce do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do Rumunii, Bułgarii i Grecji. Ma docierać m.in. do rumuńskiego portu w Konstancy nad Morzem Czarnym oraz do greckich Salonik nad Morzem Egejskim.

Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 wskazuje budowę szlaku jako priorytet inwestycyjny. Całkowita długość trasy w Polsce wyniesie ok. 760 km.

.....
(pch, PAP)

Polska własnym gazem stoi

SUROWCE \ PKN Orlen i PGNiG odkryły nowe złożo gazu w Wielkopolsce, a druga z wymienionych spółek udanie rewitalizowała odwiert na złożu Przemysł, dzięki czemu produkcja gazu wzrosła wielokrotnie.

Do odkrycia przez PKN Orlen i PGNiG nowego złoża doszło na terenie wspólnego obszaru projektowego Płotki w Wielkopolsce na koncesji Śrem–Jarocin. Wyniki produkcyjnego testu potwierdzają bardzo dobrą wydajność odwiertu. – Możliwości produkcyjne złoża oszacowano na 50 mln m sześć. gazu rocznie – poinformował płocki koncern.

– Obszar Wielkopolski należy do jednych z najbardziej perspektywicznych regionów Polski pod kątem poszukiwań złóż gazu ziemnego. Pozytywny wynik uzyskany w trakcie testu potwierdza, że założona przez nas strategia w obszarze wydobywania się sprawdza. Sukcesywnie zwiększamy bazę zasobów w kraju, co korzystnie wpływa na bezpieczeństwo energetyczne Polski – tak nowe odkrycie skomentował Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

PGNiG z kolei poinformowało, że sukcesem zakończyła się próba rewitalizacji jednego ze starych odwiertów na złożu gazu Przemysł. Otwór Przemysł-49 powstał w 1969 r. Dotychczas wydobywano z niego 0,5 mln m sześć. gazu rocznie. Dzięki dokonaniu na przełomie czerwca i lipca br. pogłębieniu o ok. 200 m uzyskano zwiększony przyływ gazu, który pozwala szacować jego roczną produkcję na 25 mln m sześć. gazu najwyższej jakości, w którym zawartość metanu wynosi ok. 98–99 proc.

Obecnie PGNiG posiada w kraju 21 koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż ropy naftowej i gazu ziemnego oraz 25 koncesji łącznych – na poszukiwanie, rozpoznawanie oraz wydobywanie.

.....
(jak)

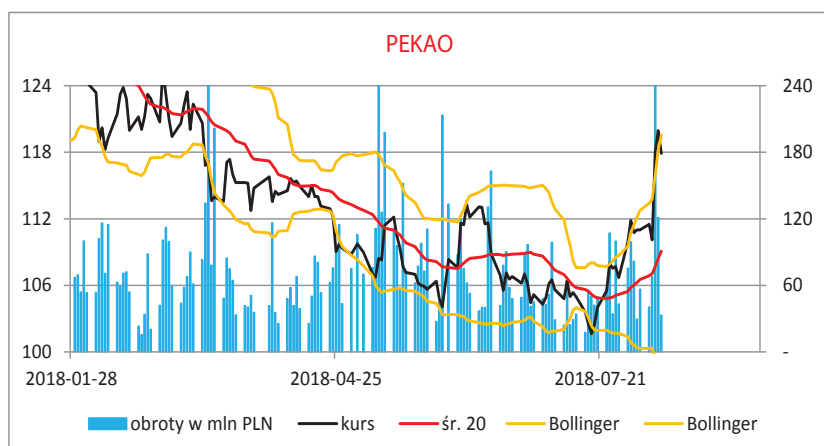
2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 14 PROGRAM TV 15 SPORT



ROZMAITOŚCI \ Publikowany przez BIEC Barometr Ofert Pracy wzrósł w lipcu do poziomu 265,6 pkt. Oznacza to miesięczną poprawę o 0,8 pkt. ● Według GUS ubiegłoroczna wartość umów leasingowych była o 14 proc. wyższa niż rok wcześniej i wyniosła prawie 58,2 mld zł.

Słabe euro, słaba Europa

GIEŁDA \ Duża przecena na Starym Kontynencie. W tle kłopoty światowego handlu. Na GPW słabo banki i sektor paliwowy.



Czwartek na GPW nie rozczarował inwestorów. WIG20 zyskał ponad 0,7 proc., a wyższą zanotowały także małe i średnie firmy. Dobrze zaprezentowały się górnictwo i sektor paliwowy, a gdyby nie spadek kursu akcji Alior Banku i BZ WBK, znacznie lepiej niż indeks zaprezentowałyby się banki. Fatalna sesja miała miejsce w Moskwie, ujemne odczyty były też w Londynie i Mediolanie. Na plusie zakończył dzień Frankfurt, co jednak nie zniwelowało strat związanych z osłabieniem euro.

Wieczorem wraz z publikacją umiarkowanych danych nieznaczny spadek zanotowano na Wall Street – DJIA zniżkował o prawie 0,3 proc.,

a najlepiej zaprezentowały się walory Du Pont zyskujące ponad 2 proc.

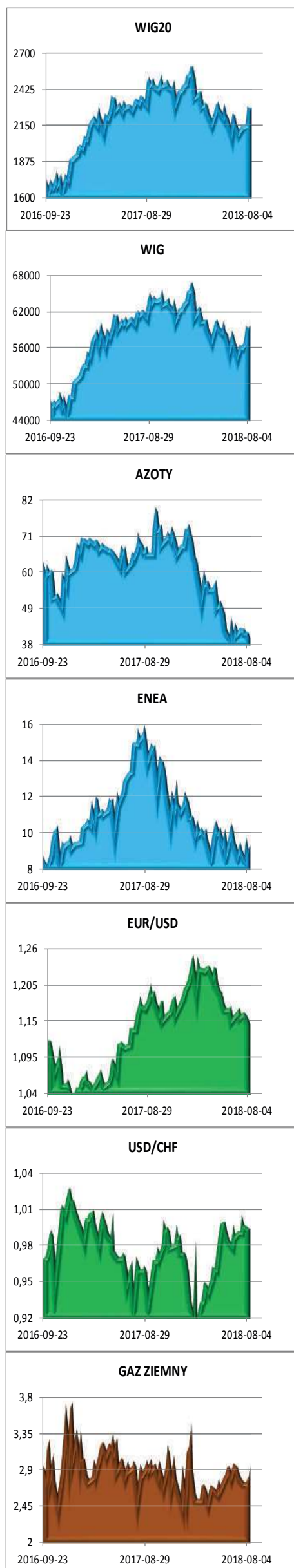
Piątek przyniósł dużą przecenę w Tokio, gdzie indeks stracił ponad 1,3 proc., co jest o tyle zaskakujące, że japońskie PKB za II kwartał okazało się zdecydowanie wyższe niż prognozy analityków. Giełda w Szanghaju, na którą coraz większy wpływ mają emocje inwestorów, zamknęła dzień symbolicznym wzrostem, co przynajmniej w teorii mogło być dobrym prognostykiem dla Europy.

Tak się jednak nie stało i początek giełdowej zabawy był wręcz koszmarny, bo czołowe indeksy po kilku minutach gry notowały spadki prze-

kraczące 1 proc. W tej grupie był też WIG20, który stracił aż 1,2 proc. Kolejne minuty nieco poprawiły sytuację, zwłaszcza na zachodzie kontynentu, gdzie wskaźniki miały lepsze odczyty o blisko 0,2 proc.

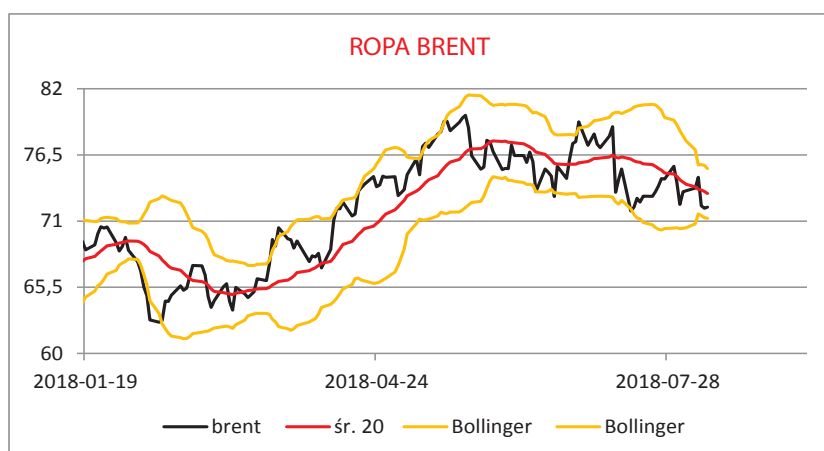
Odbicie okazało się niestety chwilowe i tuż przed godz. 11 atmosfera w całej Europie była wręcz przygnębiająca. DAX30 stracił 1,6 proc., a taki sam spadek notował WIG20. Oba indeksy łączył także fakt, że wszystkie spółki były na minusie. Na GPW największa przecena była udziałem CD oraz PZU tracących po 2,3 proc. W grupie indeksów sektorowych najbardziej traciły banki (1,5 proc.), a nieco lepiej prezentowały się górnictwo i paliwa. Średnie i małe firmy także były pod kreską, ale te drugie traciły stosunkowo mało, bo 0,2 proc. Niewiele tracił też parkiet w Londynie, na co być może wpływ miały dane ekonomiczne z segmentu przemysłu. Na GPW sytuacja przed godz. 13 nie uległa większej zmianie. WIG20 stracił 1,55 proc., ale w elicie dwie firmy, czyli Energa i JSW, znalazły się na niewielkim plusie. Europa także nie odżyła, a niemrawy odczyt amerykańskich kontraktów nie był dobrym prognostykiem na drugą połowę dnia.

Rafał Grodowski



Ropa z wyhamowaniem

SUROWCE \ Ropa nieco lepiej. Miedź spokojniej po trudnym czwartku. Dolar osłabił metale szlachetne



Środa przyniosła prawdziwą katastrofę na rynku ropy. Paliwo brent straciło ponad 3 proc., a jeszcze bardziej zniżkowała ropa WTI. W czwartek nie nastąpiła żadna poprawa i w czasie sesji za baryłkę brent płacono mniej niż 72 dol. W opinii analityków tak smutny scenariusz to przede wszystkim obawy o narastające polityczne napięcie (ograniczenie chińskiego importu ropy z USA i chińskie cła w wysokości 25 proc.), a także mniejszy niż prognozowany spadek zapasów. Wczoraj tuż po godz. 9 paliwo nadal się osłabiało i traciło

kolejne 0,6 proc. Wpływ na to miało także kiepskie otwarcie sesji na europejskich parkietach.

Miedź to drugi piątkowy spadkowy, jednak wcześniej metal prezentował się zdecydowanie lepiej, a w czwartek przekroczył nawet kurs 281 centów. 24 godziny wystarczyły, aby stracił 8 centów na funcie, czyli prawie 200 dol. na tonie. Podobny kierunek widoczny był wczoraj także dla innych metali przemysłowych, a nikiel tracił prawie 1 proc. Tu nawet bardziej niż w wypadku ropy jest widoczna wy-

miana „celnych” ciosów między Waszyngtonem i Pekinem.

Metale szlachetne za sprawą silnego dolara znajdują się coraz bliżej rocznych minimów, co było doskonale widać na przykładzie tracącego ponad 0,9 proc. srebra. Pallad i platyna również zanotowały spadki, jednak tu ryzyko minimów wydaje się bardziej odległe.

Przed południem atmosfera na rynku się poprawiła i ropa brent zyskiwała 0,17 proc. Umocnienie z ostatnich dwóch godzin było znaczące i wyniosło ponad 1 proc. W tle jest komunikat IEA (Międzynarodowej Agencji Energii) wskazujący, że w przyszłym roku wzrośnie popyt na paliwo, a ostatnia fala spadków raczej zmierza ku końcowi, na co wpływ mają również wprowadzone przez USA sankcje wobec Iranu.

Godzinę później ropa kontynuowała umocnienie cenowe, jednak nie było ono zbyt duże. Także miedź poprawiła swój odczyt, choć pozostała na minusie. Polityczne napięcia osłabiły rynek z jednym wyjątkiem – uran w czwartek notował kolejny wzrost i kolejny cenowy rekord.

(rg)



NIE ZWALNIAMY TEMPA!

Premierowe odcinki w każdy

poniedziałek 20:00



ZADAWAJ PYTANIA NA ŻYWO

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



POŻEGNANIE \ Wczoraj w Warszawie został pochowany Tomasz Stańko. O godz. 11, gdy w stolicy rozpoczynała się ceremonia, z balkonu rzeszowskiego ratusza zabrzmiał hejnał Rzeszowa, którego autorem jest zmarły kilka dni temu światowej sławy muzyk. Był trębaczem, kompozytorem i aranżerem, jednym z najważniejszych muzyków na polskiej i europejskiej scenie jazzowej. Stańko miał 76 lat.

fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 11-12 SIERPNI 2018

KULTURA

13

JAZZ NA STARÓWCE \ Zawsze nadkomplet publiczności

Zagra mistrz akordeonu



Galliano ma 68 lat, z tego 64 spędził wraz z instrumentem | fot. Flickr/d

Są koncerty, o których śmiało można napisać, że należą do ekskluzywnego grona godnych adnotacji, że nie można ich przegapić. Bohater dzisiejszego koncertu w ramach festiwalu Jazz na Starówce, francuski akordeonista Richard Galliano to artysta, którego nazwisko jest ozdobą największych festiwali na świecie.

Piotr Iwicki

Jego wirtuozeria i to, że gra na instrumencie przeżywającym obecnie w Polsce wielki renesans popularności, sprawiają, że ilekroć Francuz pojawia się w naszym kraju, przyciąga nadkomplety publiczności. Tym razem u boku lidera zagrają: Jean-Marie Écay – gitara; Yaron Stavi – kontrabas i perkusista, Jean-Christophe Galliano.

Wieczorny koncert bezspornie będzie muzyką adresowaną do wszystkich. Radość obcowania z nią znajdują zarówno miłośnicy muzyki klasycznej, jazzu, jak i tego wszystkiego, co wkładamy w ramy muzyki etnicznej. O Galliano mówi się, że jest epigonem giganta bandoneonu, Astora Piazzolli, jednak nie idzie on drogą nuevo tango, ale proponuje coś bardzo charakterystycznego dla muzyki Paryża – new tango musette. O wszechstronności mistrza świadczy to, że współpracował z gwiazdami tak od siebie odległymi stylistycznie, jak Juliette Gréco, Charles Aznavour, Chet Baker, Charlie Haden, Wynton Marsalis czy Herbie Hancock. Wraz

z gigantem wibrafonu Amerykaninem Garym Burtonem (przez lata współpracował z Piazzollą) stworzyli klasyczny duet akordeon-wibrafon, przypominając jedno z piękniejszych brzmień jazzu pierwszych dekad XX w.

Galliano ma 68 lat, z tego 64 spędził wraz z instrumentem. Początkowo kontynuując rodzinną muzyczną tradycję, uczył się na fortepianie i akordeonie, by już jako 12-letni akordeonista wygrać prestiżowy międzynarodowy konkurs w Cannes. Zauroczony jazzem Galliano porzucał często akordeon na rzecz fortepianu, organów, bywało, że sięgał po gitarę. Jak sam wspomina, przełomowym momentem w karierze stały się koncerty z Astorem Piazzollą. To za jego namową wypracował własny styl, wspomniane tango musette dopełniając improwizacjami w klasycznym ujęciu jazzowym, z wpływami francuskiej muzyki Maurice'a Ravela i Claude'a Debussy'ego. W 1982 r. Richard Galliano otrzymał prestiżowy laur – Prix Django Reinhardt, jedno z najważniejszych wyróżnień francuskiej Academie du Jazz (wcześniej laureatami tej nagrody byli m.in. pia-

nista Michel Petrucciani oraz skrzypek Stéphane Grappelli). Jego album „New York Tango” z 1996 r. z udziałem kontrabasisty George'a Mraza, perkusisty Ala Fostera i gitarzysty Biréli Lagrene'a został wyróżniony francuską nagrodą „Victoire de la Musique”. Warto nadmienić, że gitarzysta tego krążka zagra w ramach JnS na finał festiwalu 25 sierpnia.

Wśród innych znakomitych autorskich płyt, które zyskały wspaniałe recenzje, znalazły się albumy zrealizowane wspólnie z nieodżałowanym mistrzem harmonijki ustnej – Tootsem Thielemensem („Laurita”), z wirtuozaami syntezatorów Herbiem Hancockiem i Joe Zawinulem, czy operowy projekt z Enrico Ravą („L'Opera Va”). Artysta ma na koncie ponad 50 autorskich krążków i zagrał w niemal wszystkich prestiżowych salach świata.

Jeśli chcieć jednym słowem określić grę wirtuoza, to najlepiej pasuje do niego słowo „elegancja”. I właśnie ten wysoki walor artystyczny sprawia, że szybko zyskuje sympatię publiczności. Warszawski koncert na Rynku Starego Miasta rozpocznie się o godz. 19. Wstęp jak zwykle bezpłatny.

Pieśni wolności

FESTIWAL \ Wystarczy zamknąć oczy i otworzyć duszę – tak o muzyce gospel mówią jej miłośnicy. Przekonać się też o tym będą mogli wszyscy ci, którzy w dniach 17–19 sierpnia odwiedzą Zamek w Gniewie. To właśnie tam odbędzie się już 22. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Gospel.

„Songs of Freedom” (pieśni wolności) – to hasło tego-rocznego festiwalu w Gniewie. Nawiązuje ono zarówno do początków muzyki gospel, jak i do setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. „Niezależnie od szerokości geograficznej wszystkich walczących o wolność łączyło wspólne śpiewanie. Zapraszamy więc Was do Gniewu, gdzie rozbrzmiewać będą pieśni wolności!” – zachęcają organizatorzy wydarzenia.

Program koncertów zapowiada się znakomicie. Wśród zagranicznych gwiazd na scenie pod murami zamku w piątek 17 sierpnia wystąpi fenomenalna amerykańska grupa gospelowa Chester Burke Jr. & Company. Chester Lee Burke Jr. jest utalentowanym, klasycznie wykształconym pianistą. Gra

od 4. roku życia i swobodnie porusza się po różnych gatunkach muzycznych, a także śpiewa i dyryguje. Tego dnia będzie można usłyszeć również grupy: niemaGOtu, Andrzej Nowak i Złe Psy oraz Golec Orkiestra.

W sobotę na gniewskim festiwalu pojawi się Karen Edwards. Wielokrotnie nominowana do Grammy artystka współpracowała w przeszłości z m.in. Steviem Wonderem, Tonyem Bennettem czy Prince'em. Oprócz wokalistki tego dnia zagrają: Gospel Joy, Heres (Wyrwani z Niewoli) oraz Luxtorpeda. I wreszcie w niedzielę 19 sierpnia o godz. 15 odbędzie się powarsztatowy koncert chórów łączonych wraz z Arką Noego. Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny.

(AnKraj)

Bądźmy razem 15 sierpnia!

WSPÓLNE ŚPIEWANIE \ Zapraszamy na festyn patriotyczny „Nam twierdzą będzie każdy próg” 15 sierpnia o godz. 18.30 na plac Teatralny w Warszawie. Wstęp wolny!

Festyn patriotyczny „Nam twierdzą będzie każdy próg” odbędzie się z okazji 98. rocznicy zwycięskiej Bitwy Warszawskiej 1920 r. Na scenie pojawią się artyści: Ludmiła Małecka, Dominika Świątek, Dariusz Kowalski, Dariusz „Maleo” Malejonek, Krzysztof Cugowski, Norbert Smoliński, Leszek Czajkowski, Paweł Piekarczyk, Bartłomiej Kurowski, Jerzy Grunwald i inni. Za oprawę muzyczną odpowiadać będzie Band Artura Grudzińskiego. Koncert poprowadzą Anna Popek i Jan Przemyski.

A dzień wcześniej, 14 sierpnia 2018 r., do „Gazety Polskiej Codziennie” zostanie dołączony śpiewnik patriotyczny. Zachęcamy, by na plac Teatralny udać się z numerem „Codzienniej” i przyłą-

czyć się do wspólnego śpiewania utworów patriotycznych. Śpiewnik będzie także rozdawany bezpłatnie podczas festynu. Organizatorami wydarzenia są Fundacja Niezależne Media oraz Narodowe Centrum Kultury.

Koncert medialnie wspierają: Polska Agencja Prasowa, Trójka Polskie Radio, TVP2, Radio dla Ciebie, Telewizja Republika, tygodnik „Gazeta Polska”, dziennik „Gazeta Polska Codziennie”, portal Niezależna.pl.

(sk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15 SPORT



fot. mat. pras./d

„NIETYKALNI” \ Drobnny złodziejasek Driss wychodzi z więzienia i zaczyna pracę, która polega na opiekowaniu się sparaliżowanym milionerem. Wkrótce okazuje się, że nienawykły do pracy Driss nadspodziewanie dobrze radzi sobie w roli pielęgniarza.

SOBOTA \ 11.08

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:45 Rok w ogrodzie 08:05 Rok w ogrodzie extra 08:25 Sekundy, które zmieniły życie 08:45 Zakochaj się w Polsce 09:15 Studio Raban 09:45 Rodzinny ekspres 10:10 Słodkie życie (7) - serial 10:50 Janosik (7) - serial 11:40 Opole 2018 na bis 12:00 Leśniczówka (11) - serial 12:25 Leśniczówka (12) - serial 12:50 Leśniczówka (13) - serial	05:55 Na dobre i na złe (694) - serial 06:55 Rodzinka.pl (208) - serial 07:20 Rodzinka.pl (209) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 10:55 Pociąg do podróży (1) - serial 11:00 Makłowicz w podróży 11:35 Goryle we mgłę - dramat biograficzny, USA 1988,	07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Na Wspólnej (2725) - serial 11:25 Na Wspólnej (2726) - serial 11:50 Na Wspólnej (2727) - serial 12:25 Na Wspólnej (2724) - serial 12:50 Złodzieje (2) - mag. 13:30 MasterChef Junior (7) - pr. rozryw. 15:00 Druga twarz 2 (4) - pr. rozryw. 16:00 Dorota inspiruje (4) - reality show 17:00 Projekt Lady (12) - reality show 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Bodyguard - dramat sensacyjny, USA 1992 22:45 Dzień Dobry TV - komedia obyczajowa, USA 2010 01:05 Starcie tytanów - film fantasy, USA 2010, reż. Louis Leterrier, wyk. Sam Worthington, Liam Neeson.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:30 Ultrapies - komedia przygodowa, USA 2007 09:15 My3 - pr. dla dzieci 09:45 My3 - pr. dla dzieci 10:15 Ewa gotuje - mag. 10:50 Krzyżacy - film historyczny, Polska 1960 14:35 Jaś Fasola - serial 15:10 Jaś Fasola - serial 15:50 Joker - teleturniej 16:50 Joker - teleturniej 17:50 Chłopaki do wzięcia (91) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (92) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (82) - serial 20:10 Księga dżungli - film przygodowy, Wielka Brytania/USA 2016, reż. Jon Favreau. 22:35 Wilcza rodzina przysygnia chłopca, któremu nadaje imię Mowgli. Gdy ten podrosta, zaprzyjaźnia się z czarną panterą Bagheerą i niedźwiedziem Baloo. Znaki - thriller SF, USA 2002, reż. M. Night Shyamalan, wyk. Mel Gibson, Joaquin Phoenix. Po śmierci żony pastor Graham Hess zrywa z Kościołem i przenosi się z dziećmi na farmę. Pewnego dnia znajduje na polu kukurudzy tajemniczy symbol. 00:50 Chirurdzy (94) - serial 01:50 Chirurdzy (95) - serial 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 09:00 Oddaję Państwu głos 09:52 Kulisy manipulacji 10:30 Pod przykryciem 10:55 Gwiazdy w Republice 11:15 Zdrowie na śniadanie 11:40 Kalendarz historyczny 12:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 13:00 Zawód: żołnierz 13:20 Telezakupy 14:10 Starcie cywilizacji 14:35 Telezakupy 15:35 Zdrowie na śniadanie 16:00 Telezakupy 17:00 Studnia 17:40 Otwartym tekstem 18:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Gry tajnych służb 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 09:00 Trzeci Testament - Søren Kierkegaard 10:00 Informacje dnia 10:15 100 cudownych miejsc na świecie 10:30 Święty na każdy dzień 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Filmowe życiorysy 12:50 Porady medyczne bonifratrów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 13:55 Pokochać Boga 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Próba wiary. Święty Juda Tadeusz 17:00 Gospodarcze filary niepodległości 17:20 Kartka z kalendarza 17:25 Kolory świętości 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 22:50 Kościuszków - Jeszcze Polska zatańczy
PO POŁUDNIU	13:15 Leśniczówka (14) - serial 13:50 Okrasa łamie przepisy 14:20 Fundusze europejskie - jak to działa? 14:40 Komisarjat - serial 15:15 Wojenne dziewczyny (13) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (10) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Polski grill 17:55 The Wall. Wygraj marzenia (19) - teleturniej 18:55 Opole 2018 na bis 19:30 Wiadomości	14:00 reż. Michael Apted, wyk. Sigourney Weaver 14:00 Familiada - teleturniej 14:30 Koło fortuny - teleturniej 15:10 15. Mazurska Noc Kabaretowa - Mrągowo 2013 16:20 Rodzinka.pl (210) - serial 16:50 Słowo na niedzielę 17:10 Na dobre i na złe (704) 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:35 Postaw na milion - teleturniej	03:20 Uwaga!			
WIECZOREM	20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Berlinie 22:15 Hit na sobotę: Nietykali - komediodramat, Francja 2011, reż. Olivier Nakache, wyk. Omar Sy 00:15 Życzenie śmierci 5 - film sensacyjny, USA 1994, reż. Allan A. Goldstein, wyk. Charles Bronson 02:00 Savages: Ponad bezprawiem - film kryminalny, USA 2012	19:30 Lajk! 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 La La Poland - pr. rozryw. 22:30 9. Płocka Noc Kabaretowa 2015. Gra o żyrandol (1) - pr. rozryw. 23:30 9. Płocka Noc Kabaretowa 2015. Gra o żyrandol (2) - pr. rozryw. 00:30 Gang dzikich wieprzy - komedia przygodowa, USA 2007 02:20 W cywilu 3 - film sensacyjny, USA 2013				

NIEDZIELA \ 12.08

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:40 DISCOPOLAND (8) 09:15 Ziarno 09:45 Weterynarze z sercem 10:15 Słodkie życie (8) - serial 10:45 Janosik (8) - serial 11:35 Sekrety mnichów 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 12:55 BBC w Jedyńce: Szpiedzy wśród zwierząt 14:00 Sonda 2 14:30 Miasteczko - film obyczajowy, USA 2010 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (11) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Big Music Quiz (8) - teleturniej 18:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:15 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Berlinie 22:20 Pensjonat nad rozlewiskiem (9) - serial 23:20 Zakochana Jedyńka: Rosa: Duchy przeszłości - film obyczajowy, Niemcy 2016 01:00 Bejbi Blues - dramat obyczajowy, Polska 2012, reż. Katarzyna Roślaniec, wyk. Magdalena Berus, Nikodem Rozbicki 02:55 Nietykali - komediodramat, Francja 2011	06:05 Na dobre i na złe (695) - serial 07:00 M jak miłość (1372) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Pociąg do podróży (2) - serial 10:45 Rodzinne oglądanie: Podwodna planeta: W ciemności 11:45 Gwiazdy w południe: Winnetou. Nowy świat - western, Niemcy 2016, reż. Philipp Stölzl, wyk. Nik Xhelilaj, Wotan Möhring 14:00 Familiada - teleturniej 14:30 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 16:40 „Kocham Cię, Polsko!” - kulisy 16:50 Bake off - Ale przepis 4 (1) - widowisko 17:10 Na dobre i na złe (705) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Rodzinka.pl (211) - serial 19:00 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy w Berlinie 20:20 Gang dzikich wieprzy - komedia przygodowa, USA 2007, reż. Walt Becker, wyk. Tim Allen, John Travolta 22:05 The Good Doctor (9) - serial 22:55 The Good Doctor (10) - serial 23:50 Kino bez granic: Miłość bez końca - melodramat, USA 2006 01:45 Goryle we mgłę - dramat biograficzny, USA 1988	07:55 Nowa Maja w ogrodzie 08:25 Akademia ogrodnika 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Dorota inspiruje (5) - reality show 12:00 Co za tydzień 12:50 Naga broń - komedia kryminalna, USA 1988, reż. David Zucker. Do USA przylatuje królowa Elżbieta II. Porucznik Frank Drebin ma za zadanie zapewnienie jej bezpieczeństwa. 14:40 Hobbit: Pustkowie Smauga - film fantasy, Nowa Zelandia/USA 2013. Hobbit Bilbo Baggins razem z Gandalfem oraz trzynastoma krasnoludami zmierzają do legowiska smoka Smauga. Bohaterowie chcą pokonać bestię i odebrać jej złoto, które ukradła. 18:00 Ugotowani (10) - reality show 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Starcie tytanów - film fantasy, USA 2010 22:15 Obecność - horror, USA 2013. Słynna para badaczy zjawisk paranormalnych zostaje poproszona o pomoc rodzinie, którą terroryzuje potężny demon. 00:35 Sekrety lekarzy (12) - reality show 01:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:30 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:05 Megamocny i guzik zagłady - film animowany, USA 2011 08:35 Aladyn - film animowany, USA 1992 10:35 Gwiezdne wojny: Część 6 - Powrót Jedi - film SF, USA 1993 13:25 Księga dżungli - film przygodowy, Wielka Brytania/USA 2016 15:50 W rytmie serca (19) - serial 16:50 W rytmie serca (20) - serial 17:50 Nasz nowy dom (57) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Słoneczna Stacja 20:25 Rybnicka Jesień Kabaretowa - Ryjek 2017 23:05 Bezwstydny Mortdecai - komedia sensacyjna, Wielka Brytania/USA 2015, reż. David Koepf, wyk. Johnny Depp, Gwyneth Paltrow, Paul Bettany. Brytyjski arystokrata, będąc jednocześnie pracownikiem galerii sztuki oraz złodziejem, ma zamiar odnaleźć i zrabować obraz, który skrywa cenne informacje. 01:25 Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia - thriller SF, Kanada/USA 2008, reż. Scott Derrickson, wyk. Keanu Reeves, Jennifer Connelly 03:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:05 Studnia 08:45 Kalendarz historyczny 09:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 10:05 Agro Info 10:10 Zdrowie na śniadanie 10:35 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasza Sakiewicza 13:00 Telezakupy 15:00 Magazyn wojskowy 15:15 Telezakupy 17:25 Podsumowanie polityczne tygodnia 18:20 Koniec systemu 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:18 Sport w Republice 19:23 Prognoza pogody 19:35 Salonik polityczny 20:30 Polityczna kawa 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:15 Studnia 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Rozmowa ściśle jawna 00:35 Kalendarz historyczny 00:50 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:20 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:15 Analfabet III RP	07:50 Kolory Świętości 07:55 Kartka z kalendarza 08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Gospodarcze filary niepodległości 08:50 W Solankowej Dolinie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze 10:40 Nowe parki transgraniczne Afryki Południowej 11:15 Święty Franciszek i Klara 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wier - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:25 Święta Klara - roślina św. Franciszka 15:20 Ludzie drogi 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Retrospekcja 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Cuda Jezusa 22:35 Kartka z kalendarza 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Kalwaryjskie dróżki



LOTTO EKSTRAKLASA

WEEKENDOWE MECZE \ Pogoń Szczecin–Cracovia (sb., godz. 18), Arka Gdynia–Górnik Zabrze (sb., godz. 20.30), Piast Gliwice–Legia Warszawa (ndz., godz. 15.30), Zagłębie Lubin–Jagiellonia Białystok (ndz., godz. 18), Lech Poznań–Zagłębie Sosnowiec (ndz., godz. 18)



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 11-12 SIERPNIA 2018

SPORT

15



Kepa Arizabalga kosztował Chelsea aż 80 mln euro | fot. Matthew Childs/Reuters

Piotr Dutka

PIŁKA NOŻNA \ Startują rozgrywki na Wyspach

Powrót królowej lig

W ten weekend na piłkarskie salony wróciła angielska Premier League. Wielkie zespoły, piękne bramki, stadiony wypełnione po brzegi. Właśnie te aspekty przyciągają przed telewizory miliony kibiców na całym świecie powodując, że wszyscy z nich czekali z utęsknieniem na nowy sezon 2018/2019.

większe pieniądze niż czołowe kluby z innych europejskich lig. Everton FC czy też West Ham United wspólnie na transfery przeznaczyły prawie 200 mln euro. Taka dysproporcja jest spowodowana ogromnymi wpływami z praw telewizyjnych, które rokrocznie zasilają budżety angielskich klubów.

Jedną z widocznych zmian w sezonie 2018/2019 będzie brak Arsène Wengera na ławce trenerskiej Arsenalu. Francuz po 22 latach pracy zdecydował się na zakończenie swojej przygody na Emirates Stadium. Mimo krytyki, która od wielu lat była kierowana pod adre-

Najważniejsze transfery w Premier League:		
K. Arizabalga	Athletic–Chelsea	80 mln euro
R. Mahrez	Leicester–Man. City	67,8 mln euro
Alisson	Roma–Liverpool	62,5 mln euro
Jorginho	Napoli–Chelsea	57 mln euro
Fabinho	Monaco–Liverpool	45 mln euro

sem Wengera, jego odejście będzie dla sympatyków „The Gunners” wielką stratą. Nowym opiekunem „Kanonierów” został Unai Emery, którego postawiono przed trudnym zadaniem, jakim jest godne zastąpienie ikony klubu z Londynu.

Można się spodziewać, że w walce po mistrzowski tytuł będą zaangażowane obie ekipy z Manchesteru, lon-

dyńskie trio oraz Liverpool. Do rywalizacji o europejskie puchary powinny się włączyć takie drużyny jak Everton, West Ham z Łukaszem Fabiańskim w składzie oraz Wolverhampton, który w obecnym okienku skompletował ciekawą kadrę mogącą realnie zagrozić czołowym zespołom. Nieprzewidywalność oraz wyrównany poziom ligowy nie

pozwalają jasno stwierdzić, kto po sezonie pożegna się z angielską elitą. Ekipy takie jak Huddersfield Town, Fulham czy też Cardiff City, mimo że nie należą do ligowych krezusów, mogą skutecznie walczyć o ligo- wy byt. Dla polskich piłkarzy grających na co dzień w rozgrywkach angielskiej ekstraklasy będzie to bardzo ważny sezon. Fabiański, który zamienił spadkownicza Premier League na londyński West Ham, będzie chciał potwierdzić, że jest jednym z najlepszych bramkarzy na Wyspach Brytyjskich. W zupełnie innej sytuacji jest Artur Boruc, mający nikłe szanse na odzyskanie miejsca między słupkami Bournemouth. Swoją wartość będzie chciał udowodnić Jan Bednarek. Dla młodego obrońcy ubiegły sezon był prawdziwym rollercoasterem. Pod koniec sezonu otrzymał szanse i skutecznie ją wykorzystał. W obecnej kampanii będzie chciał potwierdzić, że jest w stanie grać regularnie i zostać czołowym stoperem „Świętych”.

Gazeta
Polska
codziennie

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotograf: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Festyn Rodzinny „Nam twierdzą będzie każdy próg” pod patronatem
honorowym Premiera RP Mateusza Morawieckiego
oraz Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka

NAM TWIERDZĄ BĘDZIE KAŻDY PRÓG

FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA oraz NARODOWE CENTRUM KULTURY

ZAPRASZAJĄ

na Festyn Rodzinny – śpiewanie piosenek patriotycznych
z okazji 98. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Warszawa, plac Teatralny
15 sierpnia 2018 r.
godz. 18.30

Prowadzenie: Anna Popek
i Jan Przemyński

Oprawa muzyczna:
BAND ARTURA GRUDZIŃSKIEGO

Wystapia:

Ludmiła Małecka,
Dominika Świątek,
Dariusz Kowalski,
Dariusz „Maleo” Malejonek,
Krzysztof Cugowski,
Norbert Smoliński,
Leszek Czajkowski,
Paweł Piekarczyk,
Bartłomiej Kurowski,
Jerzy Grunwald

WSTĘP WOLNY

ORGANIZATOR:



WSPÓŁORGANIZATOR:



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura – Interwencje 2018”

PARTNER:

FUNDACJA GRUPY



PATRONI MEDIALNI:



niezależna





WROCLAW MAGISTRAT NIE ZNA POTRZEB MIESZKAŃCÓW

Miliony na utrudnianie ruchu drogowego

Po przebudowie ruch tranzytowy odbywa się po wyłożonej kostką brukową ul. Probusa | fot. ZDiUM/d

„Najgłupsza modernizacja ostatnich lat”, „Bzdurne, nikomu niepotrzebne przebudowy zamiast remontów nawierzchni”, „Na rowerze niewiele się zmieni, ale wydłuży się jazda autem”, „Gdzie ekologia i bezpieczeństwo?” – to tylko kilka komentarzy mieszkańców Wrocławia dotyczących kontrowersyjnego zamknięcia ul. Łokietka dla ruchu samochodowego, na które wraz z przebudową okolicznych ulic miasto wydało niemal 2,3 mln zł.

Dobromiła Wrońska

Podjęta przez magistrat decyzja o przebudowie ulic na Nadodrze świadczy o nieumiejętnym określaniu priorytetów i braku znajomości faktycznych potrzeb miasta i jego mieszkańców. – Przykład remontu ul. Łokietka obrazuje problemy, z którymi boryka się obecnie Wrocław – komentuje przebudowę wrocławski radny Prawa i Sprawiedliwości Marcin Krzyżanowski. – Po pierwsze jest chaos z ustalaniem priorytetów. Za 2,3 mln zł można zrobić o wiele więcej dla rowerzystów niż remont i ograniczenie ruchu na Łokietka. Jest to podejmowanie decyzji, które skłócają uczestników ruchu drogowego, w tym wypadku rowerzystów z kierowcami. Ostatnią rzeczą jest naiwna wiara, że zamykanie ulic ograniczy ruch samochodowy. Nie ograniczy, przeniesie się on w inne miejsca, wkrótce przekonają się

o tym niestety mieszkańcy sąsiednich ulic.

Jak poinformował nas urząd miasta, decyzję o zamknięciu ul. Łokietka dla ruchu samochodowego podjęto z powodu blokowania komunikacji zbiorowej przez samochody, a także chęci utworzenia spójnej trasy rowerowej z północy miasta do centrum. Jednak, jak zauważają mieszkańcy, problemy komunikacji miejskiej zaczęły się niedawno, od czasu, kiedy wyznaczono na ulicy osobną trasę rowerową, którą można było wyznaczyć równie dobrze na szerokim chodniku wzorem przebudowanej ostatnio ul. Drobnera (przy skrzyżowaniu z Dubois) bez konieczności ograniczania ruchu samochodowego.

Wielu mieszkańców dziwi także zlikwidowanie lewoskrętu z ul. Probusa w Drobnera w kierunku pl. Bema. Tę zmianę miasto argumentuje chęcią ograniczenia bardzo dużej liczby wypadków na skrzyżowa-

niu. Jak jednak można ograniczyć liczbę wypadków spowodowanych przecinaniem torów tramwajowych i dwóch pasów ruchu, tworząc analogiczny lewoskręt, ale w przeciwnym kierunku?

Jak zapewnia magistrat, zmiany w ruchu samochodowym w obrębie ulic Łokietka, Probusa i Drobnera zostały wcześniej omówione i uzyskały pozytywne opinie od Rady Osiedla Nadodrze, Rady ds. Mobilności oraz Rady ds. Polityki Rowerowej, a także poinformowano o niej punkty usługowe przy Łokietka oraz części placu św. Macieja i ul. Probusa. Wygląda zatem na to, że wrocławscy kierowcy i mieszkańcy, nieprzystosowani do dużego ruchu na okolicznych uliczkach, będą płacili za decyzję magistratu podjętą przy aprobachie zaledwie kilkunastu osób. Czy urzędnicy nie powinni zatem przed jej podjęciem sprawdzić, co myślą o takich pomysłach wszyscy mieszkańcy miasta?

ŚWIDNICA

Lepsza szkoła na Zawiszowie

3,7 mln zł wynosi koszt rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdnicy. Jak informuje Urząd Miejski w Świdnicy, realizacje robót budowlanych mają się zakończyć 30 listopada br. wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie. Obecnie trwa kolejny etap inwestycji, której wykonawcą jest Zakład Ogólnobudowlany Tadeusz Broński. – Rozbudowa szkoły była planowana już wcześniej, ale miała się rozpocząć dopiero w 2019 r. i objąć moduł trzyklasowy – mówi Beata Moskal-Staniewska, prezydent Świdnicy. – Zmiany w systemie oświaty i odtworzenie ośmioklasowych szkół podstawowych spowodowały, że trzeba było rozszerzyć projekt o kolejne trzy klasy, by umożliwić odpowiednie warunki do nauki dla wszystkich dzieci. Szkoła powiększy się o sześć dodatkowych klas

lekcyjnych wraz z zapleciami, z których każda będzie w stanie pomieścić 25 uczniów. Ponadto powstaną gabinety dla psychologa i logopedy, a także nowy węzeł sanitarny. Przebudową zostanie objęty również teren wokół budynku: droga dojazdowa, miejsce na odpady komunalne, ogrodzenie, a także zieleń. Powierzchnia nowej zabudowy obejmie ponad 700 mkw. i będzie polegała na przedłużeniu istniejącego od strony zachodniej skrzydła szkoły. – Proces budowlany przebiega zgodnie z harmonogramem – zapewnia Andrzej Nowak, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich Urzędu Miejskiego w Świdnicy. – Zakończono już deskowanie połaci dachowej, położono pierwszą warstwę pokrycia. Ukończono również montaż wewnętrznych instalacji elektrycznych, CO oraz wody. Osadzone i podłączono lampy zewnętrzne. Wykonawca jest w trakcie montażu stolarki okiennej.

(dw)



foto: Świdnica24h.pl/d



FESTIWAL \ Do końca weekendu potrwa ostatnia już edycja Festiwalu Popkultury NiuCon. Festiwal odbywa się na terenie Uniwersytetu Przyrodniczego pod hasłem „Mitologia i historia”, a jego największą atrakcją jest słowiańska osada. Jak co roku zapewniony bezpłatny wstęp na imprezę mają wychowankowie wrocławskich domów dziecka.

fot. mat. pras./d

WROCŁAW

Są pieniądze na WKS. Na niepełnosprawnych brakuje

15 mln zł – to kwota, którą przeznaczył w tym roku na Wrocławski Klub Sportowy Śląsk Wrocław magistrat. – Prezydent miasta może z własnego miejskiego budżetu dofinansować niepełnosprawnych, ale tego nie robi. Woli dać 15 mln zł klubowi sportowemu – tak komentuje to Michał Piechel, radny miejski i wieloletni kibic Śląska.



Klub sportowy to dla mieszkańców sprawa drugorzędna | fot. Fotopolska.eu/d

Radny podkreśla, że klub sportowy nie jest priorytetem polityki budżetowej miasta.

– Społeczna polityka miasta jak dla mnie jest niezrozumiała – mówi. – Brakuje 700 miejsc w żłobkach, nie mówiąc o bagażniku rejestracyjnym. I jak co roku nikt nie jest winny. A zbiorowa komunikacja jest ważniejsza niż ratowanie pensji na Oporowskiej. Ich menedżer wyciąga rękę do ratusza, i jak widać, to się bardzo dobrze sprawdza.

Nie bez znaczenia jest także to, że na klub piłkarski wydawane są ogromne pieniądze pomimo braku sukcesów sportowych.

– Być może prezydent Rafał Dutkiewicz również z sentymentu do niegdyś świetnego i dobrze zarządzanego wrocławskiego klubu godzi się na systematyczne wsparcie – zastanawia się Michał Piechel. – 70-letnia historia Śląska Wrocław miała różne perturbacje, ale ostatnie lata pokazują, jak drogo nas piłkarze kosztują. Kwoty duże, bo i zarząd trzeba utrzymać, i zawodników, no i całą infrastrukturę na ul. Oporowskiej. Niestety, koszty są duże wyższe, niż oficjalnie możemy sprawdzić. Mówię o kosztach społecznych.

Klub jest finansowany z budżetu miasta, a to znaczy, że za jego utrzymanie płać

podatnicy, czyli zwykli mieszkańcy. Dla których sport czy rozrywka to sprawy drugorzędne w sytuacji, w której nie ma żłobków czy przedszkoli, dobrych dróg czy bezproblemowego dostępu do bezpłatnej opieki zdrowotnej.

– A przecież te ogromne nakłady finansowe na podupadający klub można i powinno się przeznaczyć na pilniejsze sprawy – zauważa radny. – Miasto swoją polityką zarządzania budżetem po raz kolejny pokazuje, że nie jest w stanie prawidłowo ustalić priorytetów.

Michał Piechel podaje choćby przykład Centrum Neuropsychiatrii Neuromed, któremu zabrano w tym roku 5,2 mln zł.

– A to jest publiczny ośrodek zdrowia ratujący dzieci niepełnosprawne, przede wszystkim z dziecięcym porażeniem mózgowym. Zapytałem pana prezydenta, gdzie przekierowano tych 5,2 mln zł, które były przeznaczone na kolejny etap rozbudowy placówki – dodaje i podkreśla, że choć jest radnym, nie może w tej sytuacji wiele zrobić. – Niestety pan prezydent Rafał Dutkiewicz ma większość i przegłosuje każdą bzdurę. Ostatnio było tak, że przewodniczący połączył kilka uchwał i głosowanie było w pakiecie.

(wds., oprac. dw)

Już po raz piąty Oleśnica będzie gościła artystów na Festiwalu Cyrkowo-Artystycznym OFCA. 50 mistrzów ulicznej sztuki cyrkowej, kuglarstwa, highline'u oraz muzyki wystąpi w 30 spektaklach i koncertach na ulicach, oleśnickim Rynku, a także w kościele św. Jerzego, amfiteatrze, na Błoniach i zamku.

Janusz Wolniak

Bakcylem cyrkowym zaraził nas Tomasz Czyżewski. Teraz jest to już ok. 40 osób, w tym wolontariusze, co rok podejmujący się organizacji tej imprezy. Kiedy zaczynaliśmy, od razu spotkaliśmy się z przychylnością władz i mieszkańców – opowiada o początkach festiwalu Kamila Olejarz, jedna z organizatorek.

Od początku festiwal oleśnicki gromadził ogromną rzeszę publiczności, zarówno z Oleśnicy, jak i okolicznych miejscowości. Wyjście artystów na ulicę to strzał w dziesiątkę. Jak tłumaczy Kamila Olejarz, jest to odpowiedź na skostniałą formę tradycyjnego namiotowego cyrku. Teraz każda część miasta może być sceną. Ta sztuka scala i przenika różne dziedziny sztuki. Widz nie jest tu tylko biernym odbiorcą przedstawienia. Artyści bardzo często porywają publiczność do przedstawienia. Ponadto sztuka jest też pretekstem do opowiedzenia ciekawej historii. W tym roku oprócz zupełnych nowości i niespodzianek przygotowanych przez organizatorów nie zabraknie też stałych punktów programu, czyli widowiskowych pokazów ognia oraz otwierającej festiwal rozśpiewanej, roztańczonej i kolorowej parady, prowadzonej przez kilkudziesięcioosobową orkiestrę samby.

Wśród wielu znakomitych artystów organizatorzy szczególnie polecają litewską grupę Lords of Fire „Golden Phoenix”. To będzie show, który kumuluje najbardziej widowiskowe popisy z ogniem w 12-minutowym programie. Artyści podczas spektaklu wykonają skomplikowane akrobacje z płomieniami, jak chociażby taniec z ognistymi poi (ciężarkami na lince) i smoczymi kijami. Widzowie obejrzą zachwycający teatr ognia z doskonałą choreografią, kostiumami, muzyką, a przede wszystkim pirotechnicznymi sztuczkami i cyrkową akrobatyką.

Równie ciekawy będzie występ Matthiasa Romira pt. „Schwarz”. Artysta będzie bawił widzów cyrkowymi popi-

ROZRYWKA

Mistrzowie zawitają do



sami z pogranicza żonglerki, akrobatyki i pantomimy, ukazując przy tym ludzki los pełen wzlotów i upadków. Spektakl kipi energią, sceniczną ekspresją i często bardzo dziwnymi pomysłami. Historię opowiada postać, nieco absurdalna, przemierzająca sceniczne życie na rolkach. Finał show z pewnością przyniesie widzom wiele satysfakcji, ale zanim nastąpi, artysta zapewni zgromadzonym klaunadę o skrajnych emocjach.

Podczas festiwalu w sobotę i niedzielę odbędą się także interesujące warsztaty. Ka-

dy może w nich wziąć udział, niezależnie od wieku i umiejętności. Pod okiem wytrawnych mistrzów będzie można spróbować swoich sił w różnych sztukach – plastycznych, graficznych, żonglerce, bębniarstwie, hula-hop, chodzić po taśmie lub nauczyć się puszczać bańki mydlane. – Chodzi o to, by zarazić ludzi miłością do sztuki. Warsztaty pokazują, że ciężką pracą można dojść do wielkich efektów. Jeśli komuś bardzo zależy, może osiągnąć sukces. Trzeba tylko dużo pracować. Wielu uczestników warsztatów po festiwalu dalej



SPRAWNIEJSZA KOMUNIKACJA

WROCŁAW \ Autobusy linii 106 jadące w kierunku portu lotniczego zwiększyły częstotliwość kursowania. W godz. 5–23 pojawiają się na przystankach wzdłuż trasy co 15 min. Ma to usprawnić obsługę komunikacyjną lotniska i ul. Granicznej.

fot. mat. pras./d



KIEROWCO, ZWOLNIJ!

TRANSPORT \ Kierowcy nagminnie przekraczają dozwoloną prędkość. Na jednej z ulic w Prochowicach jednego dnia dwóch kierowców straciło prawo jazdy za jazdę powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. Od sierpnia legnicka drogówka zatrzymała prawo jazdy już 11 osobom.

fot. Legnica.fm/d



sztuki ulicznej Oleśnicy

Największą atrakcją jest spacer po taśmie rozwieszanej między wieżą bazyliki mniejszej a wieżą ratusza
| fot. Piotr Spigiel/d

rozwija swoje pasje – tłumaczy Kamila Olejarz. Spacer po najdłuższej taśmie w Polsce na wysokości 40 metrów i o długości 117 metrów też budzi respekt i podziw. Na oczach widzów ekipa highline’u, na specjalnych taśmach i linach rozwieszonych między wieżą bazyliki mniejszej a wieżą oleśnickiego ratusza, oswajać nas będzie z lękiem wysokości. Trzy najwyższe oleśnickie wieże będą spięte taśmami! Dla gości chcących dłużej po-

być w Oleśnicy, mieście wież, jest przygotowane także pole namiotowe. Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Jedynie w miejscach z ograniczoną liczbą widzów trzeba zapoznać się z darmową wejściówką. Dzięki współpracy biblioteki i Forum Kultury w Oleśnicy z Poczta Polską oraz Urzędem Pocztowym w Oleśnicy w czasie OFCY (w sobotę) po raz drugi będzie można skorzystać z Festiwalowej Poczty.

Wyjątkowe kartki, które będą rozdawane za darmo, będzie można wysłać w świat. Festiwal to jednak nie tylko cyrkowe atrakcje, ale przede wszystkim – jak podkreśla współorganizatorka festiwalu – życiowość mieszkańców. Przez te pięć lat doświadczono wiele bezinteresownej pomocy. Kiedy w zeszłym roku przez Oleśnicę przeszła niebezpieczna nawałnica, dzięki wolontariuszom przezwyciężono wszystkie kłopoty.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Weekend z Muzeum



W ten weekend Muzeum Narodowe we Wrocławiu zaprasza na spotkania ze sztuką. W sobotę o godz. 15 odbędzie się wykład towarzyszący wystawie Muzeum Etnograficznego „Słuchaj Przedmieścia!”. Prelegentka przedstawi wyzwania i możliwości, przed jakimi stoją archiwiści społeczni. W Pawilonie Czterech Kopuł o godz. 11 rozpoczyna się warsztaty artystyczne dla dzieci w wieku 6–10 lat. Poznają one, co to chaos i kosmos, a także skonstruują swoje tworzywa i materie świata. W gmachu głównym w niedzielę (godz. 12) Julieta González-Springer poprowadzi zajęcia dla dzieci w wieku 3–7 lat i ich opiekunów przy okazji wystawy „Sztuka wicekrólestwa Peru”. Uczestnicy nauczą się prostych piosenek w języku

hiszpańskim i skonstruują instrumenty muzyczne. Na wszystkie zajęcia dla dzieci obowiązują zapisy w dziale edukacyjnym muzeum. Ponadto w niedzielę odbędą się oprowadzania po wystawach. W związku z finałem wystawy prac Tadeusza Brzozowskiego w Pawilonie Czterech Kopuł o twórczości artysty opowie Anna Chmielarz, kuratorka ekspozycji (godz. 15). A w gmachu głównym Muzeum Narodowego o godz. 16 będzie można uczestniczyć w spacerze po wystawie „Sztuka Wicekrólestwa Peru”.
Sobota–niedziela, 11–12 sierpnia, od godz. 11, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław

(dw)

KINO

Święto filmów komediowych



W sobotę oficjalnie rozpoczyna się XXII Ogólnopolski Festiwal Filmów Komediowych. W trakcie festiwalu już od piątku w kinie Za Rogiem Raj można uczestniczyć w projekcjach filmów konkursowych, etiud filmowych i porankach dla dzieci. Wśród dzieł walczących o nagrodę zobaczymy m.in. filmy: „Pani z przedszkola” (reż. Marcin Krzyształowicz), „Piąta pora roku” (reż. Jerzy Domaradzki), „Gotowi na wszystko. Exterminator” (reż. Michał Rogalski), „Listy do M. 3” (reż. Tomasz Konecki), „Plan B” (reż. Kinga Dębska), a ponadto w kinie pełnowym: „Sami swoi” (reż. Sylwester Chęciński), „Maratończyk” (reż. Marek Ciecierski), „Kocham kino” (reż. Piotr Łazarkiewicz).

Zostało przygotowanych też wiele okolicznych atrakcji dla dzieci i dorosłych. W sobotę o godz. 11 rozpocznie się III Maraton Kargula i Pawlaka. O godz. 19 w kościele pw. WNMP i św. Maternusa zabrzmi koncert muzyki filmowej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej z udziałem Krzysztofa Cugowskiego, po którym nastąpi oficjalne otwarcie XXII OFFK. W niedzielę natomiast będzie można wziąć udział m.in. w szosowym Maratonie Kargula i Pawlaka i spotkaniu z ludźmi kina w Klubie Postulat.
Sobota–niedziela, od godz. 11, kino Za Rogiem Raj, ul. Kowalskiego 52, Lubomierz

(dw)

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PAŃSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



TEODORY CO SIĘ DZIEJE W ZAKŁADZIE PRODUKUJĄCYM MATERIAŁY BUDOWLANE?

Trzy śmiertelne wypadki przy pracy w ciągu pół roku

Zmarły 29-latek został znaleziony przy maszynie przez ojca swojej dziewczyny | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Młody mężczyzna zginął w czasie pracy w zakładzie produkującym materiały budowlane w Teodorach koło Łasku. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo, postępowanie kontrolne prowadzi też inspekcja pracy. Ale to nie pierwszy w tym roku wypadek na terenie zakładu.

**Bogumiła
Kempińska-Mirowska**

Ciało 29-latka znaleziono po tym, jak jego dziewczyna, zaniepokojona brakiem telefonicznego kontaktu z nim, poprosiła swojego ojca, by ten pojechał do zakładu i zobaczył, co się dzieje z jej chłopakiem. Gdy ojciec dziewczyny dotarł do zakładu, bez problemu wszedł na jego teren i rozpoczął poszukiwania. Jak twierdzi, pracownicy, którzy tam przebywali, nie potrafili powiedzieć, gdzie jest 29-latek. – Stali tylko pod ścianą i palili papierosy, wydawało mi się, że są pijani, więc sam poszedłem w stronę maszyn, aż ktoś zawołał, że przy jednej z nich leży człowiek. Gdy podszedłem, okazało się, że to chłopak mojej córki. Zbadałem puls, ale już nie żył – mówi przejęty ojciec dziewczyny 29-latka. I dodaje: – To skandal, że nie było żadnego kierownika, żadnego nadzoru, nikt się nie zainteresował, co się stało. Nikt.

\\ To nie pierwszy śmiertelny wypadek na terenie zakładu w Teodorach, który miał miejsce w tym roku. W lutym w zakładowej szatni znaleziono ciało mężczyzny. W marcu zginął młody człowiek, którego 21-letnia żona była w ciąży \\

Sprawę badają policja, prokurator i inspekcja pracy. – Na miejscu zdarzenia był prokurator, pod którego nadzorem funkcjonariusze policji wykonali czynności zabezpieczenia śladów i dokumentacji. Zwłoki 29-letniego mężczyzny zabezpieczono i zaplanowano przeprowadzenie sekcji zwłok celem ustalenia przyczyny śmierci – mówi Jolanta Szkilnik, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sieradzu. – W postępowaniu mają być wyjaśniane okoliczności zdarzenia, w szczególności sprawdzeniu będzie podlegało to, czy zostały zachowane procedury w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz czy doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci – dodaje. Kontrolę w zakładzie wszczęła też Powiatowa Inspekcja Pracy w Łasku. – Na miejscu był nasz inspektor, ale jest za wcześnie, by cokolwiek stwierdzić – wyjaśnia Ryszard Wardega, kierownik Państwowej Inspekcji Pracy Oddział w Sieradzu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

DROGI

Skrzyżowanie otwarte z dwumiesięcznym opóźnieniem

Tyłu robotników na skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego i Kilińskiego w Łodzi co wczoraj nie widziano przez cały okres jego przebudowy. Drogowcy w pocie czoła przygotowywali skrzyżowanie do dzisiejszego otwarcia. Pierwotnie łódzcy urzędnicy twierdzili, że zostanie ono otwarte dla tramwajów w czerwcu. Wystąpiły jednak opóźnienia w oddaniu drogi i torowiska do użytku, które urzędnicy tłumaczyli... kiepskimi warunkami pogodowymi, czyli majowymi ulewami. Jednak

od dziś na ul. Kilińskiego wróćą wreszcie tramwaje linii 1, a zawieszona zostanie autobusowa linia zastępcza Z1. – Przystosowaliśmy przystanki tramwajowe do potrzeb osób starszych, niepełnosprawnych i niedowidzących. Na przystankach stanęły też wiaty – informuje Katarzyna Mikołajec, zastępca dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Umożliwienie przejazdu przez skrzyżowanie z ul. Kilińskiego nie kończy jednak remontu ul. Dąbrowskiego. Prace nadal będą tam prowadzone. Koszt remontu ul. Dąbrowskiego wynosi ok. 50 mln zł. Jego zakończenie jest przewidziane na 2019 r.

(eb)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



CBA SPRAWDZA TERMOMODERNIZACJĘ SZKÓŁ

PABIANICE \ Centralne Biuro Antykorupcyjne ustala, czy nie naruszono procedur przy termomodernizacji szkół w Pabianicach. Inwestycja realizowana jest w formule partnerstwa publiczno-prywatnego i współfinansowana ze środków UE. Miasto przekazało już dokumenty do kontroli. Jak informuje Piotr Kaczorek z wydziału komunikacji społecznej, CBA zakończy kontrole w ciągu trzech miesięcy.

fol. CBA/d

TEODORY

Trzy śmiertelne wypadki przy pracy w ciągu pół roku

Młody mężczyzna zginął w czasie pracy w zakładzie produkującym materiały budowlane w Teodorach koło Łasku. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo, postępowanie kontrolne prowadzi też inspekcja pracy.



Sprawę badają policja, prokurator i inspekcja pracy | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jak się okazuje, to jednak nie pierwszy wypadek śmiertelny na terenie zakładu w Teodorach, który miał miejsce w tym roku. W marcu zginął tu także młody mężczyzna, którego 21-letnia żona była w ciąży. Tę tragedię pamięta ojciec dziewczyny 29-latką. – Chłopak mojej córki znał tamtego mężczyznę, bardzo to przeżył i bał się, że jemu też się coś stanie, dlatego na pewno nie mógł sam

ku. Wówczas rozszerzyliśmy pierwszą kontrolę o to drugie zdarzenie. Protokół został już sporządzony, ale firma wniosła zastrzeżenia do niego, więc teraz musimy je przeanalizować – tłumaczy Ryszard Wardega z PIP w Sieradzu. Jak się okazuje, inspektor, który prowadził kontrolę, obecnie przebywa na urlopie. – W związku z tym, choć protokół jest sporządzony, to dopóki nie jest

**\\ To skandal, że nie było żadnego kierownika, żadnego nadzoru, nikt się nie zainteresował, co się stało. Nikt! – mówi niedoszły teść 29-latką, który zmarł na terenie zakładu **

odbezpieczyć maszyny, co zarzucił mu jeden z ochroniarzy. Z tego, co wiem, te maszyny w ogóle są niezabezpieczone – skarży się niedoszły teść 29-latką.

Także ten wypadek z marca nie był pierwszym na terenie zakładów w Teodorach. W lutym tego roku w zakładowej szatni znaleziono ciało mężczyzny. Sieradzki oddział PIP wszczęł w zakładzie kontrolę. Protokół z niej nie jest jeszcze podpisany. Dlaczego? – Zwykle taka kontrola trwa miesiąc lub dwa, ale właśnie tak się zdarzyło, że w trakcie trwania kontroli po wypadku w lutym doszło do drugiego wypad-

podpisany, wnioski z kontroli nie są ostateczne i nie mogę ich ujawnić – wyjaśnia inspektor pracy.

Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, gdyż dokładnie nie wiadomo, na terenie jakiej firmy bądź firm doszło do tych trzech wypadków. – Od wypadku w lutym wystawiliśmy trzy upoważnienia do kontroli, ale teraz nie wiem, czy dotyczyły one jednej czy kilku firm – mówi Ryszard Wardega. Przedstawiciele zakładu w Teodorach nie chcieli wczoraj udzielać żadnych komentarzy mediom.

.....
Bogumiła Kempieńska-Mirowska

Wciąż trwający projekt „3maj z Polską!” zorganizowany w ramach programu „Kultura – Interwencje” Narodowego Centrum Kultury pozwolił uświetnić obchody rocznicy śmierci rtm. Witolda Pileckiego w Łodzi koncertem zespołu Zayazd. Jego lider LECH MAKOWIECKI jest jedną z najbardziej wyrazistych postaci naszej sceny patriotycznej. Bard, poeta, felietonista, niepokorny, heteroseksualny, biały, głośno mówiący o wierze – mówi mocno i prosto z mostu. O swojej najnowszej płycie „Niepodległa” i nie tylko mówi w rozmowie z MARKIEM CZACHOROWSKIM.

Tytuł Pana najnowszej płyty to „Niepodległa”. W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości słowo to odmieniane jest przez wszystkie przypadki. Czym jest to pojęcie dla Pana?

„Niepodległa” to moje ballady i piosenki opisujące nasze dochodzenie do wolności – od powstania legionów przez czas II wojny światowej i Żołnierzy Wyklętych po zdefiniowanie współczesnych zagrożeń. Tytuł powinien być krótki i wszystko mówiący – i chyba taki jest. Samo określenie „Niepodległa” postrzegam zarówno w skali makro – jako ojczyznę wolną po 123 latach zaborów – jak i osobiście, łącząc je z postacią mego dziadka Teofila Makowieckiego. Walczył on w Bitwie Warszawskiej, bił się z Niemcami w kampanii wrześniowej. Niestety tej drugiej wojny nie było mu dane przeżyć. Ofiara życia to największy dar, jaki można złożyć Polsce i Polakom, dlatego Teofil Makowiecki na zawsze pozostanie dla mnie ikoną polskości. Jego zdjęcie w mundurze zdobi okładkę mojej płyty pt. „Patriotyzm”. Bohaterska biografia dziadka zrobiła wrażenie na kolejnych pokoleniach naszej rodziny. Mój wnuk nosi jego imię.

Wśród utworów na „Niepodległej” zdecydowanie zwraca uwagę „Rok 966” – ballada, w której polska historia to pasmo sukcesów. To dość niezwykle wśród rocznic klęsk i porażek. Skąd ten pomysł?

Takimi muzycznymi „pigułkami” staram się pomóc nauczycielom historii. Dla mnie historia zawsze jawiła się jako sensacyjny film kostiumowy. Opisanie naszych największych zwycięstw w ciągu pięciu minut jest niemożliwe,

WYWIAD



Moja Ni

ale przynajmniej spróbowałem. Bazując jedynie na martyrologii, można popaść w depresję. Śpiewanie o Polsce musi również nieść ze sobą optymizm i nadzieję. Edukacja nie może być nudna, nawet nie powinna. Chciałbym, aby płyta „Niepodległa” znalazła się w każdej szkolnej bibliotece. Jak na razie większość piosenek dostępna jest na YouTube i mam sygnały, że nauczyciele historii i wychowawcy często korzystają z nich na zajęciach, a młodzież chętnie wykonuje „Rok 966” podczas uroczystości.

Widać też, że młodzież chętnie nosi odzież z emblematami patriotycznymi, pamięta o żołnierzach obu konspiracji. Czy widzi Pan tę zmianę?

Patriotyczna odzież, dopinowanie naszych czy tzw. nowoczesny patriotyzm to sympatyczna moda. Najważniejsze jednak nie są slogany, powierzchowność, lecz emocjonalne zaangażowanie się

w polskość! I w naszą unikatową tradycję. Idą czasy trudne. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższej przyszłości Europę ogarnie piekło działań wojennych. Dzisiejsze pokolenia często lekceważą pierwsze sygnały konfliktu. Część naszej młodzieży jednak intuicyjnie wyczuwa nadchodzące zagrożenia i szykuje się do nich. Stąd szukanie inspiracji wśród bohaterów, kult Żołnierzy Wyklętych, szkolenia strzeleckie, ochotnicy do WOT. W odbudowaniu tożsamości można im pomóc. Nie tylko przez sport i edukację patriotyczno-obronną. To również ogromne wyzwanie dla artystów. Szlachetnie pojmowana rozrywka jest najlepszym działaniem budującym morale nowych pokoleń Polaków. Tak było niegdyś – od „Bogurodicy” przez „Rotę” po „Czerwone maki na Monte Cassino”. I tak może być teraz – w zupełnie innych tekstach, rytmach i melodiach. Wrogowie Polski mają świadomość oddziaływa-



FESTYN NA RADOGOSZCZU

RODZINA \ Fundacja Życie zaprasza dziś na łódzki Radogoszcz. W parku Cegielnia przy ul. Łososiowej od godz. 18 zostaną przygotowane liczne atrakcje dla rodzin, a o godz. 20.30 rozpocznie się projekcja filmu „Facet (nie)potrzebny od zaraz”.

fot. mat. pras./d



PIKNIK MILITARNY W SKANSENIE PILICY

TOMASZÓW MAZOWIECKI \ Jutro w godz. 12–18 w Skansenie Rzeki Pilicy odbędzie się piknik militarny. W programie m.in. inscenizacja historyczna „Atak czerwonoarmistów na strażnicę KOP – 17 września 1939 r.”.

fot. mat. pras./d



Lech Makowiecki wystąpił ostatnio w Łodzi podczas obchodów rocznicy śmierci rtm. Witolda Pileckiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nia sztuki na społeczeństwo i przeszkadza im zaangażowanie kultury w edukację patriotyczną. Stąd ta antypolska nagonka i hejt.

Wspomina Pan o ważnej roli artystów. W głównych mediach utwory patriotyczne są prawie nieobecne, a wręcz rugowane. W koncertach na żywo widać jednak ich popularność. Skąd taki rozdźwięk?

Sam się zastanawiam, jak można było doprowadzić do stanu, w którym polska wiara, tradycja i patriotyzm stały się dla artystycznego mainstreamu „obciachem” i „bogoojczyźnianym ciemnogrodem”. To coś niepojętego nawet w czasach PRL! Za komuny najwybitniejsi artyści – z małymi wyjątkami – szli jednym frontem wspólnie z narodem przeciw komuchom! Pietrzak, Kaczmarewski, Gintrowski, Kelus,

Kleyff, Kofta, Tey, zespoły folkowe, rockowe, punkowe i inne podszczyptywali „czerwonych” aż miło. Kilka lat temu – w czasie Święta Niepodległości – radiowa Trójka zapowiedziała blok programów dotyczących nowoczesnego patriotyzmu. I potraktowała słuchaczy starannie wybranymi utworami Małeńczuka, Staszczuka, Marii Peszek i paru innych skandalistów... „Nie przelałabym za ciebie ani kropli krwi, Polsko” 11 listopada w polskim radiu to jakby napluć na groby wszystkich naszych poległych bohaterów... „Elita” naszej estrady nie czuje się dziś związana mentalnie z Polską.

Co możemy zrobić, żeby to właśnie polska kultura dominowała w naszej przestrzeni publicznej?

Nie chciałbym, aby samo tworzenie dzieł o Polsce dawało automatyczną prze-

pustkę do mediów. To grozi powstaniem tandetnego nurtu „patrioto-polo”, który wyrządzi naszej sprawie więcej szkody niż pożytku. O ojczyźnie należy tworzyć nie na kolanach, lecz godnie i pięknie! Trzeba dofinansować powstanie komiksów, piosenek, teledysków, filmów, seriali, festiwali itp. I nie tylko o martyrologii, lecz przede wszystkim o naszych osiągnięciach, narodowych zaletach i pomijanych dotąd wiktoriach. Choćby o mało znanym hołdzie ruskim. Wypędzenie Polaków z Kremla stało się dla Rosjan świętem narodowym. U nas mało kto słyszał o tym, że nasi zdobyli kiedyś Moskwę! Zielone światło w mediach, przynajmniej publicznych, pozwoli wyjść polskiej kulturze narodowej z tej patowej, groźnej dla naszego tu trwania sytuacji. To właśnie kryzys tożsamości niszczy dziś Europę Zachodnią...

KULTURALNY FLESZ

SPACER



fot. Ignac Obławski/Gazeta Polska

Po parku nad Jasieniem

W niedzielę Zielona Łódź zaprasza na spacer botaniczny po parku nad Jasieniem. Wędrówka ma na celu poznanie historii parku oraz wspólne odkrywanie fauny i flory. Wycieczkę poprowadzi Arkadiusz Grzelak z Towarzystwa Ochrony Krajobrazu. Spacer rozpocznie się o godz. 12 przy wejściu do parku – obok przystanku MPK na al. Śmigłego-Rydza przy ul. Zbiorczej. Zakończenie wycieczki planowane jest na godz. 14 przy pałacu Herbsta.

BIEG CHARYTATYWNY



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Elephant Race 2018

W niedzielę o godz. 11 w parku im. Adama Mickiewicza rozpocznie się bieg charytatywny Elephant Race 2018. Do wyboru są dwa dystanse – 3 km lub 6 km. Do udziału zaproszone są też dzieci, dla których o godz. 10.30 ruszy bieg o długości 350 m. Dochód z wydarzenia zostanie przekazany na pomoc dzieciom po traumie. Szczegółowe informacje i zapisy na biegi dostępne są na stronie: www.virtualrun.com.pl.

WYCIECZKA



fot. Piotr Gałęcki/Gazeta Polska

Rowerem do skansenu

Fundacja Jagiełło zaprasza wszystkich pełnoletnich miłośników dwóch kółek na wycieczkę rowerową do skansenu w Nagawkach (gm. Dmosin). Uczestnicy będą mieli szansę poznać regionalny folklor oraz malowniczy krajobraz i dolinę rzeki Mroga. Wycieczka rozpocznie się jutro o godz. 9. Organizatorzy zapewniają ubezpieczenie oraz napoje.

OBSERWACJA NIEBA



fot. NASZA

Noc spadających gwiazd

Zbliża się noc spadających gwiazd. W Ogrodzie Botanicznym w Łodzi w niedzielę od godz. 21 każdy chętny będzie mógł profesjonalnie obserwować perseidy. Organizatorzy i astronomowie swoimi opowieściami o gwiazdach umilą czas oczekiwań na to wyjątkowe zjawisko. Dodatkowo dla odwiedzających przewidziane są warsztaty entomologiczne, na których będzie można poznać świat nocnych owadów.

ZWIEDZANIE



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tramwajem po Łodzi

„Turystyczna linia tramwajowa po Łodzi” to projekt, dzięki któremu w każdą sobotę i niedzielę (do 30 września) istnieje możliwość zwiedzania miasta z okien zabytkowego tramwaju typu Sanok. Podczas bezpłatnej wycieczki przewodnicy z Towarzystwa Opieki nad Zabytkami zapoznają wszystkich z historią miasta oraz komunikacji miejskiej. Wyjątkowy środek transportu kursuje w godz. 9–17.

TURNIEJ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Piłką ręczną plażową

Jutro na plażowej części rynku Manufaktury półfinałami i finałami zakończy się turniej piłki ręcznej plażowej. Mecze rozpoczną się o godz. 11. W turnieju oprócz zgłoszonych drużyn można zobaczyć zawodowych piłkarzy ręcznych z drużyn HKS Wieluń oraz łódzkiej Anilany. Dodatkowymi atrakcjami są treningi pokazowe, na których kibice poznają zasady gry w piłkę ręczną plażową.



ŁKS ZAGRA ZE STOMILEM

PIŁKA NOŻNA \ Zapowiedź czwartej kolejki Fortuna 1 Ligi 11 stycznia: Puszcza-Warta (godz. 19), Bytovia-Stal (godz. 16), Podbeskidzie-Garbarnia (godz. 18), ŁKS-Stomil (godz. 17), GKS-Bruk-Bet (godz. 19), Sandecja-GKS (godz. 19.10) Wigry-Chrobry (godz. 17), GKS 1962-Chojniczanka (godz. 17.45).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Daniel Mąka ma szansę wystąpić w sobotnim meczu ze Stalą | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Mąka wrócił do kadry Widzewa

Wielkim nieobecny w szeregach Widzewa Łódź jest Daniel Mąka. W tym sezonie pomocnik zagrał tylko 19 minut w pierwszym meczu z Olimpią Elbląg, a w kolejnych spotkaniach nie znalazł się nawet na ławce rezerwowych.

Daniel Mroczek

Do Boguchwały, gdzie łodzi nie zagrali w sobotę ze Stalą Stalowa Wola, trener Radosław Mroczkowski zabrał osiemnastu zawodników. Do kadry meczowej wrócił pierwszy kapitan drużyny Daniel Mąka. Po wyleczeniu kontuzji do dyspozycji sztabu szkoleniowego jest również Damian Paszliński. Poza składem znalazł się tym razem Mikołaj Gibas. Wciąż na szansę czeka również Marcin Koźłowski, który w tym sezonie ani razu nie znalazł się w protokole meczowym.

Mroczkowski nie zabrał ze sobą Michała Millera, który zaliczył fatalne zawody w ostatniej kolejce II ligi. W tym tygodniu napastnik otrzymał nawet propozycję zmiany braw klubowych. 27-latką był zainteresowany Sokół Aleksandrów Łódzki, ale piłkarz odrzucił tę propozycję. – Nadal chcę grać w Widzewie – przyznaje Miller. – Wiem, że moje ostatnie występy nie były najlepsze, ale zrobię wszystko, by wrócić do pierwszego składu. Nie mam żalu do trenera Mroczkowskiego. Muszę ciężko pracować na treningach i liczyć na powołanie do kadry meczowej. Powinienem też nabrać

**STAL
-WIDZEW**
sobota
godz. 17

większej pewności siebie – dodaje. Tymczasem Miller znów nabawił się kontuzji biodra i musi przejść szczegółowe badania.

Kadra Widzewa na mecz ze Stalą: Maciej Humerski, Patryk Wołański (bramkarze), Sebastian Kamiński, Damian Paszliński, Marcin Pigiel, Radosław Sylwestrzak, Sebastian Zieleniecki (obrońcy), Michael Ameyaw, Kacper Falon, Konrad Gutowski, Maciej Kazimierowicz, Daniel Mąka, Mateusz Michalski, Simonas Paulius, Marcel Pięczek, Marek Zuziak (pomocnicy), Robert Demjan, Daniel Świdzki (napastnicy).

Zapowiedź czwartej kolejki II ligi: Górnik Łęczna-Ruch Chorzów (11 sierpnia, godz. 20), GKS Bełchatów-Skra Częstochowa (11 sierpnia, godz. 19), Olimpia Grudziądz-Radomiak Radom (11 sierpnia, godz. 18), Olimpia Elbląg-Siarka Tarnobrzeg (12 sierpnia, godz. 18), Rozwój Katowice-Pogoń Siedlce (11 sierpnia, godz. 17), Znicz Pruszków-Błękitni Stargard (11 sierpnia, godz. 18), Stal Stalowa Wola-Widzew Łódź (11 sierpnia, godz. 17), Gryf Wejherowo-Elana Toruń (10 sierpnia, godz. 18), ROW 1964 Rybnik-Re-sovia (11 sierpnia, godz. 17).

PIŁKA NOŻNA

ŁKS zagra z Lechem, „Brunatni” – z Garbarnią

Beniaminek Fortuna 1 Ligi Garbarnia Kraków będzie rywalem PGE GKS Bełchatów w 1/32 finału Pucharu Polski sezonu 2018/2019. Mecz zostanie rozegrany w Bełchatowie. Łódzki Klub Sportowy zmierzy się z kolei przy własnej publiczności z Lechem Poznań. Losowanie par pierwszej rundy Pucharu Tysiąca Drużyn odbyło się w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej, a wzięły w nim udział aż 64 kluby. Byli to czterej zwycięzcy rundy wstępnej, 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu regionalnym, 16 zespołów ekstraklasy z sezonu 2017/2018, 18 zespołów I ligi z sezonu 2017/2018 oraz 10 zespołów II ligi z sezonu 2017/2018. Mecze odbędą się 25 lub 27 września.

REKREACJA

Anilana czynna dłużej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi zmienił godziny funkcjonowania zmodernizowanej niedawno odkrytej pływalni przy ul. Sobolowej 1. Od 13 sierpnia do 2 września 2018 r. obiekt będzie otwarty codziennie o godz. 9. Od poniedziałku do piątku z pływalni będzie można korzystać do godz. 19, a w soboty, niedziele i święta – do godz. 18. Bilety kosztują od 5 zł do 18 zł za jednorazowe wejście.

PIŁKA SIATKOWA

Wiemy, kto zastąpi Kaję Grobelną w Budowlanych

Jovana Brakočević-Canzian będzie reprezentowała barwy Grota Budowlanych. Reprezentantka Serbii podpisała roczną umowę z łódzkim klubem. Atakująca zastąpi Kaję Grobelną, która zdecydowała się na przeprowadzkę do ligi włoskiej.

Brakočević-Canzian ma na koncie dwa złote medale mistrzostw Turcji oraz wicemistrzostwo Włoch. Zdobyła też Klubowe Mistrzostwo Świata (2013) i wraz z reprezentacją Serbii zdobyła brązowy medal mistrzostw świata, złoty i srebrny medal mistrzostw Europy oraz wicemistrzostwo olimpijskie (2016). Atakująca w swojej karierze została wyróżniona wieloma nagrodami indywidualnymi. W 2011 r. wybrano ją na MVP mistrzostw Europy. Dwa lata później była najlepszą zawodniczką Final Four Ligi Mistrzyń, najlepszą atakującą w cyklu Grand Prix i najlepszą atakującą mistrzostw Europy. – Zawsze chciałam grać w polskiej lidze, która jest bardzo silna. Nie mogę się doczekać, kiedy rozpocznie się sezon. Zawsze chcę wygrywać wszystko, taki jest mój cel, cel zespołu, dlatego uważam, że będzie to świetny sezon – mówi serbska siatkarka. Po odejściu Kai Grobelnej łódzki klub długo szukał zawodniczki na pozycję atakującej. – Nie chcieliśmy, by to był przypadkowy wybór. Ogromnie się cieszę, że rozmowy z Jovaną zakończyły się podpisaniem kontraktu – wyjaśnia prezes Grota Budowlanych Marcin Chudzik.

(dm)



Po kłopotach z ubiegłych miesięcy z autobusami, dla których Gdańskie Autobusy i Tramwaje nie są w stanie zapewnić odpowiedniej liczby kierowców, przez co zdarzały się „wypadające” kursy, upały ujawniły inne problemy przewoźnika. Pracownicy firmy nieoficjalnie mówią o złym stanie infrastruktury i pojazdów

GDAŃSK PARALIŻ KOMUNIKACYJNY W CZASIE UPAŁÓW

Wakacje pieszego pasażera

Gdańskie tramwaje | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Upały ujawniły zły stan techniczny infrastruktury i pojazdów gdańskiej komunikacji miejskiej. Na sieci tramwajowej doszło w czwartek do paraliżu z powodu zerwanych sieci trakcyjnych i zaników napięcia.

Piotr Sawczuk

Ciężki dzień wczoraj – dla pasażerów i motorniczych. Cztery zaniki napięcia w sieci energetycznej. Sieć ani trakcja nie znoszą upałów najlepiej. Zerwane przewody zasilające trakcję. A potem jeszcze wybita szysba w tramwaju przez koszących trawę... Do tego nieuważny kierowca innego pojazdu spowodował kolizję z autobusem! Przykro nam, że pasażerowie odczuwają te niedogodności – tak Zarząd Transportu Miejskiego przeproszał wczoraj gdańskich pasażerów w internecie po czwartkowej zapaści komunikacji tramwajowej.

Najpierw w Brzeźnie tramwaj zerwał uszkodzonym pantografem sieć zasilającą. Chwilę potem to samo stało się na Stogach. Zdenerwowani pasażerowie

wie ruszyli piechotą, po pewnym czasie pojawiły się autobusy zastępcze. Nim uporano się z tymi awariami, tramwaje stanęły na Chełmie i węzle Kliniczna. W pierwszym miejscu ruszyły ponad kwadrans później, w drugim – stały ponad godzinę. Tym razem zawiodło zasilanie. Późnym popołudniem na kilkadziesiąt minut stanęła komunikacja na linii magistralnej między dworcem głównym a Wrzeszczem. Tym razem była to awaria firmy dostarczającej prąd. Znow w ruch poszły autobusy zastępcze.

Po kłopotach z ubiegłych miesięcy z autobusami, dla których Gdańskie Autobusy i Tramwaje nie są w stanie zapewnić odpowiedniej liczby kierowców, przez co zdarzały się „wypadające” kursy, upały ujawniły inne problemy przewoźnika. Pracownicy firmy nieoficjalnie mówią o złym stanie infrastruktury i pojazdów. Sygnały takie docierają m.in. do Kacpra Płażyńskiego, kandydata na prezydenta z PiS, który skierował w tej i innych sprawach pismo do prezesa GAIiT, byłego wiceprezydenta Gdańska Macieja Lisickiego.

Tymczasem wiceprezydent Piotr Grzelak uzasadniał w wywiadzie dla miejskiego serwisu Gdańsk.pl fakt, że anulowane zostały kary za poprzednie niezrealizowane przejazdy autobusowe. Grzelak de facto przyznał, że w Gdańsku mechanizm rozdzielania zarządcy i przewoźnika jest fikcją. – Podjęliśmy tego rodzaju decyzję, bo naszym celem jest rozwiązywanie konkretnych wyzwań związanych z funkcjonowaniem komunikacji, a nie przelewanie środków z jednego miejskiego konta na drugie – uzasadniał.

Dopiero w ostatnich miesiącach ten rynkowy mechanizm zyskał jakiegokolwiek znaczenie, gdy GAIiT przestało nadążać za potrzebami komunikacyjnymi miasta. ZTM zaczął organizować przetargi na obsługę linii. Z powodu oferowanych cen – z miernym skutkiem.

Wczoraj znow stanęły tramwaje na al. Hallera. Tym razem jednak z powodu załamania pasażerki i oczekiwania na karę. Późnym popołudniem z nieznanych na razie przyczyn wozy przestały kursować na Stogi.

UROCZYSTOŚCI NA WESTERPLATTE

IPN odpowiada prezydentowi Adamowiczowi

Do sprawy niezaproszenia Wojska Polskiego w charakterze współorganizatora na uroczystość 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte 1 września tego roku odniósł się również gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Specjalne oświadczenie wydał dyrektor jednostki prof. Mirosław Golon. – To żołnierze Wojska Polskiego bronili we wrześniu 1939 r. Westerplatte. Na tym uświęconym krwią bohaterskich obrońców

skrawku Gdańska zawsze najważniejsi będą polscy żołnierze – podkreślił. Zaznaczył również, że decyzja władz miasta jest całkowicie niezrozumiała i niepojęta. – Przecież to właśnie żołnierzom, obrońcom Ojczyzny, byłym, obecnym i przyszłym dedykowane są te uroczystości. Tak jest już od kilkadziesiąt lat, gdy jeszcze w odległych czasach PRL z trudem kształtowała się tradycja rocznicowych obchodów na Westerplatte – tłumaczył prof. Golon. Naukowiec uważa, że tragiczna rocznica nie może się odbyć bez udziału Wojska Polskiego ze względu na wartości ważne dla wszystkich Polaków.

(kt)

STAROGARD GDAŃSKI

Złodziej próbował uciec przez okno

Policja ze Starogardu Gdańskiego zatrzymała 32-letniego mężczyznę, który ukradł kartę płatniczą, a następnie się nią posługiwał. Jak ustalili starogardzcy śledczy, ten sam sprawca włamał się również do jednego z miejscowych sklepów, z którego wyniósł papierosy oraz alkohol. Po zorientowaniu się, że jest poszukiwany, mężczyzna próbował zastosować nietypowy sposób ucieczki. – Aby uniknąć odpowiedzialno-

ści karnej, podejrzany próbował uciekać przez okno, spuszcza- jąc się po wcześniej splątanych prześcieradłach i kocach – opisuje komenda. Mężczyzna został zatrzymany, a śledczy postawili mu zarzuty. Jak ustalono w toku śledztwa, miał przebywać w jednym z mieszkań na starogardzkim osiedlu. W wyniku podjętej interwencji mieszkańców stolicy Kociwiewa został zatrzymany. Policja informuje, że był już wcześniej karany za popełnianie podobnych przestępstw. Śledczy postawili mu 10 zarzutów.

(dzs)



ODPRAWA U WOJEWODY

BEZPIECZEŃSTWO \ Na polecenie wojewody pomorskiego Dariusza Dreli-cha odbyła się odprawa pracowników Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, przedstawicieli straży pożarnej i policji. Spotkanie dotyczyło gotowości służb na potencjalne zagrożenia, które mogą wynikać z sytuacji meteorologicznej. Omówiono również aktualną sytuację na zlocie harcerzy na Wyspie Sobieszewskiej.

fot. PUW/d

ROCZNICA ORKANU, KTÓRY ZDEWASTOWAŁ POMORSKIE LASY

Las, którego już nie ma

Mija rok, od kiedy leśnicy z południa województwa przestali liczyć swoje lasy w hektarach, a zaczęli – w metrach sześciennych. 11 sierpnia wieczorem rok temu nastąpił kataklizm pogodowy, który przyniósł największe zniszczenia w powojennej historii Lasów Państwowych.

Piotr Sawczuk

Lasy Państwowe w pierwszą rocznicę nawałnicy z 11 sierpnia ub.r. podsumowują rozmiary strat i stan naprawy lasu. W Pomorskiem żywioł powalił 12 tys. ha lasów. Największe straty w zwartych obszarach dotknęły Bory Tucholskie, leżące na granicy woj. pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Puszcza zmalala o 26 tys. ha. W całym kraju w 60 nadleśnictwach zniszczeniu uległo 80 tys. ha lasów. Wszystkie nadleśnictwa dotknięte katastrofą przyrodniczą pozyskały z wiatrołomów 3,6 mln m sześć. drewna. To 58 proc. szacunków zniszczonego drzewostanu. Według leśników straty odpowiada ją bowiem 5,5 mln m sześć. drewna.

Portal Lasów Państwowych opublikował reportaż z nadleśnictwa Lipusz o tym, jak zmieniło się życie ludzi pracujących w lesie, gdy go zabrakło.

– To jest 38 lat mojej pracy – mówił Bogumile Grabowskiej leśniczy Janusz Wawer, który całe życie spędził w leśniczówce w Żelewcu, o kilometrach przyzmu drewna ciągnących się przy jednej z prowizorycznych dróg. – Gdy przyszedłem do pracy, to rosły tutaj niemal same młodniki. Ludzie mi opowiadali, że wcześniej wszędzie rozciągały się pola i było widać okoliczne wioski. Ja w tej chwili widzę to samo, co oni widzieli wtedy – dodał.

Pracownicy leśnictwa przez ostatni rok z ludzi doglądających lasu stali się księgowymi odpowiedzialnymi za zagospo-

\\ Pracownicy leśnictwa przez ostatni rok z ludzi doglądających lasu stali się księgowymi odpowiedzialnymi za zagospodarowanie powalonego drzewostanu. Życie pomorskich leśnictw zostało wyrwione do góry nogami //

darowanie powalonego drzewostanu. Życie pomorskich leśnictw zostało wyrwione do góry nogami.

– Przez dwa i pół miesiąca mieliśmy na składzie 90 tys. m sześć. drewna. To niemal tyle, ile nadleśnictwo pozyskiwało w rok, niewyobrażalna masa – mówił leśniczy Wawer. – Cały czas zastanawiałem się nad tym, czy nie popełniłem jakiegoś błędu, czy nie pomyliłem się choćby o 1 proc. Przy tej masie to kolosalne pieniądze, a ja jestem za nie odpowiedzialny – wyjaśniał.

Przez resztę ostatniego lata i jesień, a także od wiosny istniało też ryzyko pożaru. Pozbawione drzew wysuszone obszary ściółki leśnej były tykającą bombą. – W razie pożaru bardzo trudno byłoby zapanować nad żywiołem – wyjaśniał leśniczy.



Trzeba było zatrudnić dodatkowych ludzi, zupełnie zmienić organizację pracy. W lipuskim nadleśnictwie prace związane z porządkowaniem

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



WYŚCIG SZOSOWY NA KOCIEWIU

PELPLIN \ W niedzielę 12 sierpnia w Pelplinie i na okolicznych szosach odbędzie się wyścig szosowy Cyklo Pelplin w ramach Energa Cyklo Cup. Miasteczko zawodów znajdzie się przy bazylice katedralnej. W wyścigu weźmie udział Dariusz Baranowski.

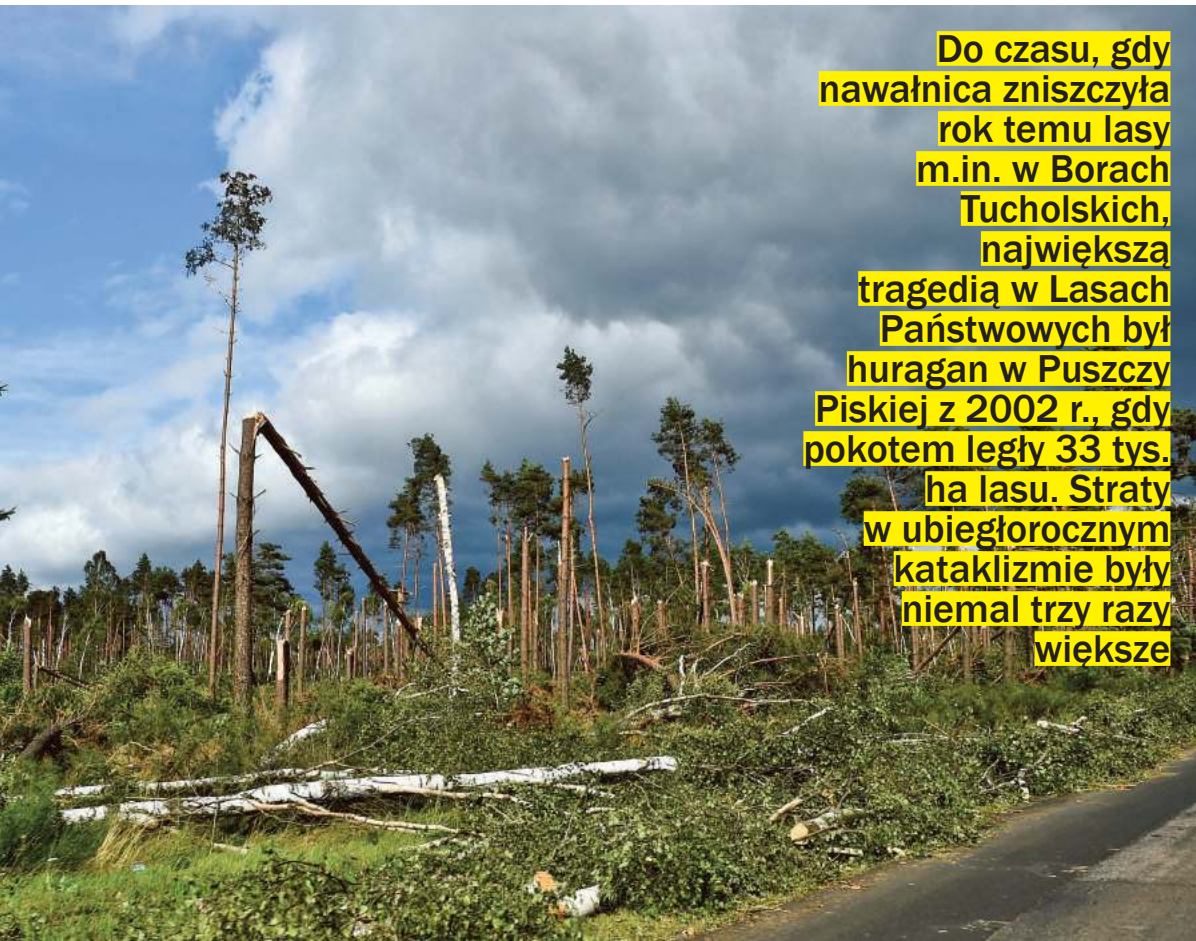
fot. mat. pras./d



OSTATNIE DNI TARGÓW WIATR I WODA

GDYNIA \ Najpiękniejsze jachty, łodzie motorowe, skutery i sprzęt żeglarski można jeszcze oglądać w sobotę i niedzielę w Marinie Gdynia. Targi rozpoczynają się o godz. 11. W sobotę do godz. 18, a w niedzielę – do 16. Wstęp jest biletowany.

fot. mat. pras./d



Do czasu, gdy nawałnica zniszczyła rok temu lasy m.in. w Borach Tucholskich, największa tragedią w Lasach Państwowych był huragan w Puszczy Piskiej z 2002 r., gdy pokotem legły 33 tys. ha lasu. Straty w ubiegłorocznym kataklizmie były niemal trzy razy większe

Wiatrołomy po ubiegłorocznej nawałnicy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

wiatrołomu są na półmetku, w innych, takich jak Bytów, uprzątnięcie właśnie się skończyło. Dotąd we wszystkich

zniszczonych lasach wydano 670 mln zł, suma ta może jednak dojść do miliarda. Przed leśnikami teraz nowe

wyzwanie na wiele dziesiątek lat. Nowy las trzeba zasadzić i znów go doglądać podczas wzrostu.

ŻEGLARSTWO

Windsurfingowe zajęcia dla dzieci

W ramach tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Programu Edukacji Żeglarskiej – PolSailing setka dzieci w wieku od 9 do 12 lat może się nauczyć podstaw windsurfingu w bazie Gdańskiego Klubu Żeglarskiego, mieszczącego się na Górkach Zachodnich.

Ogólnopolski Program Edukacji Żeglarskiej – PolSailing jest największym w Polsce kompleksowym programem wsparcia i popularyzacji żeglarstwa realizowanym przez Polski Związek Żeglarski we współpracy z okręgowymi związkami żeglarskimi, klubami oraz przy udziale środków Ministerstwa Sportu i Turystyki – podkreślają organizatorzy.

Ważnym elementem programu jest również przekazywanie wiedzy i umiejętności dotyczących zasad bezpieczeństwa nad wodą, zdrowego stylu życia oraz odpowiedzialnej postawy wobec środowiska naturalnego. To szczególnie ważne ze względu na rosnące z roku na rok statystyki wy-



fot. mat. pras./d

padków i utonięć zdarzających się nad polskimi akwenami.

Gdańska edycja odbywa się na Górkach Zachodnich przy ul. Stogi 20 w bazie mieszczącej się na terenie ośrodka COSA AZS Hotel Galion.

Twórcy zaznaczają, że program jest adresowany do dzieci, które nie były wcześniej uczestnikami zorganizowanych szkoleń żeglarskich – sekcji żeglarstwa sportowego lub wyczynowego. – Każdy z uczestników weźmie

udział w cyklu pięciu spotkań, realizowanych popołudniami w godz. 17–20 od poniedziałku do piątku: łącznie w 15 godz. szkolenia – mówią organizatorzy. Na początku sierpnia odbyła się już pierwsza tura, kolejne zaplanowano w dn. 13–17, 20–24 oraz 27–31 sierpnia. Zajęcia są bezpłatne. Szczegóły zapisów dostępne są na stronie: www.polsailing.pl.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras./d

Nadmorski plener w Gdyni

Jeszcze do niedzieli 12 sierpnia na gdyńskim bulwarze i w budynku Gdyńskiej Szkoły Filmowej będzie się odbywał 7. Nadmorski Plener Czytelniczy. W ramach wakacyjnego spotkania z literaturą mieszkańcy i turyści mają doskonałą okazję do poznania oferty 70 znanych i cenionych oficyn wydawniczych, zakupu książek po atrakcyjnych cenach, a przede wszystkim do spotkań z uznanymi i lubianymi autorami.

FESTYN



fot. Gdynia.pl/d

Nowa Osada Rybacka

W związku z zakończeniem prac przy kolejnym etapie rozbudowy przystani rybackiej na Oksywiu w sobotę 11 sierpnia odbędzie się rodzinny festyn, podczas którego miejsce zostanie oficjalnie otwarte. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12. W programie prezentacja historii osady, wciągnięcie kutrów rybackich, występ zespołu kaszubskiego, darmowe koszulki okolicznościowe oraz degustacja zupy rybnej.

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Paryskie niebo w Operze Leśnej

Sopocki amfiteatr zaprasza na uroczyste zakończenie ósmej edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego NDI Sopot Classic, które odbędzie się pod hasłem „Pod niebem Paryża”. Na deskach Opery Leśnej w sobotę o godz. 20 wystąpi Polska Filharmonia Kameralna Sopot, która wykona najpopularniejsze utwory klasyczne oraz rozrywkowe, powszechnie kojarzone z Francją i artystami francuskimi.

OPROWADZANIE KURATORSKIE



fot. Muzeum Miasta Gdyni/d

Opowieść o wystawie „Za horyzontem”

W najbliższą niedzielę o godz. 14 w Muzeum Miasta Gdyni przy ul. Zawiszy Czarnego 1 zaplanowano oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Za horyzontem”. Ekspozycja „At the Water's Edge” to szwedzki projekt, którego celem jest zwiększenie zrozumienia między ludźmi w regionie Morza Bałtyckiego, połączonymi przez wodę, podzielonymi przez bardzo różne doświadczenia historyczne okresu zimnej wojny.

OPERA LEŚNA



fot. mat. pras./d

Polska Noc Kabaretowa 2018

W sopockiej Operze Leśnej w niedzielę o godz. 18 zapowiada się świętowanie 100-lecia odzyskania niepodległości. – Jesteśmy niezwykle radosnym, kreatywnym i dumnym narodem i taki też będzie wspólny kabaretowy wieczór – zapowiadają twórcy. W niemal 4-godz. programie wystąpią: Kabaret Moralnego Niepokoju, Ireneusz Krosny, Marcin Daniec, Kabaret Nowaki, Kabaret Skeków Męczących oraz Igor Kwiatkowski.

KONCERT



fot. mat. pras./d

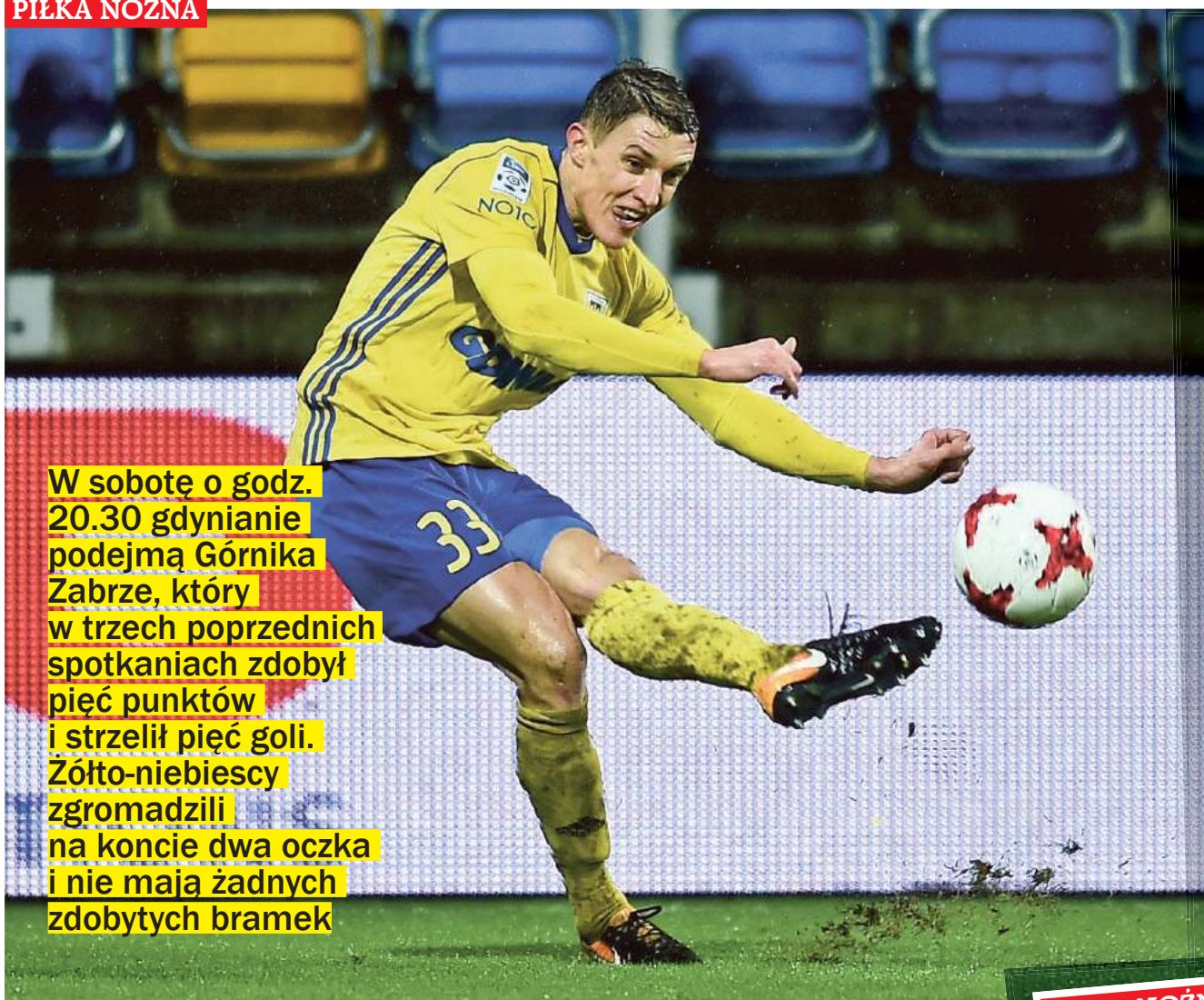
Kociewski Zespół Pieśni i Tańca „Frantówka”

Podczas Muzycznej Starówki w niedzielę w Tczewie tym razem wystąpi Kociewski Zespół Pieśni i Tańca „Frantówka”. W ramach wydarzenia – oprócz koncertu – zapewniono również dziecięce zabawy z animatorami. Tancerzom będą przygrywali muzycy Kociewsko-Kaszubskiej Orkiestry Dętej „Torpeda”. Repertuar Frantówki to tradycyjne tańce i pieśni kociewskie, często przedstawiane w nowej, oryginalnej odsłonie. Początek o godz. 16.



**ŻUŻEL ** W niedzielę o godz. 14.30 żużlowcy Zdunka Wybrzeża zmierzą się w Lublinie z liderem pierwszej ligi Speed Car Motorem. W 11 meczach rywale odnieśli 10 zwycięstw oraz zanotowali remis. W przyszłym tygodniu rozstrzygnie się, czy Wybrzeże otrzyma walkower za spotkanie w Łodzi z Orłem, które z powodu złego stanu toru nie doszło do skutku.

fot. mat. pras /d

PIŁKA NOŻNA

W sobotę o godz. 20.30 gdynianie podejmą Górnika Zabrze, który w trzech poprzednich spotkaniach zdobył pięć punktów i strzelił pięć goli. Żółto-niebiescy zgromadzili na koncie dwa oczka i nie mają żadnych zdobytych bramek

Prawy obrońca Damian Zbozień strzelił w zeszłym sezonie zwycięskiego gola w wygranym przez Arkę na własnym stadionie 1:0 meczu z Górnikiem Zabrze | fot. Fotomag/Gazeta Polska

W Arce wiara coraz większa

W trzech pierwszych meczach ekstraklasy piłkarze Arki nie zdobyli bramki, ale trener gdyńskiej drużyny Zbigniew Smółka z optymizmem podchodzi do kolejnych ligowych spotkań. – Moja wiara w zespół jest każdego dnia większa. Ciągłe powtarzam, że nadal się poznajemy i to będzie dawało efekty – podkreślił przed sobotnią konfrontacją z Górnikiem Zabrze szkoleniowiec żółto-niebieskich.

Grzegorz Zieliński

W trzech pierwszych spotkaniach zawodnicy Arki wywalczyli tylko dwa punkty, nie zdobyli w nich także bramki, ale przed sobotnim meczem z Górnikiem, który rozpocznie się w Gdyni o godz. 20.30, trener Smółka nie odczuwa dodatkowej presji. – Presja jest częścią tego zawodu, a ja nie jestem nowicjuszem na ławce, więc wiem, jak to wygląda. Presja jest zawsze, na treningu, a także po 10 wygranych meczach z rzędu. Najważniejsze są wiara w wynik i ciężka praca. A moja wiara w zespół jest każdego dnia większa. Każdego dnia się poznajemy i to będzie dawało efekty – zapewnił.

W gdyńskim zespole za zdobywanie bramek miał być odpowiedzialny sprowadzony z Sandecji Nowy Sącz Aleksander Kolew, który nie zdołał jeszcze pokazać swoich strzeleckich możliwości. 46-letni szkolenowiec broni jednak bułgarskiego napastnika, który w ostatniej potyczce z Cracovią trafił w poprzeczkę i słupkę. – Alek doskonale odnalazł się w tych sytuacjach. Za pierwszym razem znikomicie wyszedł

0
tyle bramek
zdobyła w tym
sezonie Arka

amek
w tym
e Arka

w powietrze na ćwiczyonym stałym fragmencie gry i uderzył idealnie. Zabrakło centymetrów, żeby piłka wpadła do siatki, a nie była to łatwa sytuacja. Później zamknął akcję po zgraniu Damiana Zbożenia i trafił w słupek. Miał trochę pecha, ale najważniejsze, że w obu sytuacjach dobrze się zachował. Gdyby nie trafił w piłkę albo nie doszedł do tych okazji, tobym się martwił, a tak bramki na pewno przyjdą. Widać, że jest to bardzo silny mentalnie zawodnik. W dodatku wspiera go drużyna i na treningach gole strzela – podkreślił.

Czas zatem najwyższy, aby swoje snajperskie walory Kolew jak najszybciej potwierdził w ligowym meczu. W sobotę o godz. 20.30 żółto-niebiescy podejmą Górnika, z którym w poprzednim sezonie radzili sobie bardzo dobrze. W konfrontacji z czwartą drużyną gdynianie zdobyli cztery punkty – najpierw zremisowali na Górnym Śląsku 1:1 (bramkę zdobył Rubén Jurado), natomiast na własnym stadionie pokonali zabrzezan 1:0. Zwycięskiego gola w doliczonym czasie strzelił prawy obrońca Damian Zbozień.

LEKKOATLETYKA

Mrzygłód dziewiąty w mistrzostwach Europy

Dziwiątą lokatę w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Berlinie wywalczył w rzucie oszczepem Cyprian Mrzygłód – w finale 20-letni zawodnik AZS AWFIS Gdańsk uzyskał 80,20 m. Lepiej ubiegłoroczny mistrz Europy juniorów spaisał się w kwalifikacjach, w których wynikiem 83,85 m ustanowił rekord życiowy.

PIŁKA NOŻNA

Rozlosowano pierwszą rundę PP

Rozlosowano pary pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Polski, która odbędzie się na przełomie września i października. Lechia Gdańsk zmierzy się w Krakowie z Wisłą,

Arka Gdynia w Świętochłowicach ze Śląskiem, a Bytovia Bytów w Toruniu z Elaną. Ponadto Chojniczanka Chojnice podejmie Legię Warszawa, Gryf Wejherowo Stomil Olsztyn, a KP Starogard Gdański Górnika Łęczna.

Trzecioligowcy wracają na boiska

Podczas tego weekendu zaplanowano inauguracyjną kolejkę piłkarskiej trzeciej ligi. Kwartet pomorskich drużyn wystąpi w sobotę na własnych boiskach – najszybciej, bo już o godz. 12, rozpocznie się mecz Bałtyku Gdynia, który podejmie Polonię Środa Wielkopolska. Pozostałe zespoły zagrają o godz. 17 – beniaminek Radunia Stężycza z Gwardią Koszalin, KP Starogard Gdański z Sokołem Kłeczew, a Wierzyca Pelplin z Jartą Jarocin.

PIŁKA NOŻNA



Bytovia podejmuje
Stal Mielec

W sobotę o kolejne pierwszoligowe punkty zagrają piłkarze Bytovii i Chojniczanki. O godz. 16 drużyna z Bytowa podejmie Stal Mielec, natomiast o godz. 17.45 ekipa z Chojnic zmierzy się w Jastrzębiu z beniaminkiem GKS 1962.

W trzech dotychczasowych spotkaniach zawodnicy Bytovii zdobyli siedem oczek i otwierają tabelę pierwszej ligi. Komplet punktów podopieczni trenera Adriana Stawskiego wywalczyli na dwóch wyjazdach, natomiast u siebie przegrywali 0:0 ze Stomilem Olsztyn i w sobotę staną przed największą odysséją inauguracyjnego zwycięstwa na własnym stadionie. W poprzednim sezonie oba mecze „Czarnych Wilków” ze Stalą zakończyły się remisem 2:2.

Aż pod czeską granicę wybierają się natomiast piłkarze Chojniczanki, którzy zmierzą się w Jastrzębiu z przedostatnim w tabeli GKS 1962. – Nasi rywale mają na koncie tylko punkt, ale uważam, że w przegranych u siebie spotkaniach z Wigrami Suwałki i Puszczą Niepołomicze beniaminek nie był gorszym zespołem. To gospodarze prowadzili grę, ale nie potrafili wykorzystać wielu dogodnych okazji, w tym rzutu karnego. Z kolei w Częstochowie w meczu z Rakowem przegrywali 0:2, jednak zdołali doprowadzić do remisu. Zdajemy sobie sprawę, że w sobotę czeka nas trudna potyczka, ale na południe Polski jedziemy po trzy punkty – przyznał trener „Chojny” Przemysław Cecherz.

(orzez)

KOPALNIE WYŻSZE ZAROBKI



Koksownicy idą w ślady górników

Dzisiaj, jeśli chodzi o górnictwo, jesteśmy „po jasnej stronie Mocy” – twierdzi wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. – Odrobiliśmy ogromne straty, a wyniki sektora napawają optymizmem. To ogromny sukces, strata w sektorze jeszcze w 2015 r. sięgała bowiem 4,7 mld zł

W śląskich spółkach pracownicy mogą wreszcie liczyć na wzrost płac | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Kolejny sukces śląskich związkowców: po kilku tygodniach negocjacji porozumieli się z zarządem spółki należącej do grupy kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej – firmy JSW Koks – w sprawie podwyżek dla pracowników. Od sierpnia wynagrodzenia w firmie wzrosły o 9 proc. Przypomnijmy, że wcześniej związkowcy wywalczyli podwyżki w kopalniach JSW i Polskiej Grupy Górniczej.

Andrzej Hola

9-proc. wzrost oznacza, że płace zasadnicze w naszej firmie będą średnio o 400 zł brutto wyższe – mówi Zenon Fiuk, przewodniczący Solidarności w JSW Koks. Porozumienie przewiduje też wzrost zarobków pracowników nowo zatrudnionych w spółce o 500 zł brutto. Zamiast dotychczasowych 2300 zł nowi pracownicy dostaną 2800 zł brutto. – To zachęta do pracy w naszej spółce. Za 2000 zł na rękę trudno dzisiaj znaleźć pracowników – zaznacza Zenon Fiuk. Oprócz podwyżek comiesięcznych wynagrodzeń związkowcy wynegocjowali też jednorazowe premie w wysokości 1000 zł brutto. Pieniądze wpłyną na konta załogi do 14 sierpnia. – Negocjacje były trudne, ale ostatecznie udało nam się wypracować kompromisowe rozwiązanie i osiągnąć zasadnicze

cele, które jako reprezentanci załogi przed sobą stawialiśmy. Przede wszystkim dążyliśmy do podwyżki stawek zasadniczych, które od pięciu lat stały w miejscu, oraz do wyższych zarobków dla nowych pracowników. I to się udało. Jednorazowa premia jest dodatkiem, który niejako rekompensuje fakt, że nieco obniżyliśmy początkowe żądania i zgodziliśmy się na przesunięcie terminu, od którego będą obowiązywały podwyżki, z lipca na sierpień – dodaje szef Solidarności w JSW Koks. W spółce w oddziałach w Dąbrowie Górniczej, Zabrze, Radlinie i Dębieńsku pracuje łącznie 2400 osób. Warto podkreślić, że podwyżki są wprowadzane w tym roku we wszystkich największych spółkach węglowych. Największe krajowe spółki węglowe wydadzą w 2018 r. na podniesienie płac swoich pracowników w sumie ponad 1,3 mld zł. Pracownicy JSW dostali 7-proc.

podwyżki i jednorazowe premie, na które JSW przeznaczyło 557 mln zł. Wzrost stawek płac zasadniczych nastąpił już od 1 czerwca u wszystkich pracowników JSW. Ponadto postanowiono dokonać nadpłaty 14. pensji za 2016 r., której nie wypłacono w wyniku porozumienia oszczędnościowego z 2015 r., pracownikom nadal zatrudnionym w JSW. Te wypłaty nastąpiły do 20 lipca. Ustalono także, że po analizie finansowej wyników JSW SA za trzeci kwartał br. zostanie wypłacony zaległy deputat węglowy za 2016 r. W JSW zarabia się najwięcej w branży – w 2017 r. średnia pensja wynosiła tu 8,52 tys. zł i była o 30 proc. wyższa niż przed rokiem. Wcześniej podwyżki uzgodniono też w PGG. Dzięki temu średnia miesięczna pensja będzie tu wynosiła 7,22 tys. zł. Podwyżki zostały wprowadzone już od 1 kwietnia br. i będą obowiązywały także w 2019 r.

KARAMBOL

Trzy osoby odniosły obrażenia

Do groźnego wypadku doszło w czwartek po południu na DK1 w Koziegłowach. Zderzyły się tu cztery samochody. Do wypadku doszło, gdy kierowca jednego z pojazdów próbował włączyć się do ruchu z drogi podporządkowanej. Chciał wjechać na pas w kierunku Katowic i wymusił pierwszeństwo na samochodzie, który jechał w stronę Częstochowy. Po zderzeniu obydwa pojazdy przemieściły się i uderzyły w dwa inne auta, które także próbowa-

ły włączyć się do ruchu i stały po przeciwnej stronie trasy. Samochód, którego kierowca spowodował wypadek, przewrócił się na dach. Pasażerka została przewieziona do szpitala w Sosnowcu śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dwóch poszkodowanych przewieziono do szpitala w Mysłkowicach. Na DK1 wystąpiły poważne utrudnienia. Droga w kierunku Katowic została całkowicie zablokowana na kilka godzin, a w kierunku Częstochowy przejezdny był tylko jeden pas ruchu. W obydwu kierunkach tworzyły się spore korki.

(oprac. ak)

KLUBY „GP”

Czasy antypolskich działań w gospodarce minęły

Klub „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej apeluje, by kopalnia Krupiński w Suszcu k. Żor, która ma bogate złoża węgla koksującego, została reaktywowana. Najprawdopodobniej nie zostanie ona sprzedana brytyjskiemu inwestorowi, pojawia się więc szansa, że zostanie reaktywowana przez polski kapitał, a wtedy zyski z tego będą czerpać Polacy. Przez lata obserwowaliśmy, jak w Polsce wyprzedawano i niszczone huty, kopalnie i inne

zakłady przemysłowe. Doprowadziło to do tego, że Polacy musieli szukać pracy za granicą, a ci, którzy pozostali, w przeważającej części pracują w firmach przejętych przez obcy kapitał. Przykład tego mamy w Dąbrowie Górniczej, gdzie rządy lewicy „zrewitalizowały” fabrykę obrabiarek i zrobiły z niej miejsce gier i zabaw. Huta Katowice trafiła z kolei w ręce hinduskiego potentata stalowego za bezcen. Na szczęście czasy patologii i antypolskich działań w rozporządzaniu majątkiem minęły – podkreśla Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „GP” w Dąbrowie Górniczej.

(ak)

KATOWICE \ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zaprasza 14 sierpnia o godz. 13 na wojewódzkie obchody Święta Wojska Polskiego. Uroczystość odbędzie się przy pomniku Żołnierza Polskiego na Osiedlu Paderewskiego. W programie m.in. Apel Pamięci, złożenie kwiatów przy pomniku, defilada oraz pokaz musztry parady Orkiestry Wojskowej w Bytomiu. W wydarzeniu weźmie udział dr Andrzej Sznajder.

fol. mat. pras./d

III MEMORIAŁ DR. ANDRZEJA MIEŁĘCKIEGO

Pamięć o śląskim działaczu i polskim patriocie nie może zniknąć

Trwają przygotowania do III Memoriału dr. Andrzeja Mieleckiego w Katowicach, czyli otwartego turnieju piłki nożnej dla uczczenia jego pamięci, a także zwycięskiej Bitwy Warszawskiej i powstań śląskich. – Organizatorami turnieju są SSKS „Silesia”, Katowicki Klub „Gazety Polskiej” im. Sławomira Skrzypka i Forum Młodych PiS Katowice – informuje Piotr Pietrasz, radny Prawa i Sprawiedliwości oraz rzecznik tej partii w Katowicach. Turniej odbędzie się 15 sierpnia.



Idea przedsięwzięcia jest aktywne uczczenie pamięci wybitnego Polaka Andrzeja Mieleckiego | fot. Wikipedia/d

Ogólnodostępny turniej piłki nożnej dla dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych jak co roku zorganizowany zostanie na boisku Rapid, przy ul. Grażyńskiego 51 w Katowicach, w godz. 9–15. Jak podkreślają organizatorzy, idea przedsięwzięcia jest aktywne uczczenie pamięci wybitnego Polaka Andrzeja Mieleckiego, Żołnierza Wyklętych oraz zwycięstwa w wojnie z bolszewikami i powstań śląskich.

Andrzej Mielecki był jednym z pierwszych polskich lekarzy w Katowicach. Nazywany przez Niemców „wielkim polskim agitorem” brał czynny udział w lokalnym życiu społecznym i kulturalnym. W 1918 r. wszedł w skład Powiatowej Rady Ludowej w Katowicach i był delegatem na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. Rok później wybrano go radnym Rady Miejskiej w Katowicach, w której był przewodniczącym koła polskiego. Przed wybuchem I powstania śląskiego w 1919 r. kierował konspiracyjnymi kursami sanitarnymi w Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Przed wybuchem I powstania śląskiego został na pewien czas aresztowany. W 1920 r. został członkiem Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach.

17 sierpnia 1920 r. w mieście doszło do zamieszek wywołanych przez Niemców ze względu na wieści z frontu wojny polsko-bolszewickiej i przewidywany rychły upadek państwa polskie-

go. Na ulicy, przy której mieszkał doktor Mielecki, do bojówek demolujących polskie sklepy oddali strzały francuscy żołnierze patrolujący miasto. Niosąc pomoc rannym, dr Mielecki został zaatakowany przez niemieckich bojówkarzy, którzy ciężko go pobili za pomocą pałek. Gdy sanitariusze próbowali go przewieźć do pobliskiego szpitala, napastnicy zatrzymali ambulans, wywlekli skatowanego i wrzucili do rzeki Rawy.

Pogrzeb Andrzeja Mieleckiego, który miał miejsce 25 sierpnia 1920 r. w Sosnowcu, zgromadził kilkunastotysięczny tłum. Zwłoki przewieziono i pochowano w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Złotnikach koło Koźminka. Morderstwo doktora było jedną z przyczyn przyspieszenia momentu rozpoczęcia II powstania śląskiego. Dla uczczenia pamięci dr. Andrzeja Mieleckiego jeszcze w 1920 r. utworzono fundację jego imienia, a za zebrane pieniądze otwarto sierociniec. Imię polskiego patrioty nosi także kilka śląskich szpitali oraz ulica, przy której mieszkał.

W programie zawodów, które mają przypominać o walkach o niepodległość Polski, a także o zasłużonym śląskim działaczu, przewidziano rozgrywki sportowe oraz drobny poczęstunek. Najlepsi zawodnicy i drużyny otrzymają zaś nagrody i upominki.

..... (M)

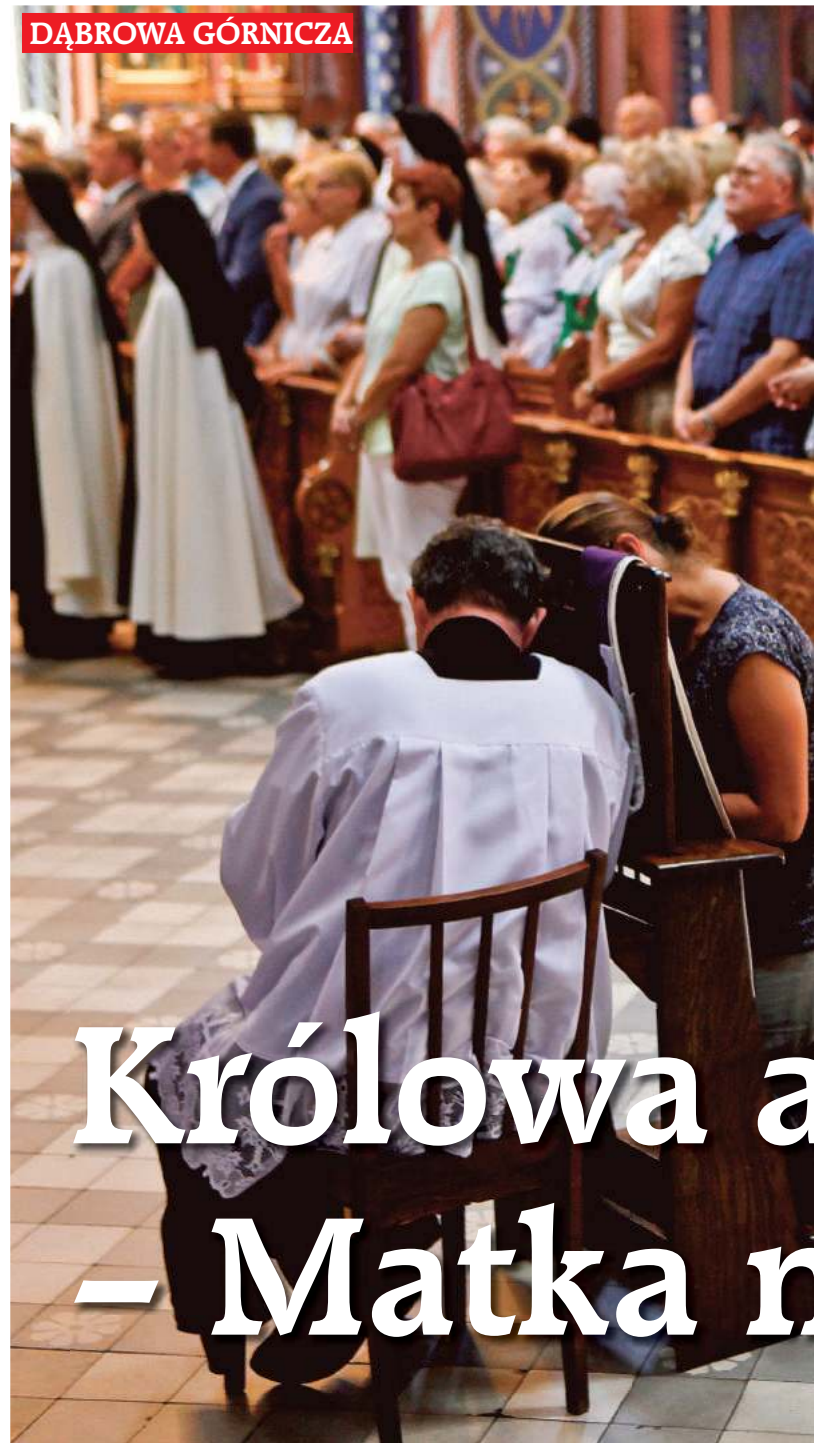
Drogie kobiety, matki, macie historyczną misję do spełnienia i w tej misji nikt nie może was zastąpić! Bo kto może zastąpić matkę z jej macierzyńską miłością, talentami, charyzmatami? Ta misja to codzienne przyjmowanie woli Bożej i cicha, czasem przez łzy, na nią odpowiedź: „Niech się stanie, fiat”. Nikt nie zastąpi was w macierzyńskiej misji wnoszenia Syna Człowieczego w waszą rodzinę, wasze małżeństwo, społeczeństwo. Od was zależą losy ewangelizacji w naszym Kościele i przez Kościół – mówił ks. abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki, w czasie jubileuszowej sumy odpustowej towarzyszącej Pielgrzymce Kobiet i Dziewcząt diecezji sosnowieckiej, odprawionej w sanktuarium NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej.

Agnieszka Kołodziejczyk

W 2018 r. sanktuarium obchodzi jubileusz 50-lecia koronacji łaskami słynącej figury Matki Bożej Anielskiej, patronki Dąbrowy Górniczej i Matki Zagłębia (uroczystości połączone są z obchodami 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę). Główna część uroczystości miała miejsce 19 i 20 maja. Obchody zgromadziły tłumy wiernych z całego regionu. Uroczysta msza św. odbyła się pod przewodnictwem metropolity krakowskiego ks. abp. Marka Jędraszewskiego, ks. bp. Grzegorza Kaszaka, ordynariusza diecezji sosnowieckiej, i innych zaproszonych gości. Obchody uczciła także Poczta Polska, która wydała okolicznościowy znaczek z twarzą dąbrowskiej Madonny i Dzieciątka. W ciągu całego roku do sanktuarium przychodzą liczne pielgrzymki, np. najmłodszych (3 czerwca br.), mężczyzn i młodzieży męskiej (20 maja br.), służb mundurowych (22 lipca br.) i wielu innych grup społecznych. Jeszcze w tym roku zaplanowano w sanktuarium kilka innych pielgrzymek.

2 sierpnia w czasie uroczystości Porcjunkuli do Dąbrowy Górniczej pielgrzymują kobiety i dziewczęta. Także 2 sierpnia co roku w sanktuarium NMP Anielskiej odbywa się uroczystość odpustowa, która w tym roku otrzymała szczególną oprawę. – Nie wyobrażałam sobie, by tu nie być. Mimo upału. Mieszkam w parafii NMP Anielskiej, więc co roku jestem na uroczystościach.

DĄBROWA GÓRNICZA



Królowa a – Matka n

Maryjny sierpień

Tysiące pielgrzymów właśnie zmierzają na Jasną Górę, by tam 15 sierpnia wziąć udział w uroczystościach związanych ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. A tradycyjnie już w pierwszą niedzielę po tym święcie na wszystkie kobiety i dziewczęta czekają Piekary Śląskie. Pielgrzymka odbędzie się 19 sierpnia. W tym dniu tysiące kobiet i dziewcząt z całego regionu, ale także z Polski, a nawet z zagranicy, będą pielgrzymować do Matki Bożej Piekarskiej i modlić się w jej sanktuarium.

Pierwsza pielgrzymka stanowa odbyła się tu jeszcze przed II wojną światową. Do Maryi Piekarskiej przybyły wówczas właśnie kobiety. Fenomenem stały się jednak pielgrzymki męskie, które od roku 1947 są specyficzną i niepowtarzalną tradycją Piekar.

W okresie represji stalinowskich piekarskie sanktuarium było najważniejszą amboną w diecezji katowickiej. Przez kilkanaście lat msze św. celebrował tu kard. Karol Wojtyła.

(ak)

Teraz jesteśmy z całą rodziną, z córką i wnukami – Wiktoria i Mateuszem – mówi Danuta Zielińska. Parafialny oddział Caritasu reprezentowali Iwona Chudzik i Bruno Oczkowicz, którzy wraz z przedstawicielami Akcji Katolickiej – Iloną i Jerzym Ciężarkami – proponowali jubileuszowe wydawnictwa, piękne albumy ze zdjęciami z historii parafii i modlitewniki.

– Wielkim powodzeniem cieszy się modlitewnik przygotowany przez ks. Grzegorza Augustynika, budowniczego dąbrowskiego kościoła i wieloletniego proboszcza parafii. Mimo że od czasu powstania książki minęło ponad 100 lat, jej problematyka jest aktualna do dziś – tłumaczy Iwona Chudzik.

W uroczystości 2 sierpnia nie zabrakło pocztów sztandaro-

POKAZ SPRZĘTU WOJSKOWEGO

GLIWICE \ Gliwicki garnizon z okazji Święta Wojska Polskiego zaprasza 14 sierpnia o godz. 17 na pl. Krakowski, na którym odbędą się pokaz sprzętu wojskowego i defilada. O godz. 19.30 uroczysta msza św. w kościele garnizonowym pw. św. Barbary.

fol. UM Gliwice/d



APEL POLICJI PO WYPADKU

ZDROWIE \ Częstochowska policja apeluje do pasażerów autobusu nr 11, którzy wczoraj odnieśli obrażenia w wyniku gwałtownego hamowania, by zgłosili się do najbliższego szpitala – jeden ze skaleczonych uczestników wypadku oświadczył, że jest nosicielem wirusa HIV.

fol. Policja.gov.pl/d



„Otrzyj nasze łzy, zaradź problemom codzienności, wyproś u Boga rozwiązanie wszystkich trudnych spraw” – to fragment modlitwy do NMP Anielskiej, Matki Zagłębia

miłośców naszej wiary

W ciągu roku do sanktuarium przychodzą liczne pielgrzymki | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

wych, przedstawiciele duchowieństwa, parlamentarzystów i samorządowców. Nabożeństwo było zakończeniem Diecezjalnej Pielgrzymki Kobiet i Dziewcząt.

– Jak powiedział św. Jan Paweł II, w Dąbrowie Górniczej w sercu Zagłębia wsłuchujemy się w serce Matki. Modlimy się w intencji matek, żon, z wami i za was, w intencji waszych rodzin – mówił ks. bp Grzegorz Kaszak, ordynariusz diecezji sosnowieckiej.

Eucharystii przewodniczył metropolita katowicki ks. abp Wiktor Skworec. W homilii przypomniał historię pochodzącego z czasów św. Franciszka odpustu Porcunkuli. Zwracał uwagę, że zdobywanie odpustów świadczy o myśleniu o przyszłości. Mówił też, że historia zbawienia dzieje się tu i teraz, a żywy Chrystus jest obecny w każdej mszy św.

– To w tym świętym czasie nadchodzi jego pełnia i Bóg

zsyła dla nas Swojego Syna – mówił metropolita. Apelowal także, żeby w sytuacji braku miłości małżeńskiej, rodzinnej i społecznej przyzywać Ducha Świętego, który jest więzią miłości łączącą Ojca z Synem.

Kustosz sanktuarium Najświętszej Marii Panny Anielskiej w Dąbrowie Górniczej ks. Andrzej Stasiak przypomniał historię świątyni. 8 września 1898 r. do kościoła św. Aleksandra, który obecnie jest częścią sanktuarium, wprowadzono obraz, który przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus stojącą na kuli ziemskiej i deptającą głowę węża symbolizującego szatana. Obraz stał się pierwowzorem ołtarza głównego. Wyróżnieniem dla świątyni było podniesienie jej do godności bazyliki 19 marca 1901 r. To pierwsze sanktuarium maryjne na ziemiach polskich, które otrzymało tę godność.

Jasna Góra otrzymała ją dopiero w 1906 r.

– Dąbrowska bazylika wpisała się na trwałe w dzieje tej ziemi, także w próby walki o wiarę i godność człowieka oraz niepodległość ojczyzny. W czasie I wojny światowej do tej świątyni rekrucy Zagłębia Dąbrowskiego, którzy pragnęli walczyć w Legionach Polskich u boku Piłsudskiego, przychodzili z koszar, aby uczestniczyć w nabożeństwach pod przewodnictwem bp. Władysława Bandurskiego i ks. Grzegorza Augustynika – mówił ks. Andrzej Stasiak.

Matkę Bożą Anielską patronką Dąbrowy Górniczej ogłosił prymas Polski kard. Stefan Wyszyński 3 maja 1957 r. A 19 maja 1968 r. miała miejsce wyjątkowa uroczystość – koronacji figury łaskami słynącej Matki Bożej Anielskiej i Dzieciątka Jezus z udziałem m.in. Prymasa Tysiąclecia i metropolity katowickiego Karola Wojtyły.

KULTURALNY FLESZ

FILM

„Loving”



Kino Światowid w Katowicach i Best Film zapraszają na przedpremierowy pokaz filmu „Loving” w reżyserii Gustavo Pizziego, który odbędzie się we wtorek 14 sierpnia o godz. 20.30. Film był dotychczas prezentowany na Sundance Film Festival. Obraz pokazuje życie Irene, która wraz z mężem i czwórką dzieci mieszka w małym miasteczku na obrzeżach Rio de Janeiro. Jej najstarszy syn Fernando jest utalentowanym graczem w piłkę ręczną. Pewnego dnia chło-

pak zostaje zaproszony do profesjonalnej drużyny w Niemczech. Rodzina musi podjąć szybką decyzję o wyjeździe, od którego zależy dalsza kariera chłopaka. Zaskoczona obrotem spraw, Irene próbuje poradzić sobie z wizją nagłego rozstania z synem i pokonać własny niepokój. Bohaterka musi zebrać w sobie siły, by wybrać między życiem bez ukochanego dziecka a kompletną zmianą środowiska.

(M)

MUZYKA

Polish Happy Jazz Fest



Fundacja Jazzu Tradycyjnego oraz miasto Gliwice zapraszają w dniach 25–26 sierpnia na III Międzynarodowy Festiwal Jazzu Tradycyjnego. Wydarzenie rozpocznie się 25 sierpnia o godz. 13 barwną paradą dixielandową z muzyką w stylu nowoorleańskim ulicami Sołnicy. Na dobry początek na scenie amfiteatru przy ul. Przedwiośnie 1 pojawią się mażoretki, czyli Formacja Taneczna „Enigma”, działająca przy Domu Kultury w Rybniku-Niedobczycach. Ponadto w tegorocznej edycji weźmie udział sześć zespołów z trzech różnych krajów, m.in.: Enerjazz, Hotsy Totsy Five czy Leliwa Jazz Band. Gwiazdą wieczoru będzie wokalistka jazzowa Krystyna Duryś, która zaśpiewa swoje utwory pochodzące z najnowszej płyty „Tribute To Ladies Of Jazz”. Album znalazł się na piątej pozycji w kategorii polska jazzowa płyta roku 2016 oraz był nominowany w kategorii album roku 2016

ankiety Jazz Top magazynu „Jazz Forum”. Podobnie jak w dwóch poprzednich edycjach festiwalu i tym razem nie zabraknie atrakcji dla najmłodszych. Podczas koncertu Happy Jazz for Kids milusińscy będą mieli okazję zobaczyć i posłuchać jazzmanów, którzy na żywo wykonają muzykę opartą na znanych i popularnych melodiach z programów i filmów dla dzieci. Drugiego dnia festiwalu, czyli 26 sierpnia, impreza przeniesie się do gliwickiego Centrum Onkologii, w którym tradycyjnie odbędzie się koncert dla pacjentów. Wystąpią Hotsy Totsy z Czech i Traditional Dixie Stompers ze Słowacji. Wstęp na wszystkie wydarzenia w ramach Polish Happy Jazz Fest 2018 jest wolny. Projekt został dofinansowany z budżetu miasta Gliwice, a imprezę honorowym patronatem objęła Ambasada Republiki Czeskiej.

(M)



POWRÓT BOCHNIEWICZA

PIŁKA NOŻNA \ Możliwe, że już w sobotę swój pierwszy mecz po powrocie do Górnika Zabrze rozegra Paweł Bochniewicz. 22-letni środkowy obrońca w Zabrzu występował już wiosną, a tego lata długo trwały negocjacje jego ponownego wypożyczenia z włoskiego Udinese. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by Bochniewicz zagrał w sobotnim (godz. 20.30) wyjazdowym starciu z Arką Gdynia.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Sosnowiczanie przez wielu byli skreślani, ale udowadniają, że są w stanie rywalizować z ekstraklasowymi rywalami

| fot. <No intersecting link>/<No intersecting link>

Zagłębie w drodze do jaskiń lwów

Na takie wyjazdy kibice w Sosnowcu czekali ponad dekadę. W niedzielę ich drużyna zmierzy się z Lechem Poznań, a w następnej kolejce zagra z Legią Warszawa.

Grzegorz Maciejewski

Jeśli spojrzymy na ten mało korzystny najbliższy rozkład jazdy, tym ważniejsza wyda się nam ubiegłotygodniowa wygrana sosnowieckiego beniaminka. Po porażkach (1:2) z Piastem Gliwice i Zagłębiem Lubin tym razem pokonał on Pogoń Szczecin (3:0). Przełamanie przed wyprawami do Poznania i Warszawy było bardzo wskazane.

– Na takie mecze jak z Legią i Lechem czeka się cały sezon. Podchodzimy jednak do tych rywali tak, jak do wszystkich innych. W ekstraklasie nie będzie dla nas łatwych spotkań. To z Pogonią wbrew pozorom też było wymagające. Szybko zdobyliśmy bramkę i mogliśmy grać z kontry. Dwie wykorzystaliśmy. Mamy młodą, niedoświadczoną drużynę. Z każdą kolejką będziemy to doświadczenie zbierać. Takie zwycięstwa jak z Pogonią czy takie wyjazdy jak do Warszawy albo Poznania będą nam w tym pomagać. Myślę, że stopniowo napięcie będzie z nas schodziło i w naszej grze pojawi się więcej luzu – podkreśla Konrad Wrzesiński, prawy pomocnik Zagłębia.

Szatnię sosnowieckiego zespołu mobilizują opinie z zewnątrz. Co prawda z meczu na mecz podopieczni trenera Dariusza Dudka prezentują się co-

raz lepiej, ale nie brakuje opinii, że bez kilku wzmocnień na dłuższą metę nie będą mieli czego szukać w Lotto Ekstraklasie.

– My od początku czujemy, że nie jesteśmy aż tak słabi, jak niektórzy chcą to przedstawiać. Już przed startem ligi nas skreślano, podobnie po pierwszej i drugiej porażce. My wiedzieliśmy jednak, że punkty w końcu przyjdą. Czekaliśmy na taki mecz jak z Pogonią – dodaje Wrzesiński, a Dariusz Dudek wskazuje, że krytycznych głosów nie brakowało nawet po... premierowym zwycięstwie.

– Słyszałem, że od oglądania naszej gry bolały zęby. Styl faktycznie nie do końca może się podobać, ale najważniejsze są punkty. Zwrócę uwagę, że po trzech kolejkach mamy już strzelonych pięć goli, co na tle reszty ligi jest dobrym wynikiem. Praca zawsze się obroni – przekonuje szkoleniowiec beniaminka.

Niedzielny (godz. 18.00) mecz w Poznaniu z Lechem mającym na koncie komplet 9 pkt będzie małym rewanżem za sezon 2015/2016. Wtedy to sosnowiczanie – jako beniaminek pierwszej ligi – byli rewelacją Pucharu Polski. Odpadli dopiero w półfinale właśnie z poznaniakami po dwóch zwyciężonych bojach (0:1 i 1:1).

16
tyle zwycięstw
odniosło Zagłębie
w 50 meczach
o ligowe punkty
z Lechem

PIŁKA NOŻNA



Trener miesiąca przechrzty Legię?

Hit w Gliwicach. Rozpędzony mający na koncie komplet trzech zwycięstw Piast podejmuje mistrza Polski. Piast znakomicie – najlepiej w swojej historii – wszedł w ekstraklasowy sezon. 2:1 w Sosnowcu, 2:0 w Szczecinie, 2:1 z Zagłębiem Lubin... Nic dziwnego, że Waldemar Fornalik został wybrany przez Ekstraklasę SA na trenera lipca. Czy przechrzty Legię? Gliwiczanie są w gazie, podczas gdy mistrz Polski na starcie ligowej jesieni raczej rozczarowuje. W dodatku na Okrzei będzie miał w nogach czwartkowe spotkanie eliminacji Ligi Europy z luksemburskim Dudelange. Przed Piastem wielka szansa na trzecią w historii wygraną ze stołecznym zespołem.

– Nie nam decydować o tym, kto jest faworytem tego meczu. My po prostu trenujemy, a na boisko z pewnością wyjdziemy z zamiarem zwycięstwa. Gramy teraz z dużą wiarą w nasze umiejętności, a to bardzo ważne w futbolu. Nasza pewność siebie jest większa niż w poprzednim sezonie – przyznaje Tom Hateley, angielski pomocnik drużyny z Gliwic, którego gol zapewnił przed tygodniem zwycięstwo z Zagłębiem Lubin.

Nie będziemy ukrywać: jesteśmy ciekawi frekwencji na trybunach stadionu przy ul. Okrzei. Stowarzyszenie kibiców Piastoholicy wskutek nieporozumień z klubem po felernych marcowych derbach z Górnikiem Zabrze wciąż nawołuje do bojkotu spotkań zespołu. Mimo to w niedzielę (godz. 15.30) publika powinna dopisać.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

(gma)



BEZPIECZEŃSTWO APEL POLICJANTÓW PO SERII UTONIEĆ

Bądźmy trzeźwi nad wodą

W miniony weekend podczas kąpieli nad mazowieckimi wodami utonęło sześć osób | fot. Wikipedia/d

Przed nami kolejne wolne dni. Mazowieccy policjanci apelują o ostrożność i zachowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa nad wodą. Podczas minionego weekendu utonęło sześć osób. Tylko w tym roku od 1 kwietnia na Mazowszu podczas wypoczynku nad wodą utonęło 25 osób, a od początku wakacji 12. Służby apelują, że pod wpływem alkoholu nie wolno wchodzić do wody ani pływać np. łodzią. Kontrolujmy też, co robią nasze dzieci.

Jarosław Molga

Policjanci z posterunków wodnych przypominają, że woda może być groźna nie tylko dla niedoświadczonych pływaków. Przedwczoraj, gdyby nie szybka reakcja policjantów z posterunku wodnego, na zalewie w Domaniewie doszłoby do tragedii. Po wywróceniu się żaglówki jedna osoba spośród załogi znalazła się w wodzie. Dzięki błyskawicznej akcji niebezpieczna przygoda zakończyła się dla żeglarzy szczęśliwie.

Nie korzystajmy ze sprzętu pływającego, jeśli nie mamy doświadczenia. Policjanci z wodnego posterunku w Domaniewie uratowali czteroosobową rodzinę, która pływała po zalewie rowerkiem wod-

nym. Funkcjonariusze zauważyli nienaturalnie przechylony sprzęt, który, jak się okazało, ze względu na silny wiatr i duże falowanie zaczął nabierać wody. Dzięki pomocy policjantów skończyło się tylko na strachu i cała rodzina bezpiecznie wróciła na brzeg.

W miniony weekend podczas kąpieli nad mazowieckimi wodami utonęło sześć osób. W powiecie gostynińskim w sobotę wieczorem dyżurny policji został powiadomiony o utonięciu 31-letniego mieszkańca powiatu łęczyckiego nad Jeziorem Białym. Natomiast w niedzielę przed południem, również nad Jeziorem Białym, utonął 18-letni mieszkaniec województwa łódzkiego. Niestety obaj nie potrafili pływać, a byli po spożyciu alkoholu. W powiecie radom-

skim w miejscowości Kosów strażacy po przeszukaniu stawu wyłowili z niego dziewięcioletniego chłopca. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Te sytuacje powinny być przestrogą dla wszystkich na nadchodzące dni. Policjanci przypominają o podstawowych zasadach: najmłodszy cały czas musi być pod nadzorem osoby dorosłej; korzystając ze sprzętu wodnego, należy się upewnić, że jest on sprawny, a osoby, które nie potrafią pływać, używają kapoków; nigdy nie wchodzimy do wody, będąc pod wpływem alkoholu. Jeżeli już dojdzie do wypadku, wzywając pomoc, pamiętajmy o precyzyjnym określeniu miejsca, w którym się znajdujemy, aby ułatwić dotarcie na miejsce służbom ratowniczym.

KALENDARIUM POWSTANIA

11 sierpnia 1944 r.

Na Woli Niemcy ruszają do gwałtownego ataku, wdzierają się do magazynów na ul. Stawki, na pl. Parysowski, Muranów. Grozi to odcięciem grupy „Radosława” od Starego Miasta. Kontratakarce, na którego czele staje płk „Radosław”, doprowadza do wyparcia Niemców ze Stawek. Kilkakrotnie ranny „Radosław” zostaje przetransportowany do szpitala. Straty powstańców to 115 zabitych i 140 rannych. Batalion AK „Miotła” traci 50 proc.

12 sierpnia 1944 r.

Cały dzień trwa zażarty bój o Stawki. Magazyny kilkakrotnie przechodzą z rąk do rąk. W czasie ciężkich walk w okolicach ul. Okopowej i Stawek zostaje ranny płk „Radosław”. Dowództwo zgrupowania obejmuje szef sztabu zgrupowania mjr Wacław Janaszek „Bolek”. O godz. 15.30 Niemcy rozpoczynają ponowny atak na odcinku Leszna. Piechota wsparta trzema czołgami forsuje barykady na Lesznie i ul. Przejazd, a następnie opanowuje Rymarską. Kontratak oddziałów ppłk. „Kuby” powoduje, że wieczorem cały utracony teren ponownie jest

swojego stanu. Powstańcy opuszczają ostatecznie rejon wolskich cmentarzy. Odbite Stawki stają się wysuniętym w kierunku niemieckich pozycji bastionem. Na Ochocie powstańcy ostatniej placówki Reduty Wawelskiej ppor. Jerzego Gołębińskiego „Stacha” opuszczają stanowiska i wydostają się z Ochoty kanałami na Kolonię Staszica (pierwsze w Powstaniu grupowe wykorzystanie kanałów), skąd przedzierają się do Śródmieścia Południowego. Trwają rozstrzelania, gwałty i rabunki ludności zgromadzonej na Zielniaku przy Grójeckiej. Radiostacja „Burza” zostaje zniszczona pod gruzami Poczty Głównej.

w rękach powstańców. Oddziały RONA odbijają budynki Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji przy pl. Starynkiewicza 5, Dom Turystyczny, Miejski Instytut Higieny przy Nowogrodzkiej 82, Wojskowy Instytut Geograficzny w Al. Jerozolimskich. Po raz pierwszy Niemcy stosują miny Goliat. Tysiące ludzi giną na Ochocie – są obrzucani granatami w piwnicach, rozstrzelani w bramach i na skwerach. Pijani żołdacy kłują bagnietami chorych i starych. Setki kobiet zostają zgwałcone i zamordowane. Krwawych zbrodni dokonują Niemcy w kościele św. Jakuba i w Instytucie Radowym.



BOMBY NA BUDOWIE A2

DĘBE WIELKIE \ Na budowie autostrady A2 w miejscowości Olesin w gm. Dębe Wielkie znaleziono 20 bomb lotniczych, które łącznie ważą ok. 3 t i pochodzą z czasów II wojny światowej. Policjanci wspólnie ze strażakami ochotnikami zabezpieczali teren do czasu przyjazdu saperów. Chwilę później zjawił się patrol z Wesołej i przejął 20 bomb o wadze ok. 150 kg każda.

fol. mat. pras./d

NIEUDOLNY REMONT ZNISZCZYŁ BUDYNEK

Przedszkole bez dachu

Miała być termomodernizacja budynku Przedszkola Gminnego w Jabłonninie, a skończyło się na zalaniu obiektu. Tynki nadają się tylko do zerwania, a ściany – do odmalowania. Czy ostatnie upały osuszą wodę, a wykonawca zdąży naprawić szkody? Dzieci wracają już w połowie sierpnia.

Katarzyna Kasjanowicz

Dlaczego wykonawca dokonujący termomodernizacji budynku Przedszkola Gminnego w Jabłonninie rozebrał cały dach zamiast robić to stopniowo – nie wiadomo. Tym bardziej dziwi fakt, że mimo ostrzeżenia o załamaniu pogody i prognozowanych intensywnych opadów do zabezpieczenia budynku użył tylko jednej planeki. Deszcze zalały sale i korytarz. Ściany trzeba od nowa tynkować i malować. Do wymiany kwalifikuje się również przynajmniej część podłóg.

Arkadiusz Syguła, przewodniczący komisji oświaty, tuż po zalaniu przeprowadził wizję lokalną obiektu. – Z sufitów ciekła woda, w kilku pomieszczeniach odpadał tynk – po-

wiedział. – Zalało także kuchnię i pomieszczenia odnowione przez pracowników przedszkola. Jeśli nie było zabezpieczenia, mokra może być również wełna. Nie wiadomo, czy ostatnie upały to osuszyły, bo jeśli nie, całość przykryta blachą zacznie gnić.

Obecnie na terenie Przedszkola Gminnego w Jabłonninie przy ul. Modlińskiej 103 B mimo bardzo wysokiej temperatury panuje ożywiony ruch. Prace remontowe idą pełną parą, ale czy przy tak dużej skali zniszczeń, spowodowanych lipcowymi ulewami, wykonawcy uda się dokończyć planowaną termomodernizację i usunąć straty? Arkadiusz Syguła jest ostrożny w przewidywaniach.

– Całość wyglądała naprawdę fatalnie – ocenia. – Ponadto nie wiadomo, w którym miejscu nastąpiło przebicie instalacji elektrycznej.

Arkadiusz Syguła, przewodniczący komisji oświaty, tuż po zalaniu przeprowadził wizję lokalną obiektu. – Z sufitów ciekła woda, w kilku pomieszczeniach odpadał tynk – powiedział

Nie rozumiem, jak urząd gminy mógł dopuścić do tego, aby wykonawca jednorazowo rozebrał cały dach – dodaje przewodniczący komisji oświaty.

Przypomnijmy, że to nie pierwsza wpadka gminy Jabłonna związana z placówkami przedszkolnymi. O perypetiach Przedszkola Gminnego w Chotomowie pisaliśmy kilkakrotnie. Zły stan techniczny budynku, ukryty przez wójta Jarosława Chodorskiego mimo że nadal z obiektu korzystali pracownicy placówki i dzieci, to dopiero początek licznych problemów. Wiele kontrowersji wzbudzały plany nowej lokalizacji, sposób jej wykonania, koszt planowanej inwestycji oraz wdrożone rozwiązania zastępcze. W połowie sierpnia planowany jest pierwszy wakacyjny dyżur dla dzieci



w Jabłonninie. Czy do tego czasu przedszkolaki będą mogły bezpiecznie wrócić do budynku po remoncie? Zapytaliśmy o to urząd gminy.

– Wszystkie uszkodzenia zostaną usunięte przez wykonaw-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



WIĘCEJ KONTROLI NA DROGACH

DŁUGI WEEKEND \ Przez sześć najbliższych dni na drogach Mazowsza będzie więcej policyjnych patroli. Drogowka będzie monitorowała bezpieczeństwo do środowej nocy. Sprawdzani będą kierowcy, ale na baczności muszą się mieć także rowerzyści.

fot. Policja.gov.pl/d



ROWERY MIEJSKIE ROZCHWYTYWANE

PŁOCK \ Rowery miejskie w Płocku cieszą się ogromnym powodzeniem. W systemie zarejestrowanych jest już kilka tysięcy osób. W ostatni weekend rowery były wypożyczone ponad 4 tys. razy. Na 25 stacjach czeka 250 jednośladów. Pierwsze 20 min korzystania z roweru jest bezpłatne.

fot. mat. pras./d



Wykonawca deklaruje zakończenie wszystkich prac w terminie umownym – poinformował Michał Smoliński z Urzędu Gminy Jabłonna

| fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

cę, który się od tego nie uchyla. Zgodnie z umową ma on obowiązek doprowadzić budynek w zakresie uszkodzeń związanych z robotami do stanu nie gorszego niż ten, który zastał. Prace zwią-

zane z usunięciem uszkodzeń powstałych w wyniku zalania będą prowadzone równolegle z pracami z zakresu umowy podstawowej – termomodernizacji budynku. Wykonawca deklaruje zakoń-

czenie wszystkich prac w terminie umownym – poinformował Michał Smoliński, kierownik Referatu Marketingu i Komunikacji Społecznej Urzędu Gminy Jabłonna.

KONTROWERSYJNA INWESTYCJA

Inwestor rezygnuje z Koźmińskiej 10?

W pierwszych dniach minionego miesiąca [GPC nr 155 (2069) z 6 lipca 2018 r.] pisaliśmy o planach inwestycji na warszawskim Powiślu. Narożnik ulic Górnośląskiej i Koźmińskiej zajmuje obecnie dwupiętrowy dom narożny posiadający dwa adresy: Górnośląska 6 i Koźmińska 10. W 2008 r. lokatorzy sąsiedniego bloku (przy Koźmińskiej 12) dowiedzieli się, że niski dom ma zostać rozebrany, a na jego miejscu inwestor planuje 12-kondygnacyjny budynek.

Realizacja takiego projektu oznaczałaby dla nich katastrofę ze względu na drastyczne ograniczenie doświetlenia mieszkań od strony południowej, co pociągnęłoby za sobą także spadek cen mieszkań. Zaczęli więc protestować. Ratusz zignorował jednak te protesty, a w 2014 r. uwagi lokatorów do miejscowego planu zostały odrzucone. Co więcej, posesję przy Koźmińskiej 12 odzielono od narożnego budynku drogą pożarową, przez co mieszkańcy bloku stracili prawa strony w postępowaniach dotyczących inwestycji pod dziesiątką.

Zwrócili się więc z prośbą o interwencję do radnego Warszawy z ramienia PiS Filipa Frąckowiaka. Radny skierował interpelację do prezydenta stolicy, dotyczą-

cą m.in. następstw inwestycji. Otrzymał odpowiedź, z której wynika, że na działce planowany jest budynek mieszkalny wielorodzinny z usługami o dziewięciu kondygnacjach naziemnych. W końcu grudnia 2017 r. inwestor złożył wniosek o pozwolenie na budowę, ale już po kilku dniach, 3 stycznia 2018 r., wystąpił o zawieszenie postępowania w tej sprawie. Ponieważ strony nie złożyły sprzeciwu, zostało ono zawieszone w marcu. Tym samym nie dokonano oceny merytorycznej projektu budowlanego i sprawdzenia jego zgodności z decyzją o warunkach zabudowy oraz przepisami techniczno-budowlanymi.

Działania takie mogą zostać podjęte dopiero wtedy, gdy

na wniosek inwestora postępowanie zostanie podjęte. Podmiot planujący inwestycję musi podjąć taką decyzję w ciągu trzech lat. – Jestem przed wysłaniem kolejnej interpelacji z zapytaniem, jakie działania są teraz przewidywane, tzn. czy inwestor zrezygnował z tej budowy, czy też będzie zabiegał o jej realizację – powiedział nam radny Warszawy Filip Frąckowiak. – To chyba jeszcze nie zwycięstwo – uważa lokatorka Koźmińskiej 12. – Być może inwestor nie miał wszystkich dokumentów i chciał zyskać na czasie, by je skompletować – dodaje. Do sprawy wkrótce wrócimy.

.....

Janusz Sujecki

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

„Pod dachami Paryża”

Nastrojowe i taneczne utwory z repertuaru największych legend francuskiej piosenki, ubarwione tradycyjnymi walczykami musette, przeniosą słuchaczy na paryski Montmartre, tętniący życiem ulicznych kawiarni. Wystąpią Joanna Hort – wokalistka i Piotr Kopietz – akordeonista, narracja, kierownictwo artystyczne. Wstęp wolny. **Sobota 11 sierpnia, godz. 18, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa**

KULINARIA



fot. mat. pras./d

Festiwal lodów rzemieślniczych

Klasyczne lody gałkowe z najlepszej śmietany, wegańskie bez dodatku mleka i jaj czy tajskie z oryginalnymi dodatkami. W wafelkach babelkowych, czarnych, w kubeczkach. Te w najbardziej pożądanym smaku – zielonej herbaty matcha, oreo czy bezy z marakują – to tylko wierzchołek góry lodowej. **Sobota–niedziela 11–12 sierpnia, godz. 12–19, między Cudem nad Wisłą a Pomostem 511, Warszawa**

REKODZIEŁO



fot. mat. pras./d

Street art polsko-ukraiński

Na filarach wiaduktu przy ul. Żygmuntki Słomińskiego naprzeciwko Dworca Gdańskiego powstaną murały z okazji 27. rocznicy niepodległości Ukrainy. Celem akcji jest przybliżenie podobieństw kultur polskiej i ukraińskiej. Organizatorzy zapraszają chętnych na warsztaty z wycinania szablonów. Zajęcia poprowadzą Dariusz Paczkowski i Barbara Poniatowska. **Sobota 11 sierpnia, godz. 10, Warsztat Warszawski, pl. Konstytucji 4, Warszawa**

JARMARKI



fot. mat. pras./d

„Jarmark z tradycją”

W sobotę i niedzielę będzie można nabyć zarówno artykuły spożywcze, jak i różnorodne rękodzieła. W sprzedaży: wędliny wędzone tradycyjnymi metodami, chrupiące pieczywo wypiekane na naturalnym zakwasie, miód z lokalnych pasiek, sery, sękacze, ciasta domowe, przetwory z owoców i wiele innych pyszności pozbawionych konserwantów i chemii. **Sobota–niedziela 11–12 sierpnia, godz. 11, Rynek Nowego Miasta, Warszawa**

SPACER



fot. mat. pras./d

Powstanie Warszawskie na Starym Mieście

Uczestnicy spaceru dowiedzą się m.in.: dlaczego parasolka znalazła się na pałacu Krasińskich, które powstańcy zeszli do kanału, gdzie spadł liberator niosący pomoc dla walczącej Warszawy i co decydowało o zawarciu małżeństwa w Powstaniu. Mile widziany uznaniowy napiwek. **Niedziela 12 sierpnia, godz. 13, zbiórka przed bramą ogrodu Krasińskich od strony pl. Krasińskich, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

„Historia malowana akwarelą”

Warsztaty plastyczne dla dzieci od 6. roku życia oraz promocja książki „Danusia ze Lwowa. Wspomnienia Danuty Kominiak”. Zajęcia poprowadzi autor ilustracji. Dzieci usłyszą historie z dzieciństwa małej Danusi, namalują interpretację jej przygód i wezmą udział w konkursie z nagrodami. Zajęcia są bezpłatne, bez zapisów. **Niedziela 12 sierpnia, godz. 13, Dom Spotkań z Historią, ul. Karowa 20, Warszawa**

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

11-12 SIERPNIA 2018

#OdysejaTomaCruise'a

„MISSION: IMPOSSIBLE – FALLOUT”. KINO BARDZIEJ!

SITHOWIE
NAD WISŁĄ

JAK MASŁO
Z SOLĄ

CHŁÓD
Z WYSZUKIWARKI

LEWANDOWSKI
U LUDWIKA XIV

SAKIEWICZ
OPOWIADA BAJKI

#Odyseja Toma Cruise'a

„Mission: Impossible – Fallout”.

Kino bardziej!



Sylwia Krasnodębska

Grany przez Toma Cruise'a Ethan Hunt wyprzedził Jamesa Bonda! Ten, kto myślał, że w kinie akcji pokazano już wszystko i że nic go już nie zaskoczy, jest w błędzie. Dowód – „Mission: Impossible – Fallout”. Wisienką na torcie jest to, że Cruise znów większość popisów kaskaderskich wykonał samodzielnie.

Tom zawstydza młodszych

56-letni Tom Cruise trenował rok, aby móc dawać kaskaderskie popisy w filmie „Mission: Impossible – Fallout”



Filmy z serii „Mission: Impossible” przyciągnęły do kin miliony widzów, a zarobiły ponad 2,8 mld dolarów. To jedna z najbardziej dochodowych serii w historii kina. Na kolejne części produkcji nie żałują funduszy – wyprodukowanie szóstej, zatytułowanej „Mission: Impossible – Fallout”, kosztowało 178 mln dolarów.

Ethan pilnuje świata

– Na początku filmu zobaczymy klasyczny grecki epos, „Odyseję”, i nie jest to dziełem przypadku. Po drodze, jaką odbywa moja postać, Ethan Hunt, i jego team, jest właśnie taką odyseją. To niezwykła osobista historia, w której znajdziemy mnóstwo emocji – mówi o najnowszej produkcji Tom Cruise.

„Fallout” (to słowo ma w filmie dwa znaczenia – opad radioaktywny, ale też rezultat) to brawurowa opowieść o tym, jak po nieudanej misji Hunta bomby jądrowe trafiają w ręce szaleńców. A ci planują ataki na Jerozolimę, Mekkę i Watykan. „Im większe cierpienie, tym trwalszy pokój” – twierdzą terroryści, którzy nie zawahają się przed niczym. Na szczęście Ethan Hunt się nie zawaha. Nasz superbohater znów znajdzie się w niewygodnym i stresogennym położeniu. Będzie musiał wybierać między dobrem jednostki a dobrem milionów. I będzie działał wbrew regułom. I ponownie, w razie zdekonspirowania, rząd się do niego nie przyzna. Na domiar złego bomby, które musi przejąć Hunt, są... nie do rozbrowienia.

Reżyser i scenarzysta Christopher McQuarrie (laureat Oscara za scenariusz do pamiętnego thrillera „Podjeźźani”) wysoko zawiesza poprzeczkę. – Aktorzy po prostu muszą dojrzewać na planie, by sprostać po-



Misja jest kobietą

Nie byłoby serii „Mission: Impossible” bez pełnokrwistych postaci płci żeńskiej

stacjom napisanym przez Chrisa. One zachowują się w bardzo realistyczny sposób, są jak prawdziwi ludzie w realnych sytuacjach – mówi aktor Henry Cavill, grający w filmie agenta, którego zadaniem jest upilnowanie Hunta. – To Tom jest tu najważniejszy, to on sprawia, że ten ogień wciąż płonie. To kierujący się instynktem, pełen emocji twórca filmowy. Jak nikt zna Ethana Hunta i sprawia, że ta postać jest tak pełna życia – podkreśla McQuarrie.

Showtime!

Rozbijające się o siebie w powietrzu helikoptery, budzące grozę wypadki motocyklowe, zdjęcia z wnętrza tonącego samochodu... Przyprawiające widownię o stan przedzawałowy, mrożące krew w żyłach sceny z wykorzystaniem efektów specjalnych są już normą. Jednak największą zaślugą twórców tego filmu jest sprawienie, by po takiej dawce emocji wyjść z kina zrelaksowanym, a nie umęczonym. Twórcy „Mission: Impossible – Fallout” to potrafią. Choćby za sprawą niebanalnego poczucia humoru i wyjątkowej umiejętności błyskotliwego łączenia zdumiewającej nowoczesności z budzącą sentyment klasyką. Przy próbie rozbijania najnowocześniejszej, według wszelkich ekspertów niedającej się rozbroić bomby i tak musi być scena z kablekami do przecięcia. Ach, to odwieczne: żółty czy czerwony?... Jest też sztafeta zmian tożsamości za pomocą masek przemieniających bohaterów w zbrodniarzy i na odwrót. I mimo dostępu do supernowoczesnej broni w takim widowisku musi się znaleźć prawdziwa, pełnokrwista bójka, w której twardzi jak stal mężczyźni

przestawiają ściany budynku swoimi ciałami. Jednak będzie też sporo scen adresowanych stricte do kobiet. Hunt dostanie kilka okazji, by nie dać widowni zapomnieć, że jest szarmanckim dżentelmenem.

Kaskader Tom Cruise

56-letni Tom Cruise trenował rok, aby móc dać popis kaskaderskie w tym filmie. Podczas kręcenia jednej z takich scen Cruise w wyniku upadku skrzył nogę w kostce (dziwne, że przy takich wyczynach tylko to). Zdjęcia przerwano wtedy na dwa miesiące.

Cruise swoimi kaskaderskimi wyczynami zdumiewał zawsze. Warto przywołać choćby pamiętną scenę z „Mission: Impossible – Rogue Nation”, poprzedniej części serii. Ujęcia, na których mężczyzna wspina się po wzbijającym się w powietrze samolocie, są autentyczne. Autentyczny jest też bieg bohatera po skrzydle rozpędzającego się samolotu. Mężczyzną tym był Cruise. Tom Cruise.

Wielu wciąż widzi tę elektryzującą postać współczesnego kina przez pryzmat przynależności aktora do ruchu scjentologicznego. (Uwaga! W jednej ze scen grany przez Cruise’a Hunt, przerażony wizją tego, co go zaraz spotka, wypowiada słowo „Jezu!”. Kto wie, jak to jest z tą jego religijnością...) Wielu ocenia aktora z perspektywy jego przygód miłosnych. Cruise miał trzy żony (jedną z nich była Nicole Kidman) oraz wiele kochanek o wielkich nazwiskach, w tym Penélope Cruz. Mimo to filmy z serii „Mission: Impossible” są wciąż bardziej sensacyjne od życia jednego z najbardziej wpływowych przedstawicieli show-biznesu. I niech tak pozostanie. **N**

#FijotkiWGłowie



FEMINIZM W PROMOCJI

Beyoncé i 67 centów

Ujawniono wysokość stawek, jakie wypłacała marka odzieżowa należąca do Beyoncé pracownikom ze Sri Lanki. Głodowe pensje (67 centów za godzinę) oburzają nie tylko dlatego, że sama piosenkarka zarabia miliony, ale przede wszystkim dlatego, że od lat promuje się jako ikona feminizmu. No to teraz każda zachodnia feministka będzie mogła sobie kupić T-shirt z napisem „woman” i udawać, że walczy o prawa kobiet. Brawo!

Andropauza nie wybiera

Kuba Wojewódzki pochwalił się w mediach społecznościowych prezentem, jaki sobie zaufundował z okazji 55. urodzin. Dziennikarz sprawił sobie czerwonego bentleya wartego mniej więcej milion złotych. „Wszystkiego najlepszego, redaktorze” – napisał pod zdjęciem, które wstawił na Instagrama. Kryzys wieku średniego rządzi się co prawda swoimi prawami, ale żeby tak samemu sobie składać życzenia? Biedaczysko, oby nie zaczął pić do lustra.

Kariera na „Damę z gronostajem”

Tamara Czarotorska urodziła dziecko – informują serwisy plotkarskie. Problem w tym, że gdyby nie afera napompowana wokół zakupu kolekcji Czarotorskich przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, prawdopodobnie dziś nikt nie wiedziałby, kim ta pani jest. A tak przybyła nam kolejna celebrytka znana z tego, że jest znana. Och, pardon. Pani ma na koncie prawdziwą rolę w prawdziwym filmie. Zagrała prostytutkę.

OPRACOWAŁA

Magdalena **Fijołek**

#W Odległej Galaktyce

Sithowie nad Wisłą. Zawsze jest ich dwóch...

Piotr Łuczuk

„Dwóch zawsze ich jest. Nie mniej, nie więcej. Mistrz i uczeń” – tak mistrz Yoda wyjaśniał radzie Jedi podstawową zasadę panującą w kierującym się naukami ciemnej strony Mocy zakonie Sithów. W poprzednim tekście sugerowałem pojawienie się nad Wisłą mrocznego lorda Sithów. Tymczasem trzeba zacząć szukać też drugiego...



Politycy na dużym ekranie

Wizerunek mrocznego lorda psują porównania Grzegorza Schetyny do innej znanej postaci z hollywoodzkiej kinematografii – Shreka

Jak słusznie zauważa Yoda, należy zawsze szukać mistrza i ucznia. Kto zatem pasowałby do tych ról? Skojarzenie nasuwa się samo...

Śledząc zawile losy bohaterów „Gwiezdných wojen” i zestawiając je z polską sceną polityczną, z każdym tygodniem zaczynam doszukiwać się kolejnych, dość zaskakujących analogii. Poprzedni wywód urwałem na odkrywaniu roli mrocznego lorda Sithów. Gdy zastanowiłem się nad tym dłużej, doszedłem do wniosku, że – by pozostać w ścisłym związku z gwiazdnowojennym kanonem – powinienem szukać nie jednego, ale dwóch mrocznych lordów. Sithowie bowiem od setek tysięcy lat funkcjonowali w myśl „zasady dwóch”, którą sformułował Darth Bane: „Dwóch ich powinno być, nie więcej, nie mniej. Jeden, by przyjąć potęgę, drugi, by jej pożądać”. Nie zawsze jednak tak było. W czasach zamierchłych, które nie zostały ujęte w filmowej sadze, a jedynie w serii komiksów i książek, zakon Sithów był równie liczny jak zakon rycerzy Jedi. „Zasada dwóch” została wprowadzona, by zreformować zakon służący ciemnej stronie Mocy. Problem Sithów polegał na tym, że w strukturze zakonu teoretycznie każdy lord miał mieć podobną pozycję. Jednak szybko się okazało, że Sithowie posługujący się podstępem i zdradą dążyli nieustannie do zdobycia większej potęgi. Tak doszło do wielkiej wojny wyniszczającej ich zakon. Wprowadzenie zasady ograniczającej

liczebność sług ciemnej strony Mocy jedynie do dwóch, mistrza i ucznia, miało być remedium na nielojalność i nieustanne intrygi i spiski, z których słynęli Sithowie. Dość teorii. Czas zastanowić się, kto mógłby reprezentować Sithów nad Wisłą. Wiele lat temu, gdy mówiono jeszcze o mitycznej już dziś koalicji PO-PiS, media często na szarą eminencję w PO kreowały obecnego lidera Platformy Grzegorza Schetynę. Może zatem to w nim należałoby upatrywać współczesnej wersji lorda Sithów znad Wisły? Wizerunek mrocznego lorda psują jednak porównania Schetyny do innej znanej postaci z hollywoodzkiej kinematografii – Shreka. Mówił nawet o tym w lipcu 2010 r. Donald Tusk, gdy przedstawiał kandydaturę Grzegorza Schetyny na marszałka Sejmu. Zachwalając zasługi swojego politycznego druha, Tusk przyznał, że ma on w sobie cechy „gladiatora i Shreka”, ponieważ są to jego ulubieni filmowi bohaterowie. Na sali sejmowej zapanowało wówczas ogólne rozbawienie. Do śmiechu nie było chyba tylko samemu Schetynie. Wróćmy do Sithów. Gdy przyjrzymy się właśnie tandemu Tusk-Schetyna, możemy dojść do wniosku, że coś jest na rzeczy. Co prawda Schetyna do roli mistrza Sithów raczej nie pasuje, jednak już jako uczeń mrocznego lorda... To zupełnie inna bajka. Zastanówmy się zatem nad zasadnością takiego porównania.

Tusk i Schetyna to wieloletni polityczny duet. Co prawda Tusk opuścił kraj i objął zaszczytną funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej, ale czyż lord Darth Sidious nie robił błyskawicznej kariery w senacie galaktycznym? Tak, to ten sam, który zostaje później Imperatorem. Pozostając przez większość akcji utworów z uniwersum „Gwiezdných wojen” w cieniu, snuje on swoje intrygi i niczym władca marionetek steruje poczynaniami poszczególnych ruchów, ugrupowań, frakcji. Podobieństw jest całkiem sporo...

Może jeszcze kiedyś się nimi zajmiemy, ale teraz wróćmy do samego Schetyny i jego ewentualnej roli ucznia mrocznego lorda Sithów. Pod nieobecność mistrza otrzymuje ważne zadanie, zdobywa rozgłos i staje do walki z rycerzami Jedi. Jednocześnie stale musi się oglądać za siebie, bo na jego miejsce i pozycję u boku mrocznego lorda czyhają z niecierpliwością inni adepci ciemnej strony Mocy. Jakby tego było mało, w każdej chwili lord Sithów może powrócić, upomnieć się o swoje i przypomnieć uczniowi, gdzie jego miejsce.

Niejednokrotnie w historii „Gwiezdných wojen” zdarzało się jednak i tak, że to uczeń występował przeciwko swojemu mistrzowi, aby zająć jego miejsce i przejąć potęgę. Jak ta rozgrywka potoczy się nad Wisłą? Cóż, niezbadane są ścieżki Mocy. **N**

#PolemikaFilmowa

CIAŁO PACHNIE I SMAKUJE JAK MASŁO Z SOLĄ



„Jak rozmawiać z dziewczynami na prywatkach”

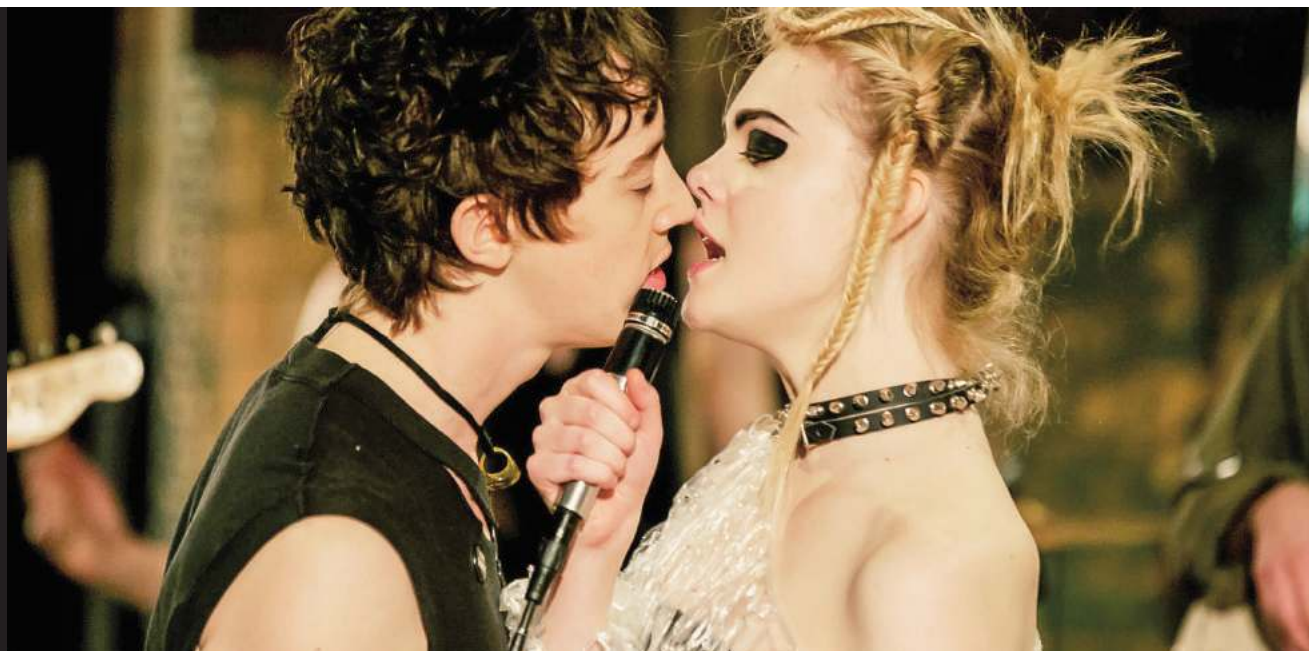
REŻYSERIA
John Cameron Mitchell

SCENARIUSZ
Philippa Goslett, John Cameron Mitchell

GATUNEK
**komedie romantyczna,
science fiction**

PREMIERA
10 sierpnia

Kontakt dziwnych istot z ludźmi (tzw.) normalnymi tylko pogorszy obyczaje. Próba życia w naszym zepsutym świecie skończy się zwyczajami znanymi z Sodomy i Gomory.



Zachwycona Nicole Kidman

Sylwia **Krasnodebska**

**Film widziałam.
Już wiem, jak to robią kosmici!**

„Są nowe przepisy. Seks się skończył!” – zapowiada rodzic-mentor swoim podopiecznym. Istotom z innego świata, które dziwnym trafem zjawiają się na naszej planecie. A może zawsze tu żyły, ale dotychczas ich nie odkryliśmy? Do kin wszedł film „Jak rozmawiać z dziewczynami na prywatkach”.

Dziwne istoty o przezroczystych uszach i lateksowych wdziankach są sektą kanibali. Do tego nie mogą zaspokajać swoich potrzeb bez odpowiednich upoważnień, nie mogą się dotykać bez pozwolenia i nie wolno im doświadczać swobody. Ale kiedy już łamią te przepisy, filmowy gatunek science fiction płynnie przechodzi w komediowy erotyk. Kontakt dziwnych istot z ludźmi (tzw.) normalnymi tylko pogorszy obyczaje. Próba życia w naszym zepsutym świecie skończy się zwyczajami znanymi z Sodomy i Gomory. Musi się tak skończyć, bo istoty trafiają do świata punków, którzy określają się wzajemnie mianem ćwoków i śmierdzieli. Wybrałam oczywiście najdelikatniejsze określenia.

Punki opowiadają sprośne dowcipy o mamach swoich kolegów i piją piwo z jednej butelki. Fuj! Nie muszę dodawać, że mają kłopoty z utrzymywaniem higieny osobistej, prawda? Szczególną wagę przywiązują do kontaktów seksualnych. Taka hybryda zwyczajów i ciał – prymitywnych ludzi i kosmicznych zjadaczy własnych dzieci – przyniesie nam film surrealistyczny i abstrakcyjny. Po obu stronach mamy utalentowane i zachwycające wciąż gwiazdy. Świat ludzi reprezentuje jakże piękna Nicole Kidman, która w punkowej stylizacji wygląda oszałamiająco. Świat z zaświatów uosabia elektryzująca urodą Elle Fanning.

Fabulary nie trzeba próbować rozumieć. Logiki się nie doszukamy. Jeden przekaz tylko jest tu zrozumiały, bez względu na umiejscowienie w Układzie Słonecznym. Teściowe są kosmitkami. Igorze, jak zaprzeczysz, to ci nie uwierzę!

Tu nawet Kidman nie pomoże

Igor **Szczęsnowicz**

**Filmu nie widziałem.
Chyba, Sylwio, żartujesz?**

Nakręcono już wiele dziwnych filmów. Surrealistyczne były obrazy Luisa Buñuela, z których „Widmo wolności” okazało się filmem genialnym. Ale z Twojego opisu filmu pana Mitchella, Sylwio, wynika, że nawet surrealizm może sięgnąć bruku. Dziękuję, nie muszę. Skojarzenie lateksowych (czy z jakiegokolwiek gumopodobnej substancji) stworów z Nicole Kidman, która nawet po pięćdziesiątce wygląda świeżo i młodzieńczo, nasuwa się samo. Chirurgia i masa plastyczna często chadzają w parze. A sama Kidman – która także w czasach, gdy nie musiała poprawiać się skalpelem, zasłynęła rolami w tak fantastycznych filmach jak „Czarownica” (ta od machania nosem) czy „Totalna magia” (o siostrach czarownicach z Sandrą Bullock) – lubi grać w filmach dziwnych. Bo takimi były również te mniej niszowe produkcje z tą australijską aktorką: „Australia” (nigdy nie obejrzałem w całości) czy „Wzgórze nadziei” (obejrzałem raz; poziom tragedii, liczba trupów i brak happy endu zdyskwalifikowały ten film w moich oczach). Wzięcie udziału w historii o erotycznych przygodach punków i ufoludków jest zapewne kolejną próbą udowodnienia sobie przez dzielną Nicole, że mimo upływu czasu wciąż ma wzięcie. Nawet międzyplanetarne. Wierzę na słowo.

Ale oglądać nie muszę i nie chcę. Bez przesady. Zresztą osoba reżysera dzieła Johna Camerona Mitchella, stuprocentowego homoseksualisty, a nawet zwolennika uznania trzeciej płci, budzi moje wątpliwości. Choć ludzie pokreśleni bywali geniuszami i tworzyli dzieła ponadczasowe, to w ponadczasowość lekkiego pornola o stosunkach międzyplanetarnych jakoś nie wierzę. A spragnionym filmowego surrealizmu i pokreślenia niezmiennie polecam obrazy Luisa Buñuela. Straszliwy lewak i zwolennik republikanów podczas wojny domowej w Hiszpanii, ale też wizjoner. Jednak i on w swoich najbardziej koszmarnych wizjach nie przewidywałby obcującej płciowo z lateksowymi kosmitami Nicole.

#Podróże – ruch bezwizowy do USA

SIEDEM TYGODNI, KTÓRE MOGĄ ZMIENIĆ SYSTEM

Od liczby odrzuconych wniosków o wizy, składanych przez rodaków w sierpniu i wrześniu, zależeć będzie, czy Polska wejdzie do amerykańskiego programu bezwizowego. Umożliwia on przebywanie w USA prywatnie lub biznesowo przez okres do 90 dni. Obecnie bez wiz do USA mogą wjeżdżać obywatele 38 państw, w tym 23 należących do Unii Europejskiej.

Aby Polska została objęta ruchem bezwizowym, czyli weszła do Visa Waiver Program, roczny wskaźnik odmów dla wniosków o wizy B1/B2 (turyistyczne i biznesowe) składanych przez obywateli Polski powinien być niższy niż 3 proc. Wskaźnik ten liczony jest według liczby wiz wydanych przez cały amerykański rok budżetowy, który kończy się 30 września 2018 r. W poprzednim roku wyniósł on 5,9 proc. Najniższy wskaźnik odmów Polska osiągnęła w amerykańskim roku fiskalnym kończącym się 30 września 2016 r.

Wtedy wyniósł on 5,37 proc. Jednak jeszcze w latach 2006–2007 wskaźnik odmów dla obywateli naszego kraju przekraczał 25 proc. Objęcie Polski programem ruchu bezwizowego może się udać, jeśli do placówek dyplomatycznych USA jeszcze liczniej ruszą osoby, które spełniają amerykańskie kryteria. Teraz wszystko jest na dobrej drodze, bo z aktualnych danych Ambasady USA w Warszawie i Konsulatu USA w Krakowie wynika, że w tym roku popyt na wizy do USA rośnie w tempie najwyższym od kilkunastu lat. Jednocześnie spada od-

setek odmów. To oznacza, że wśród aplikujących coraz więcej jest tych, którzy spełniają kryteria amerykańskiego prawa imigracyjnego. Ważne jest m.in., aby mieszkali i mieli pracę w Polsce. Na wizę nie mają szans osoby, które wcześniej dopuściły się naruszenia amerykańskiego prawa imigracyjnego albo miały poważne zatargi z prawem w Polsce lub w USA.

Aby złożyć wniosek o wydanie wizy, trzeba najpierw zapłacić 160 dolarów za jego rozpatrzenie. Najszybciej można to zrobić kartą debetową lub kredytową. Taki sposób umożliwia natychmiastowe przejście do etapu umawiania się na rozmowę. Odmowy mogą być udzielane, jeśli podczas rozmowy konsul będzie miał wątpliwości, czy aplikujący na pewno zamierza wykorzystać wizę w takim celu, jak deklarowany we wniosku. Czas oczekiwania na spotkanie w ambasadzie lub konsulacie zwykle nie przekracza tygodnia. W nagłych przypadkach, np. kiedy termin wyjazdu jest naprawdę blisko, system wizowy umożliwia przesłanie prośby o umówienie rozmowy w trybie pilnym.

Na rzecz zniesienia wiz dla Polaków działa koalicja biznesu i organizacji pozarządowych, w skład której wchodzi m.in. LOT. Wszystkim, którzy uzyskają wizę, polski przewoźnik oferuje bezpośrednie połączenia lotnicze do Stanów Zjednoczonych. Do wyboru są rejsy z Warszawy: do Nowego Jorku (na lotniska JFK i Newark), Chicago i Los Angeles, ale także z Krakowa do Chicago i z Rzeszowa do Newark. **N**

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z PLL „LOT”.

Reklama

MARKIZA VMZ Solar DO OKIEN PIONOWYCH

Markiza **Solar** do okien pionowych to naturalny, zdrowy i ekonomiczny sposób ochrony przed nagrzewaniem wnętrza podczas upałów. Markiza Solar reaguje na słońce i automatycznie rozwija się w gorące dni chroniąc pomieszczenia przed nagrzewaniem.

Ponadto markiza VMZ Solar:

- zapewnia odpowiednią ilość i równomierny rozkład naturalnego światła w pomieszczeniu przy jednoczesnym zapewnieniu widoczności na zewnątrz,
- obniża temperaturę wnętrza nawet o ok. 10°C, przez co ogranicza lub całkowicie eliminuje korzystanie z energochłonnej klimatyzacji,
- pełni funkcję moskitiery.

FAKRO®
www.fakro.pl

#SportNaWesoło

Lewandowski na dworze Ludwika XIV

Ile kasy potrzebowalibyście, żeby siedzieć na czterech literach i nigdzie się nie ruszać? Robert Lewandowski dostaje jakieś 18 mln euro rocznie, ale i tak świerzbi go to i owo. Wiadomo, że w życiu z niczym nie można przesadzać, a podobno wszystko jest dla ludzi. Nawet drobne przekręty na biletach czy niewinna „symulka” w polu karnym. Chyba że sprawy wymkną się spod kontroli...

Złota klatka Roberta

W świecie, w którym ponoć wszystko jest na sprzedaż, jedną z nielicznych trwałych rzeczy (a może i jedyną niezbywalną!) jest obecna umowa Roberta Lewandowskiego z Bayernem Monachium. Kapitan naszej kadry ma kontrakt z mistrzem Niemiec ważny jeszcze przez trzy lata. I cokolwiek by się działo, ilekolek głupekowych wywiadów udzieliłby „Lewy”, ilukolek kolegów z szatni by obraził, jedna kwestia pozostaje niezmienna. – Jesteśmy w pełni zadowoleni z zawodnika, a na jego pozycji jest niewielu graczy tej wartości, więc w naszym interesie jest, aby go zatrzymać. I nie ma znaczenia, czy ktoś kładzie na stół 100, czy 150 mln euro – oznajmił prezes klubu z Bawarii Karl-Heinz Rummenigge. Lewandowski może się poczuć jak arystokrata na dworze Ludwika XIV. W monachijskim Wersalu ma najlepszy kontrakt w lidze, opływa w luksusy, ale ruszyć się stamtąd nie może. Biedaczysko.

Każdy ma swojego Grenia

Pamiętacie Kazimierza Grenia? Słynnego w niektórych kręgach działacza, którego ostatnim tchnieniem na futbolowych salonach był handel pod stadionem w Dublinie biletami na mecz Irlandia-Polska. Grenia (a właściwie „Małego Kazia”, jak pieszczotliwie nazywał go Zbigniew Boniek) wyrzucono, a świat o nim zapomniał. Tymczasem podkarpacki działacz zyskał naśladowców, i to takich, którzy działają z większym rozmachem. Szef kolumbijskiej federacji piłkarskiej Ramón Jesurún poszedł na całość. Jak ustaliła kolumbijska prokuratura, był zaangażowany w nielegalne odsprzedanie 42 221 biletów na osiem z dziewięciu meczów jego reprezentacji w eliminacjach do mundialu w Rosji. Przebitkę miał najgorszą, bo ponad 350 procent, a sam wzbogacił się o ponad 4,5 mln dolarów. Ponoć najbardziej

zasnu-
bezpo-
bijska federacja. No, ale nie można mieć wszystkiego.

Wszystkim zdarzy się przesadzić...

...prawda? Ostatnio przyznał się do tego Neymar. Na mundialu w Rosji Brazylijczyk był krytykowany za wyolbrzymione reakcje na próby fauli. Za pośrednictwem umieszczonego w sieci spotu chce odzyskać przychyłność fanów. 26-latek miał być jedną z największych gwiazd niedawnej wielkiej imprezy piłkarskiej, ale został zapomniany przede wszystkim z powodu swoich – w powszechnym odbiorze przesadnych – reakcji w trakcie meczów. W szybkim czasie stał się bohaterem licznych parodii nakręconych przez amatorów. Ponadto wątek ten wykorzystano m.in. w reklamie KFC w RPA oraz w kampanii społecznej w Portugalii. W tej drugiej zdjęcia krzyczącego z rzekomego bólu Neymara dołączono do komunikatu: „75,8 procent połączeń alarmowych na numer 112 także jest nieuzasadnionych”.

OPRACOWAŁ

Krzysztof Oliwa

#Polsk@WInternecie

CHŁÓD Z WYSZUKIWARKI

Na zewnątrz w cieniu 32 stopnie, w mieszkaniu mniej tylko o dwa stopnie. Sytuacja wydaje się bez wyjścia. A gdyby tak poszukać rozwiązania w wyszukiwarce?

Wpisujemy „klimatyzator domowy” i robi się jeszcze goręcej, bo wyników jest bez liku. To jednak pozory, w rzeczywistości to różne warianty trzech metod na domowy chłód. Pierwszy to klimatyzator przenośny. Na YouTube można znaleźć filmik, na którym w bardzo chłodny sposób pan wytłumaczy nam, że urządzenie sobie nie poradzi, a wydatek rzędu tysiąca złotych będzie warczał, pożerał prąd i obniży temperaturę w pomieszczeniu najwyżej o kilka stopni. Jak się widziało taki klimatyzator w akcji na parapecie (bo trzeba rurę odchodzącą od niego wystawić przez okno), to po obejrzeniu tego filmiku wreszcie się rozumie, dlaczego poza hałasem niewiele taka maszyna daje. Drugi sposób polega generalnie na nawiewaniu powietrza na lód. Czyli potrzebne są wiatrak i lód albo w misce, albo w butelkach, albo w pudle skleconym domowym sposobem. Najpierw w zamrażarce robimy dużo lodu. Potem lód w jednej z wersji wrzucamy do miski i wiatrakiem nawiewamy powietrze na lód. Powietrze się chłodzi i temperatura po jakimś czasie w pomieszczeniu spada. Wypróbowano inny wariant. Mrozimy wodę w małych plastikowych butelkach po napojach. Ustawiamy ich pięć, sześć blisko siebie, bezpośrednio przed wiatrakiem (butelki umieszczamy np. w miseczkach, bo skraplająca się na nich woda zaleje nam podłogę). Działa! Już sam widok zimnych, skostniałych butelek nas orzeźwia. A gdy wiatrak nawiewa gorące powietrze, lód w butelkach pięknie trzaska! Świetnie działa na psychikę, gdy widać i słysząc, że jest coś w tym upale, co naprawdę ma najwyżej zero stopni. Półtora metra od wiatraka rzeczywiście czuć, że jest chłodniej.

Do tego potrzebne są jednak lodówka i wiatrak, a więc prąd. A co jeśli nie ma prądu? Tu z pomocą przyjdą nam mieszkańcy Afryki oraz Azji i ich pomysł na klimatyzację z butelek. To najłatwiejszy i najbardziej ekonomiczny sposób na chłód. Potrzebne będą plastikowe butelki i karton. Odcinamy denka i tak przygotowane butelki przewlekamy przez dziury w kartonie. Taki karton z butelkami wkładamy w otwór okienny. Powietrze z zewnątrz, wpadając do środka przez szyby butelek, rozpręży się i dzięki temu schładza. Realnie obniża to temperaturę nawet o 5 stopni!

Jest i czwarty sposób, na który można trafić, przeglądając w sieci dobre rady na upał. Brzmi on: pocze-
kać na zimę. To potwierdza jedną z zasad korzystania z wyszukiwarek. Najbardziej rzeczowe i chłodne rady są najbardziej godne zaufania. **N**

Jarosław Molga



#*Sakiewicz*OpowiadaBajki

CO KRYJE SIĘ W LESIE

Nowobogaczanie, mieszkańcy małego miasteczka Nowobogacice leżącego nad rzeką Biernawą, słynęli ze spokojnego, niemałonego niemal żadnymi wydarzeniami życia. Cieszyli się, że los każdemu z nich pozwolił mieć własny dom ze spiżarnią pełną konfitur i kielbasy. Nowobogaczańskie kobiety zakładały coraz cięższe naszyjniki z drogich kamieni. Rywalizowały o to, która założy bardziej okazały, uginały się pod ciężarem tyleż drogich, co brzydkich ozdób. Nowobogaczańskie kobiety różniły się tym od mieszkanki innych miasteczek, że były w stanie patrzeć jedynie na czubki swoich butów; czasem z wysiłkiem podnosiły głowę, by sprawdzić, czy któraś z sąsiadek nie ma droższego naszyjnika. Nowobogaczańskie dzieci znały tylko jedną zabawę – co tydzień urządzały konkurs i spierały się, które z nich ma najpiękniejszą zabawkę. Myślicie, że ta zabawa musiała się im w końcu znudzić? Nic podobnego! Ileż emocji malowało się na pulchnych twarzach dzieci, kiedy wyciągały z ciężkich worów lalki ze złoconymi włosami albo przytargały na konkurs dębowe bujane konie czy rzeźbione w sośnie klocki. Przez wiele miesięcy nie wytypowano zwycięzcy, bo każde z dzieci uważało, że to ono ma najładniejsze zabawki; a trzeba przyznać, że wszystkie zabawki były do siebie podobne, tak jak podobni do siebie byli mieszkańcy Nowobogacice. Przyjezdni, którzy z rzadka odwiedzali miasteczko, po krótkim pobycie wyjeżdżali, ziewając i ciesząc się, że to już koniec nudy. Nowobogaczanie cieszyli, że tak rzadko ich ktoś odwiedza, bo nie musieli się z nikim dzielić kielbasą i konfiturami.

– Jak dobrze żyć, kiedy niczego nam nie brakuje, jest spokój i każdy pilnuje swojego nosa – powtarzali dzieciom.

Zamknięci w domu podczas obfitej i tłustej kolacji nieustannie obgadywali sąsiadów. A to, że mają brzydkie płoty albo że sąsiadki noszą zbyt tanie naszyjniki, albo też że dzieci z sąsiedztwa bawią się paskudnymi zabawkami. Tak naprawdę nic im się nie podobało i na wszystko narzekali. Kiedy jednak rano spotykali się z sąsiadami, kłaniali się i uśmiechali do nich, jakby byli serdecznymi przyjaciółmi.

– Witamy, witamy, piękny dzisiaj dzień. Och, jaki piękny naszyjnik ma pana żona, a cóż to za cudowną zabawkę niesie pana dziecko – mówili swoim sąsiadom. A na koniec niezmiennie dodawali: – Najważniejsze, żebyśmy zdrowi byli.

I tak spokojnie sobie żyli, i prawie nic nie mąciło im ulubionego spokoju. Nic poza pewną sprawą, o której bardzo niechętnie mówili. Nic poza, hm... No właśnie. Na zachód od Nowobogacice rósł las. Powiedzieć „las” to za mało. Był to ogromny, ogromny, gęsty, ciemny bór. Nawet dla kogoś spoza Nowobogacice wyglądał groźnie, a cóż dopiero dla mieszkańców miasteczka, którzy przecież najbardziej cenili sobie spokój.

Do niedawna las rósł obok miasta, w niczym ludziom nie przeszkadzając, więc i oni go omijali, jak mogli. Nawet gdy o nim musieli mówić, robili to półgębkiem, tak jak się opowiada o czymś, o czym opowiadać się nie chce. Na przykład zamiast powiedzieć: „Byłem niedaleko lasu”, mówili: „Byłem tam niedaleko wiesz czego”, albo kiedy

ktos pojawiał się od strony lasu, opowiadali: „Ten człowiek przyszedł stamtąd, wiesz skąd”. Rzadko jednak w ogóle mówili o lesie, bo w lesie mogły się czaić kłopoty. A nowobogaczanie od kłopotów trzymali się z daleka.

Jednak las – niestety – nie chciał żyć tak spokojnie jak miasteczko. Pewnego dnia wyszło z niego dziecko; zwyczajne, tylko nieubrane tak pstrokatą jak dzieci z Nowobogacice. Wyglądało też na dużo chudsze od nich; co znowu nie było takie dziwne, bo dzieci z miasteczka raczej chude nie były. – Biedny i z lasu – szybko osądzono przybysza, a był to osąd w Nowobogacicach najgorszy.

Chłopiec pojawiał się raz na kilka dni. Na skraju lasu zbierał chrust. Chłopiec nic nie chciał od mieszkańców miasteczka, więc i oni od niego nic nie chcieli, choć woleli, by go w ogóle nie było.

Oczywiście po pojawieniu się Chruściela, bo tak nazwano chłopca z lasu, obawiano się, że spokój miasteczka może zostać zmałowany. Pilnowano się, by o chłopcu w ogóle nie rozmawiać, by dzieci go nie spotykały – ale kto upilnuje dzieci, szczególnie Kaspra, najmłodszego i jedyne w Nowobogacicach, którego w ogóle jeszcze coś interesowało poza zabawkami na konkurs.

Kasper nieśmiało zbliżył się do chłopca. Zobaczył, że Chruściel nie może sobie poradzić z ogromną wiązką suchych gałęzi, i bez słowa pomógł mu je nieść.

– No, już myślałem, że zawsze sam będę musiał to targać – powiedział Chruściel. – Mieszkam na zamku.

– To w lesie jest zamek? – zdziwił się Kasper.

– O tak, ogromny, stary i ze złotymi wieżami.

Ciekawość ma to do siebie, że czasem przełamuje największy strach, a Kasper znowu taki bojaźliwy nie był i – o zgrozo! – poszedł z Chruścielem do lasu. Zatrzymał się przed bramą zamku. Chruściel podziękował za pomoc i umówił się nazajutrz na spotkanie nad rzeką. Kasper pobiegł do miasteczka i zaraz opowiedział o zamku. Nowobogaczanie złościli się na niego, że poszedł do lasu i rozmawiał z Chruścielem, ale kiedy dowiedzieli się, że Chruściel mieszka w bogatym zamku, zaraz im złość przeszła.

Rano, kiedy Chruściel znowu pojawił się nad rzeką, nie mógł poznać mieszkańców miasteczka. Witali go, jakby znali od lat. Zapraszali na herbatę z konfiturami, nawet chcieli częstować kielbasą. Chruściel chętnie rozmawiał z nowobogaczanami, dziękował za poczęstunek i już zbierał się do powrotu, gdy burmistrz miasteczka, mrużąc oko i wydymając bardzo tłuste wargi, spytał:

– A co ty właściwie robisz na zamku?

– Zbieram chrust do kominika – niepewnie odpowiedział Chruściel.

– Zbiera chrust, on zbiera chrust, to po prostu służący – krzyknęli nowobogaczanie.

– Patrzcie go, przypałała się taki i tylko zabiera czas ludziom – dodawali inni.

Wokół Chruściela szybko zrobiło się pusto. Znikły nawet stoiki z konfiturami przyniesione w prezencie. Został tylko Kasper, który i tym razem pomógł Chruścielowi nieść drewno. Chruściel zaprosił go do zamku. Przy bramie na chłopców czekała służba. Kazano im się przebrać w piękne szaty i zaprowadzono na obiad do wielkiej sali. Chruściel usiadł obok gospodarza. Najwyraźniej był księciem, z tych książąt, którzy są bardzo bogaci. Kasper szybko się zorientował, że Chruściel traktowany jest tak, jakby był synem księcia. Szacunek, jaki okazywała mu służba, nie pozostawiał żadnych wątpliwości – Chruściel to po prostu młody książę, syn pana bajecznego zamku.

Chruściel przedstawił Kaspra ojcu, a potem spytał:

– Tato, czy teraz dostanę karego, którego mi obiecywałeś? Książę, uśmiechając się, kiwnął głową.

Po obiedzie Kasper spytał Chruściela, za co ojciec obiecał mu konia.

Młody książę szepnął Kasprovi do ucha:

– Tato chciał, żebym choć raz w życiu zrobił coś pożytecznego, więc obiecałem, że przez miesiąc będę zbierał chrust do kominika.

Po powrocie do domu Kasper nie opowiedział nikomu, co tym razem się mu przydarzyło. W końcu jeżeli nowobogaczanie nie dowiedzą się, kim był Chruściel, nie będą wiedzieli, jak biedni są naprawdę. **N**

*Dla Marysi Sakiewicz
z okazji urodzin napisał tata
12.07.2002*

Tomasz **Sakiewicz**

